



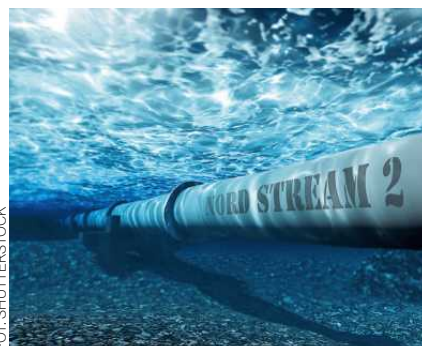
GAZETA wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 30 września 2022 | Redaktor prowadzący Grzegorz Kubicki | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 228.10116, 2

Nakład 141 tys. + 296 tys. prenumerat cyfrowych



Atak na Nord Stream

WOJNA O PODMORSKĄ INFRASTRUKTURĘ ▶ 2 i 16

Raport ws. katastrofy ekologicznej

Odra umarła, winnych brak

Badania naukowe wykazały, że to złote algi i wysokie zasolenie doprowadziły do zatrucia Odry. Eksperci podkreślają: – Nie dowiedzieliśmy się jednak, kto zawinił i dlaczego nie wstrzymano zrzutu ścieków do rzeki.

Mateusz Kokoszkiewicz

Zespół 49 naukowców z prof. Agnieszką Koladą z Instytutu Ochrony Środowiska na czele przygotował raport dotyczący zatrucia Odry. Prof. Kolada: – Śnięcie ryb nie było procesem ciągłym, ale cyklicznym. Od końca lipca do 12 września zaobserwowano 249 ton śniętych ryb.

Najważniejszą przyczyną jest zły stan Odry. Praktycznie cała rzeka jest zanieczyszczona, a poziomy zasolenia wielokrotnie przekraczają te bezpieczne. Zły stan nałożył się także na trudne warunki, które wynikają z kryzysu klimatycznego: suszę i niski stan wody. W efekcie – według raportu – potwierdzona została hipoteza złotych alg. Badacze wykazali, że w tak złych warunkach algi te produkują szkodliwe dla ryb toksyny. Odra ma również problem z regeneracją, gdyż jest rzeką mocno przekształconą, co sprzyja utrzymywaniu się zanieczyszczeń. – Rzeka daleka jest od naturalnej, a jej stan pozostawia wiele do życzenia. I to niezależnie

od sytuacji z tego roku – podkreśliła prof. Kolada.

„Nie było złamania przepisów”

Znane są naukowe przyczyny katastrofy, nie wiadomo jednak, w jaki sposób doszło do zasolenia. Przedstawiciele instytucji rządowych podczas czwartkowej konferencji nie chcieli mówić o konkretnych firmach. Do tej pory w przestrzeni publicznej pojawiały się m.in. kwestie wpływu zrzutów z koncernu KGHM czy oławskiej spółki Jack-Pol.

Nie dowiedzieliśmy się, kto zawinił. Słyszemy o kilkuset nielegalnych zrzutach ścieków, ale dlaczego nikt się tym nie zajął?

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski: – Z prowadzonego postępowania nie wynika, że jakkolwiek podmiot zrzucił więcej ścieków, niż planowano. Nie stwierdzono żadnego złamania przepisów.

– Użytkownicy wód Odry to setki czy tysiące podmiotów. Nie można powiedzieć, że to jeden podmiot był tu odpowiedzialny – dodał zastępca generalnego dyrektora Marek Kajsa.

Ostrożniej wypowiadali się jednak naukowcy. – Czynnika zewnętrznego nie można ani potwierdzić, ani wykluczyć – stwierdziła prof. Kolada.

Przedstawiciele rządu podtrzymywali także wersję, że władze zadziałały prawidłowo.

Gdzie są winni?

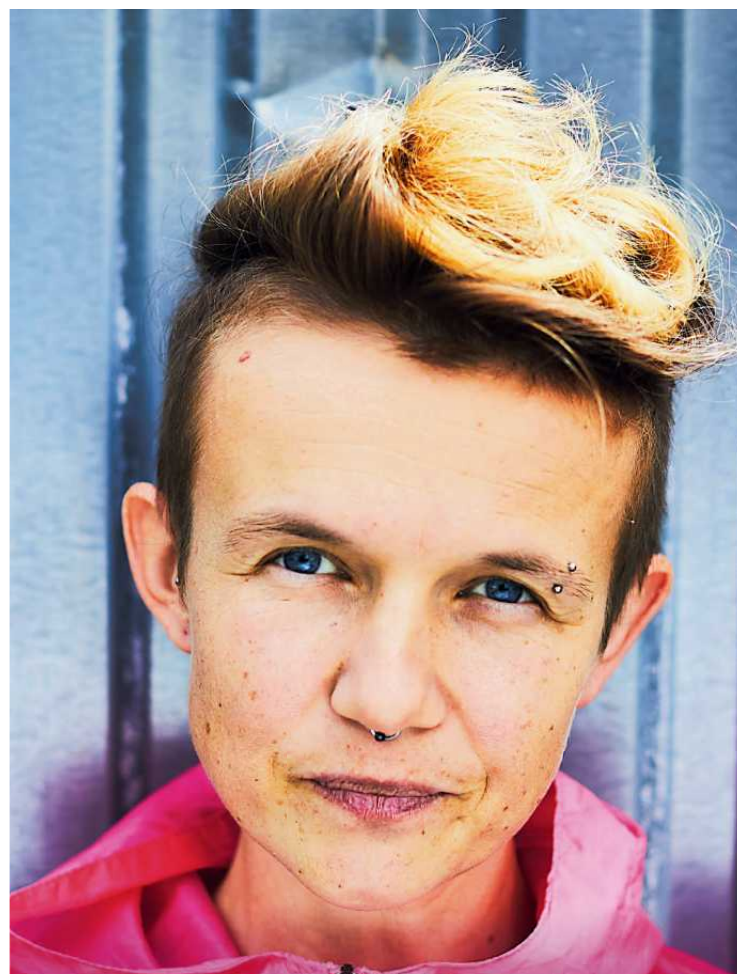
Krzysztof Smolnicki z koalicji Czas na Odrę uważa, że w sprawie zatrutej rzeki nadal więcej jest pytań niż odpowiedzi, a rząd nie szuka odpowiedzialnych za tę sytuację. – Nie dowiedzieliśmy się, kto zawinił. Słyszemy o kilkuset nielegalnych zrzutach ścieków, ale dlaczego nikt się tym nie zajął? Dlaczego, skoro wszyscy wiedzieli, że sytuacja jest niekorzystna, nie wstrzymano tych zrzutów? – dopytuje.

Koalicja organizuje oddolne badanie stanu rzeki, zbiera już na ten cel fundusze na specjalnej zrzutce.

Według Smolnickiego władze nie wyciągnęły także wniosków z badań naukowców. – Badacze mówią, że rzeka daleka jest od naturalnej, a rząd zamiast renaturalizacji nadal planuje wielkie inwestycje w regulację, które jeszcze pogorszą sytuację. Dlaczego podczas prezentacji raportu nie było przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury, które za to odpowiada? – chce wiedzieć Smolnicki.

Uwagę zwróciła również nieobecność minister Anny Moskwy. – Tym samym zmniejsza się rangę wydarzenia i słyszymy, że nic się nie stało. Instytucje rządowe powinny dokładnie skontrolować wszystkie zakłady, które zrzuciły ścieki do Odry, np. KGHM – komentuje posłanka KO i Zielonych Małgorzata Tracz, która jako pierwsza jeszcze w lipcu alarmowała instytucje rządowe o tragedii. ●

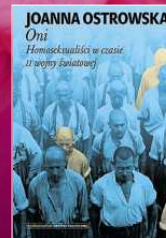
NIKE 2022



JOANNA OSTROWSKA Z NIKE CZYTELNIKÓW

▶ 20-21

• A kto decyzją jury dostanie Nagrodę Literacką „Nike” 2022, dowiemy się w niedzielę o godz. 20. Galę można oglądać na Wyborcza.pl



JOANNA OSTROWSKA
Oni.
Homoseksualiści
w czasie II wojny
światowej

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wojna w Ukrainie

Zaanektują kawał Ukrainy

Moskwa potwierdza, że w piątek ogłosi aneksję czterech regionów Ukrainy, gdzie kilka dni temu zorganizowała ustawione referendum w tej sprawie ▶ 12-13

Wydarzenia

Słynna stępka w Gdańsku?

Stępka, która stała się symbolem fiaszka programu „Batory” w Szczecinie, może przypłynąć do Gdańskiej Stoczni Remontowej – ustaliła „Wyborcza” ▶ 4

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Andrzej
Kublik



Wojna o podmorską infrastrukturę

Wybuchy, które zmieniły w rzeszoto bałtyckie rurociągi Nord Stream między Rosją a Niemcami, mogą być pierwszą salwą w nowego rodzaju wojnie przeciw podmorskim kablom i rurociągom.

Właśnie obudziliśmy się w nowym świecie. Tak jak przed 11 września 2001 r., kiedy nikt nie brał na serio możliwości porwania samolotów linii lotniczych, by uderzyć nimi w wieże World Trade Center w Nowym Jorku.

Także do początku tego tygodnia nikomu nie przyszłoby na myśl, że można wysadzić w powietrze podmorskie gazociągi Nord Stream 1 i Nord Stream 2. A wszystko wskazuje na to, że to była precyzyjnie zaplanowana operacja, z dużą wiedzą o takich instalacjach i przeprowadzaniu podmorskich eksplozji.

Nie wiadomo, czy w morskich głębinach śledczy znajdą dowody, które pozwolą zidentyfikować odpowiedzialnych za ten sabotaż. Teraz można stwierdzić tylko, że najwięcej korzyści ze zniszczenia gazociągów wyciągnąć może Rosja – chociaż i ona poniosła straty. Ale w Rosji nigdy nie wahano się przed zastosowaniem taktyki spalanej

ziemi i poniesieniem bieżących kosztów w imię przyszłego zwycięstwa.

W tym przypadku „spaloną ziemią” jest zniszczenie budowanych przez dekady energetycznych mostów z Niemcami i Unią Europejską.

Po rozpoczęciu przez Rosję wojny przeciw Ukrainie UE i tak wreszcie zaczęła ograniczać swoją zależność od rosyjskich nośników energii. A zamach na Nord Streamy przyspieszy ten proces. W odpowiednim też dla Rosji momencie – przed ogłoszeniem przez Putina aneksji wielkich połaci ukraińskiego Donbasu. Zerwanie gazowych więzi z Europą, zanim ona sama to zrobi w reakcji na aneksję Donbasu, pasuje do kremlowskiej ambicji narzucania świata swojej woli.

Ale jednocześnie liderzy Zachodu mają powody do nowych obaw. Bo zamach na bałtyckie Nord Streamy to jak pogroźka dla całej infrastruktury zalegającej na dnie mórz świata. Jeśli wyleciałyby w powietrze rurociągi przesyłające gaz z Norwegii, to w Europie nie dałoby się uniknąć racjonowania gazu. A przecież można też pokawałkować podmorskie kable energetyczne. Chaos na świecie zapanowałby w razie wyrażenia uszkodzenia kabli telekomunikacyjnych, które zapewniają ruch w globalnych sieciach internetu.

To na razie pogroźka. Może być jednak bardziej skuteczna niż obawa przed użyciem przez Rosję taktycznej broni nuklearnej przeciw Ukrainie. Ale jednocześnie jeśli ktoś raz skutecznie dokona ataku na podmorską infrastrukturę, to będzie go kusić powtórzenie tego sukcesu. I być może jesteśmy w przedśionku świata, w którym nową odmianę wojny hybrydowej nie będą prowadzić „zielone ludziki”, lecz pletwonurkowie, wyposażeni w podwodne drony.

Do walki na tym froncie świat jest kiepsko przygotowany. ●

• Kto odpowiada za wycieki ► 16

Andrzej rysuje



Korea Południowa

Kamala Harris „wzmocnia siłę sojuszu”



FOT. LEAH MILLIS / AP

Kamala Harris z wizytą w Korei Południowej, do której przyleciała, by „wzmocnić siłę sojuszu”. Wiceprezydent USA spotkała się w Seulu z prezydentem Yoon Suk-yeolem, odwiedziła także strefę zdemilitaryzowaną oddzielającą od siebie dwa koreańskie państwa. W piątek na Morzu Japońskim odbędą się wspólne ćwiczenia marynarek wojennych USA, Japonii i Korei Południowej.

Nagroda dla „Wyborczej”

To nagroda za wasz wysiłek i walkę w obronie wolności prasy, obronę przed jej największymi zagrożeniami: naciskami, prześladowaniami i propagandą



KRÓL HISPANII FILIP VI podczas Światowego Kongresu Mediów w Saragossie, gdzie „Wyborcza” i jej fundacja odebrały prestiżową nagrodę Golden Pen of Freedom (Złote Pióro Wolności)

Więcej o nagrodzie dla „Wyborczej” ► 18

Kapitan Samantha Cristoforetti Pierwsza Europejka w roli dowódcy ISS

Włoszka Samantha Cristoforetti została pierwszą europejską kobietą, która stanęła na czele Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS).

– Dziękuję wszystkim Włochom, którzy zawsze wspierali mnie w tej misji. To dla mnie przywilej i zaszczyt reprezentować nasz kraj w kosmosie. Jestem tutaj dzięki wspaniałym wynikom, jakie osiągnął, osiąga i będzie osiągał nasz kraj w przestrzeni kosmicznej – mówiła w środę 45-letnia kpt. inż. Cristoforetti podczas symbolicznej ceremonii przejęcia wykonanego z masy „klucza” do stacji.

Cristoforetti jest pierwszą Włoszką, która poleciała w kosmos. Stało się to osiem lat temu, kiedy w ramach ekspedycji 42. i 43. spędziła na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej 199 dni (2014-15). Był to najdłuższy ciągły pobyt w kosmosie wśród astronautek. Rekord zachowała do 2017 r. – najpierw pobiła go Amerykanka Peggy Whitson (288 dni), a potem kolejny ustanowi-



FOT. ESA

ła inna Amerykanka Christine Koch (328 dni).

Obecny, drugi pobyt w przestrzeni kosmicznej Cristoforetti rozpoczęła 27 kwietnia.

Cristoforetti stała się pierwszą Europejką kierującą międzynarodową misją kosmiczną (przed nią trzykrotnie funkcję tę pełniły astronautki z USA) i drugą osobą pochodzącą z Włoch wyróżnioną w ten sposób – w 2020 r. stacją kierował Luca Parmitano. Jednocześnie nadzoruje misję „Minerva” Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA). ● bh

Jutro w „Wyborczej”

Wysokie Obcasy

Jak zostałem QUEER

Długo żyłem jako chłopak, lecz kilka lat temu zacząłem doświadczać procesu stawiania się kobietą. Byłem tym zaskoczony, chociaż trochę przeczuwałem, że męskość jest dla mnie za ciasna.

Z Filipką Rutkowską rozmawia Arkadiusz Gruszczyński



Ale Historia

Walczy z prostacką wizją świata

Nasi dzisiejsi fanatycy przypominają swoich poprzedników, też wierzą, że stworzą „nowego człowieka”. Podstawa programowa do historii przygotowana przez resort Czarnka jest na to namacalnym dowodem.

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl



Rejs po Rodanie i Saonie - z Burgundii do Prowansji

Relaksujący rejs przez najpiękniejsze regiony południowej Francji: Burgundię i Prowansję

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Lyonu. Zaokrętowanie na statku. **Dz. 2** Chalon-sur-Saône i Mâcon, Francja. Wycieczka do Burgundii z wizytą w Beaune oraz słynnym Hôtel Dieu (dodatkowo płatna). **Dz. 3** Mâcon i Trévoux, Francja. Piesza wycieczka do Mâcon. Wycieczki do opactwa w Cluny, Château Cormatin lub Beaujolais z degustacją wina (dodatkowo płatne). **Dz. 4** Viviers, Francja. Wycieczka krajoznawcza wokół wąwozu Gorges de l'Ardèche oraz do muzeum lawendy (dodatkowo płatna). **Dz. 5** Arles i Awinion, Francja. Piesza wycieczka po Arles ze zwiedzaniem ruin rzymskich oraz wielkiej areny (dodatkowo płatna). **Dz. 6** Awinion i Châteauneuf-du-Pape, Francja. Zwiedzanie Awinionu oraz pałacu papieskiego, Pont d'Avignon i średniowiecznych murów miejskich (dodatkowo płatna). **Dz. 7** Lyon, Francja. Wycieczka po Lyonie (UNESCO) oraz do imponującej bazyliki Najświętszej Maryi Panny (dodatkowo płatna). **Dz. 8** Lyon. Przyłot do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 20/09 2023 | **8.498,-**



WYKŁAD
ONLINE



Najpiękniejsze
parki USA

13/10/2022 godz.17:00

Rejestracja na stronie
www.albatros.pl

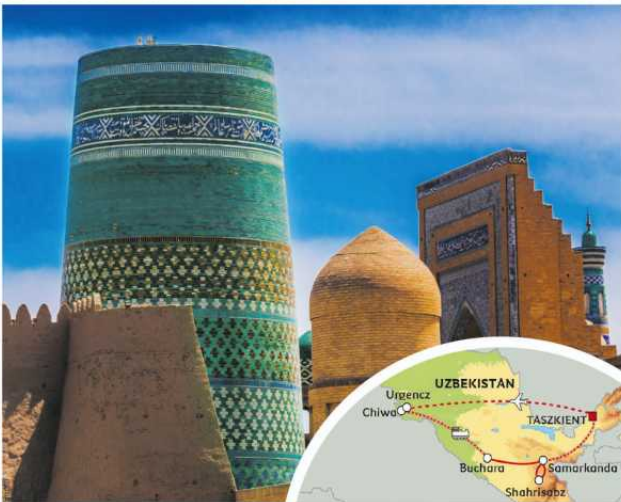


Rejs wzdłuż wybrzeża Chorwacji ze Splitu do Dubrownika

Poptyń w niezapomniany rejs po najpiękniejszych chorwackich wyspach, zobacz Split i Dubrownik oraz wykap się w krystalicznie czystych wodach Adriatyku.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Splitu. Rejs na wyspę Hvar. **Dz. 2** Rejs z Hvaru do miasta Trstenik. Przystanek na kąpiel. **Dz. 3** Rejs do Dubrownika i zwiedzanie Starego Miasta, wpisanego na listę UNESCO. **Dz. 4** Przystanek na kąpiel przy wyspach Elafickich. Park Narodowy Mljet. **Dz. 5** Mljet – Korcula. **Dz. 6** Korcula – Brac. Pucisca - urokliwe portowe miasteczko. **Dz. 7** Brac – Split. Spacer po mieście i Pałac Dioklecjana. **Dz. 8** Split. Powrót do domu.

8 dni | Wyloty z Warszawy 03/05, 04/10 2023
od 6.498,-



Uzbekistan - na Jedwabnym Szlaku

Tajemniczy świat wschodu i pustyne piaski, którymi przez wieki ciągnęły karawany, zatrzymując się we wspaniałych miastach jak Buchar czy Samarkanda.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Polski do Uzbekistanu. **Dz. 2** Przyłot do Taszkontu. Zwiedzanie miasta oraz polskiego kościoła. **Dz. 3** Taszkont – Chiwa. Przelot do Urgencz, miejsca narodzin Anny German oraz zwiedzanie starówki Chiwy, Ichan Kala. Czas wolny. **Dz. 4** Chiwa – Buchar. Przejazd szybką koleją i zwiedzanie miasta, występy wieczorne i stara, miejska medresa. **Dz. 5** Buchar. Zwiedzanie miasta, twierdza Ark, Minaret Śmierci i bazar Toqi Sarrofon. **Dz. 6** Buchar. Wycieczka do Bahouddin Nakshbandi i mauzoleum Chor-Bakr oraz pałacu letniego Sitorai-Mokhi-Hossa. **Dz. 7** Buchar – Shakrisabz – Samarkanda. Miejsce narodzin Timura Lenka – Shakrisabz i przyjazd do Samarkandy. **Dz. 8** Samarkanda. Zwiedzanie miasta oraz placu Registan, Grobowca Emira i meczetu Bibi Khanum. **Dz. 9** Przelot Taszkont – Warszawa.

9 dni | Wyloty z Warszawy 25/04, 03/10 2023
8.998,-



Ryga i relaks w Jurmala

Poznaj Rygę i jej uroczne Stare Miasto wpisane na listę UNESCO oraz odpocznij w komfortowym hotelu SPA w nadbaltyckim kurorcie Jurmala.

Program wycieczki: **Dz. 1** Lot Warszawa - Ryga. Przyjazd i powitalna kolacja. **Dz. 2** Ryga. Targ Centralny i piesza wycieczka po Starym Mieście, obiad w lokalnej restauracji. **Dz. 3** Ryga – Pałac Rundāle - Jurmala. Zwiedzanie wspaniałego barokowego pałacu i obiad. **Dz. 4** Jurmala. Wypoczynek w nadmorskim mieście uzdrowskim zwanym Bałtycką Riwierą. **Dz. 5** Jurmala - Ryga - Warszawa. Relaks i podróż powrotna.

5 dni | Wyloty z Warszawy 06/05, 16/09 2023
2.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW37

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Stępka popłynie do Gdańska?

Słynna stępka, która stała się symbolem fiaska programu „Batory” w Szczecinie, może przypłynąć do Gdańskiej Stoczni Remontowej. Polska Żegluga Bałtycka chce, aby element nadający się na złom wykorzystać w budowie.

Paweł Wojciechowski

Wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk od 2017 r. próbuje zbudować trzy promy pasażersko-samochodowe dla polskich armatorów – Polskiej Żeglugi Morskiej i Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Program „Batory”, jak nazwano projekt, miał wpisywać się w polityczną narrację rządu PiS o odbudowie narodowego przemysłu stoczniowego. Ok. 200-metrowe jednostki, mogące zabrać na pokład 400 osób, miały pierwotnie powstać w dawnej Stoczni Szczecińskiej.

Wielki projekt wymagał odpowiedniej politycznej inscenizacji: w czerwcu 2017 r. ówczesny wicepremier Mateusz Morawiecki chwycił za ozdoby młotek i symbolicznie wbil nit w tzw. stępkę, czyli pierwszy element konstrukcyjny kadłuba statku, który miał pływać do Szwecji. Twarzą przedsięwzięcia był Gróbarczyk, jeszcze w roli ministra gospodarki morskiej. Joachim Brudziński, wtedy szczeciński poseł, a dziś eurodeputowany, zapewniał, że do Szczecina powróci produkcja okrętowa. Pierwszy prom miał być gotowy na początku 2020 r.

„Srał kot tę stępkę”

Jak daleko od obietnic rządzących była rzeczywistość, wykazał w ubiegłym roku raport Najwyższej Izby Kontroli: budowę promów zlecono bez planu finansowania stoczni, a zakład nie miał zdolności technicznych do realizacji kontraktu. Sama stępka, zgodnie ze sztuką budowy statków, powinna mieć ściśle określone wymiary, które odpowiadają projektowi jednostki. Tymczasem stępkę położono bez jakiegokolwiek projektu. Nieudany start programu „Batory”, jak wyliczyła NIK, kosztował podatników 14 mln zł. Wyprodukowanie samej stępki pochłonęło ok. pół miliona. Po nieudanej inwestycji PiS problem stępki próbowało bagatelizować. „Srał kot tę stępkę” – przeklęła w ubiegłym roku na Twitterze Małgorzata Jacyna-Witt, przewodnicząca klubu PiS w sejmiku zachodniopomorskim i przewodnicząca rady nadzorczej stoczni Gryfia, gdzie budowany miał być prom.

Stępki w lutym próbował pozbyć się jej właściciel, czyli PŻB. Do kilku firm złomiarских wysłano zapytanie z ofertą sprzedaży elementu. To wywołało falę szyderstw pod adresem PiS, po których PŻB tłumaczyła, że zamierzano jedynie wycenić wartość rynkową stępki, a nie ją sprzedawać. Kilogram 62-tonowej sekcji wyceniono na 2 zł.



• Szczecin, 6 sierpnia 2019 r. Minister Marek Gróbarczyk opowiada o kolejnych etapach budowy promu. W tle stępka położona dwa lata wcześniej FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Miliony wydane w Szczecinie to nic straconego, przekonywał minister Gróbarczyk. Budowę promów zdecydowano się przenieść do największej prywatnej stoczni na Wybrzeżu, czyli Gdańskiej Stoczni Remontowej holdingu Remontowa, która realizuje m.in. budowę okrętów „Kormoran” i „Miecznik” dla Marynarki Wojennej.

Za budowę promów odpowiedzialna jest państwowa spółka Promy Polskie (za pośrednictwem spółki celowej Remontowa Ropax), którą premier Morawiecki obiecał dokapitalizować w kwocie 1 mld zł. Tak też się stało w grudniu – skarb państwa przekazał spółce 650 mln zł, reszta kwoty są to finansowania dłużne. Udziałowcem Promów Polskich jest Polska Żegluga Morska (bezpośredni beneficjent inwestycji). Kontrakt przewiduje budowę trzech promów z możliwością rozszerzenia umowy o czwarty. Jednostki pierwsza i trzecia mają być zbudowane dla spółki zależnej PŻM, Unity Line, druga natomiast dla PŻB.

Stocznia była zaskoczona

Kilka dni temu Gróbarczyk ogłosił kolejną datę: „Pierwsza dostawa promu to przełom 2024-2025 r.”. W gdańskiej stoczni budowa promów ma się rozpocząć w październiku.

– Od kilku tygodni trwają drogą morską regularne dostawy stali i profili na pierwsze dwie jednostki i będą one kontynuowane do końca roku – mówi „Wyborczej” Grzegorz Landowski, rzecznik prasowy holdingu Remontowa.

Stocznia ma gotową dokumentację projektową promów i zapewnione kredytowanie w kwocie 81 mln euro od konsorcjum banków (z Santander Bankiem i mBankiem na czele).

Wraz z rozpoczęciem budowy powrócił temat stępki. Jak się dowiedziała „Wyborcza”, zamawiający chce, aby stara sekcja kadłuba została wykorzystana w budowie, mimo że jej konstrukcja nie odpowiada projektowi promów.

– Inżynierowie z GSR rozważają możliwość wykorzystania stępki w budowie promów – potwierdza Michał Arciszewski, rzecznik prasowy PŻB. – Mają ocenić, czy ten element konstrukcyjny może zostać wykorzystany zgodnie z przepisami. Jeśli nie będzie przeciwwskazań technicznych i formalnych i wykonawca oceni, że stępka może zostać wykorzystana w budowie, to PŻB wyrazi na to zgodę – przekazuje rzecznik.

Stocznia była zaskoczona taką prośbą, bo w praktyce nikt nie buduje nowych statków ze starych stępek. Ale w myśl zasady „nasz klient, nasz pan” stocznia rozważyła wykorzystanie stępki na prośbę armatora. – Stocznia prowadzi pod tym kątem analizy, biorąc pod uwagę uwarunkowania technologiczno-konstrukcyjne takiego rozwiązania – potwierdza Landowski. – Obecnie trwają rozmowy na ten temat, jednak na razie żadne wiążące ustalenia ani decyzje w tej sprawie nie zapadły.

Tymczasem dostawy wszelkich innych materiałów są już zakontraktowane lub są w trakcie zakupu. Zapewnione są już m.in. systemy energetyczne i wyposażenie siłowni, systemy ogrzewania i wentylacji, a także urządzenia obsługujące pokłady ładunkowe.

Landowski: – „Dopinamy” logistykę dostaw pozostałych materiałów, systemów i urzą-

dzeń, jak również dostawy poszczególnych sekcji kadłuba do stoczni. Te sekcje będą częściowo produkowane przez firmy podwykonawcze i następnie scalane z zastosowaniem stoczniowej technologii łączenia bloków.

Zezłomują stępkę po cichu?

W jaki sposób stara stępka mogłaby być wykorzystana w budowie? Na to nie ma odpowiedzi. Pewne jest natomiast, że nie nadaje się do budowy w formie, w jakiej jest obecnie.

– Element denny, zwany potocznie stępką, ma określone wymiary, parametry konstrukcji wzmocnień, wysokość dna podwójnego, wagę – wylicza Rafał Zahorski, pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej, ekspert branży morskiej. – W nowym promie budowanym w Gdańsku te elementy będą miały inne wartości. Nigdzie nie przerabia się gotowych tego typu elementów pod wymiar innego promu, bo statki buduje się z nowych elementów, a nie z kombinowanych. Po pierwsze, koszt przerobienia byłby ogromny. Po drugie, aby w praktyce wykorzystać tę stępkę, należałoby ją porozcinać i zredukować bądź powiększyć wymiary, a na taką działalność rzemieślniczą nie zgodzi się żaden klasyfikator statków – wskazuje Zahorski.

Dlaczego zatem kwestia wykorzystania stępki jest w ogóle rozważana? – Można sobie wyobrazić sytuację, że ktoś z Warszawy będzie chciał zmusić Polski Rejestr Statków do zaakceptowania takiej stępki, choć ją wierzę, że PRS się nie ugnie – ocenia Zahorski. – Zdaję sobie jednocześnie sprawę, że ktoś może naszą stępkę zawieźć do Gdańska, powiedzieć, że została wmontowana w konstrukcję statku, a po cichu ją zezłomować. Przekaz propagandowy będzie taki, że sprawa ze stępką została załatwiona – mówi nasz rozmówca.

Promy mają być nowoczesne i niskoemisyjne. Będą napędzane czterema silnikami LNG ze wspomaganiem bateryjnym, które będą zasilane dwoma paliwami: skroplonym gazem ziemnym i dieslem (do inicjacji zapłonu). Promy mają mierzyć 195,6 m długości i 32,2 m szerokości. Długość linii ładunkowej statków to 4100 m. Będą mogły rozwinąć prędkość do 19 węzłów. Na pokład promu będzie mogło wsiąść 400 pasażerów i 50 członków załogi.

Nie podano informacji, jakie będą koszty budowy promów. ●

Kosztowny program „Batory”

14

MLN ZŁ

• kosztował podatników, według wyliczeń NIK, nieudany start programu „Batory”

0,5

MLN ZŁ

• pochłonęło wyprodukowanie samej stępki

2

ZŁ

• na tyle kilka miesięcy temu wyceniono kilogram 62-tonowej stępki

W PONIEDZIAŁEK I WTOREK W „WYBORCZEJ” DODATKI SPECJALNE

Jak pielęgnować kwiaty domowe

Gdzie je postawić, czym nawozić, jak często podlewać

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY34122815



Nefrolepis wyniosły



Asparagus pierzasty

wyborcza

JAK PIELEGNOWAĆ ROŚLINY POKOJOWE

DZIŚ: CZĘŚĆ 1.
JUTRO: CZĘŚĆ 2.

Adenium arabskie

Adenium arabskie (Adenium obesum), znane również pod nazwami róża pustyni lub minibaobab, to sukulenty występujące naturalnie w Afryce i na Półwyspie Arabskim, który w naturze przybiera formę krzewiastą i dorasta do 3 metrów.

Pieluska
Róża pustyni charakteryzuje się grubym, kulistym kłączem, które w młodym wieku może osiągnąć do 10 cm. W starszym wieku kłącze może osiągnąć do 10 cm. W starszym wieku kłącze może osiągnąć do 10 cm.



Pieluska

Pieluska

#AdvantageUkraine 

**Wyobraź sobie
inwestycję,
którą docenią
i udziałowcy,
I SPOŁECZEŃSTWO.**

Największa baza pracowników IT w CEE. Ponad 130 000 absolwentów kierunków STEM rocznie. Wybitne technologie rolnicze. Zielona energia. Zaawansowana produkcja. Zdobądź przewagę w biznesie: **AdvantageUkraine.com**

Jak zarabiasz, Warszawo



FOT. FRANCISZEK MAZUR / AGENCJA WYBORCZA.PL

Anna mieszka w Gdyni, pracuje w Warszawie. W stolicy pensję ma o kilka tysięcy wyższą. Różnice w zarobkach między Warszawą a resztą Polski wciąż są duże. Rekruterzy mówią, że za stawki z innych miast w stolicy nikt by się nie schylił.

Arkadiusz Gruszczyński

– Kiedy szukaliśmy w Warszawie serwisantów maszyn budowlanych z pensją 5 tys. zł na rękę plus premia, nie znaleźliśmy nikogo. „Za takie pieniądze nie wstają z łóżka” – mówili kandydaci. W innych częściach kraju na tym stanowisku zarabia się najniższą krajową – opowiada Anna Stasiuk, dyrektor w Agencji Personalnej „HR Support”. – Asystentka zarządu dostaje w Warszawie 9-12 tys. zł netto plus dodatki do pensji, w innych miastach uda się znaleźć kogoś na takie stanowisko za 5 tys. zł.

Kilka dni temu GUS podał, że przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło w sierpniu niecałe 6,6 tys. zł brutto, średnia warszawska to około 8,1 tys. zł brutto. W ubiegłym roku mediana wynagrodzeń w Warszawie wyniosła 7320 zł. 25 proc. najniżej wynagradzanych pracowników zarabiałoby mniej niż 5350 zł, a 25 proc. najwyższe wynagradzanych – więcej niż 11 100 zł brutto. Mediana była o 1620 zł wyższa niż w całym kraju, gdzie wyniosła 5700 zł. Mężczyźni pracujący w stolicy zarabiali przeciętnie 8300 zł, a kobiety – 6600 zł.

Dla księgowej kilka tysięcy złotych więcej

Szczęścia w Warszawie szuka Wiktoria, która zaczęła studia zaoczne z finansów i zarządzania na jednej z prywatnych uczelni. Ma 22 lata, mieszka na zachodzie kraju. Uważa, że tylko w stolicy będzie mogła zdobyć dobre wykształcenie i, co za tym idzie, lepszą pracę. – Sama płacę za studia, pracuję od poniedziałku do czwartku, w piątek wsiadam w pociąg do Warszawy i przyjeżdżam na zajęcia. Moja uczelnia już teraz zasypuje mnie ofertami pracy, mogę wybrać praktyki w największych korporacjach zajmujących się księgowością i finansami w Polsce – opowiada.

Miała do wyboru studia na publicznym uniwersytecie w jednym z miast wojewódzkich albo płatną naukę w Warszawie. – Za studia płacę rocznie kilka tysięcy złotych, ale nie żałuję, to moja inwestycja na przyszłość – podkreśla. Chce zamieszkać w Warszawie. – Bo tutaj jako księgowa zarobię na dzień dobry 2 tys. zł więcej niż w moim rodzinnym mieście – zauważa.

Potwierdza to Konrad Stasiuk z HR Support. Dodaje jednak, że wcale nie trzeba się przeprowadzać do Warszawy, żeby po warszawsku zarabiać. Coraz więcej firm ze stolicy rekrutuje zdalnych pracowników, bo... są dla nich tańsi. – Główna księgowa z Lwówka Śląskiego zarobi o kilka tysięcy złotych miesięcznie więcej, pracując dla firmy z Warszawy niż na dokładnie tym samym stanowisku, z tymi samymi obowiązkami w mieście zamieszkania – mówi Konrad Stasiuk. – Takich specjalistów w Warszawie brakuje, dlatego księgowe z innych rejonów Polski są na wagę złota.

Plusy takiego rozwiązania? Wartość warszawskich 8 czy 10 tys. zł jest na prowincji zu-

pełnie inna. Wynajem mieszkania i stołeczne koszty życia sprawiają, że praca dla tutejszych firm ze swojego miasta jest dużo bardziej atrakcyjna.

Cztery dni w stolicy

Anna właśnie zaczęła pracę w jednej z firm farmaceutycznych w Warszawie. Zajmuje się pracą dokumentacyjną. Cztery dni w miesiącu musi pojawić się w biurze, przez resztę czasu może pracować z domu czy z dowolnego miejsca w kraju. – Mieszkam w Gdyni, a kiedy dwa razy w miesiącu jadę do Warszawy, śpię u znajomej, więc nic mnie to nie kosztuje – opowiada.

Widzi same plusy swojej sytuacji. Nie traci czasu na dojazdy, wstaje godzinę przed rozpoczęciem pracy, je śniadanie, pije kawę i siada od razu do komputera. Nie traci czasu na często bezowocne rozmowy w biurze. Zarabia około 7 tys. zł brutto.

– Wyszło spontanicznie, nie szukałam na siłę pracy daleko od domu – mówi Anna. Pracowała w branży farmaceutycznej w Trójmieście, ale większe firmy z międzynarodowym kapitałem znajdują się w stolicy. Nie zamierza jednak przeprowadzić się do Warszawy. – Mój partner jest związany z przemysłem morskim, musimy zostać w Gdyni. Dobrze nam tak, jak jest – mówi.

Jedyny minus jest taki, że musi sama zapłacić za bilety na pociąg do Warszawy.

Czy życie na dwa miasta się opłaca? Koszty życia w Warszawie są wyższe niż w innych częściach kraju, nie tylko jeśli chodzi o czynsz, ale też opłaty za zajęcia pozalekcyjne dla dzieci, jedzenie w restauracjach, kar-

nety na siłownię, fryzjera. Czyli nawet dojeżdżając kilka razy w miesiącu do Warszawy i opłacając z własnej kieszeni koszty podróży i noclegu, wychodzi się na plus.

Kto zarabia najwięcej

Spójrzmy, jakie są różnice w zarobkach (podajemy kwoty netto) między Warszawą a resztą Polski. Przedstawiciel handlowy może zarobić w stolicy 5-8 tys. zł na rękę, w Mrągowie – 3,5-4,5 tys. zł. Serwisant sieci wodno-kanalizacyjnych – 9 tys. zł, na Mazurach – 3,5 tys. Kierowca na dzień dobry otrzyma 7 tys. zł, a w Dąbrowie Górniczej o 2 tys. mniej. Kierownik budowy: Warszawa – 18-25 tys. zł, Jelenia Góra – 13 tys. Kasjer w sklepie mięsnym – 3,3 tys. zł, w Lublinie o tysiąc złotych mniej. Specjalista PR może zarobić na początek 4,3 tys. zł, w Katowicach – 3,3 tys. zł. Pomoc w niepublicznym przedszkolu – 4,3 tys. zł, w Białymstoku to aż o 2 tys. zł mniej.

Najwięcej w Warszawie zarabia się w branży IT. Programista z kilkuletnim doświadczeniem dostanie od 18 tys. do nawet 40 tys. netto miesięcznie, średnia oczekiwań waha się od 15 do 25 tys. zł. Wcale nie trzeba w Warszawie mieszkać, można pracować zdalnie. – To typowe dla branży IT. Można żyć w miasteczku na Dolnym Śląsku i pracować jako programista dla korporacji w Warszawie, bywając w stolicy raz w miesiącu – mówi Konrad Stasiuk.

Co ciekawe, firmy z zagranicy na tej samej zasadzie wysysają pracowników IT z Warszawy, bo to im się bardziej opłaca. – Warszawa ma bardzo dobrą renomę wśród międzynarodowych korporacji, które właśnie tutaj łowią nowych pracowników – mówi dr Tomasz Gajderowicz, ekonomista z Uniwersytetu Warszawskiego. – Inwestorzy uważnie śledzą wskaźniki potencjału siły roboczej na świecie. W obiektywnych pomiarach, chociażby w badaniach PISA, Warszawa wypada wyśmienicie. Względem jakości kapitału ludzkiego stolica Polski jest w absolutnej światowej czołówce.

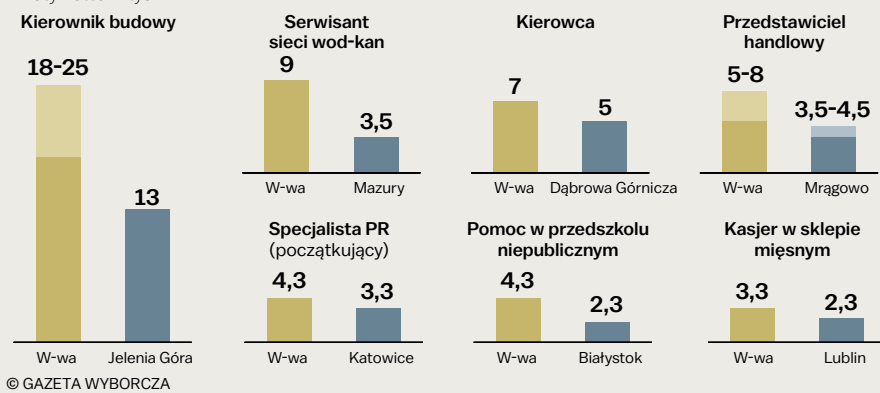
Idą cięższe czasy

Czy model, który stał się powszechny w pandemii, kiedy odkryliśmy, że pracę można wykonywać z dowolnego miejsca na świecie, już zostanie w Warszawie? – Niekoniecznie. Praca zdalna jest typowa dla takich branż jak IT czy e-marketing – uważa Konrad Stasiuk.

Z raportu portalu Pracuj.pl wynika, że 35 proc. Polaków pracuje zdalnie lub hybry-

Różnice w zarobkach między Warszawą a resztą Polski

Kwoty netto w tys. zł



Jak zarabiasz, Warszawo



Idą cięższe czasy, firmy przestają inwestować. Zduszenie inflacji odbywa się zwykle kosztem recesji i bezrobocia – można spodziewać się zwolnień. Wróci rynek pracodawcy, który będzie mógł na nowo podyktować warunki zatrudnienia

DR TOMASZ GAJDEROWICZ



Wcale nie trzeba się przeprowadzać do Warszawy, żeby po warszawsku zarabiać. Coraz więcej firm ze stolicy rekrutuje zdalnych pracowników, bo... są dla nich tańsi

KONRAD STASIUK

dowo. 9 na 10 osób nie chce wracać do modelu stacjonarnego. 44 proc. badanych nie chciałoby aplikować do firmy, gdzie pracuje się tylko stacjonarnie. W sposób zdalny i hybrydowy częściej pracują osoby w wieku 25-34 lat oraz mieszkańcy miast powyżej 500 tys.

– W ostatnich latach siła przetargowa była po stronie pracowników, więc wielu wypracowało sobie wygodny układ pracy zdalnej. Idą jednak cięższe czasy, firmy przestają inwestować. Zduszenie inflacji odbywa się zwykle kosztem recesji i bezrobocia – można spodziewać się zwolnień. Pracownicy stracą siłę negocjacyjną, wróci rynek pracodawcy, który będzie mógł na nowo podyktować warunki zatrudnienia – uważa dr Tomasz Gajderowicz.

Dodaje jednak, że praca zdalna też opłaca się pracodawcom, którzy pozbywają się kosztownych przestrzeni biurowych, zarówno w Warszawie, jak i w Nowym Jorku. ●

wyborcza.pl

• Wszystkie teksty cyklu Jak zarabiasz, Warszawo znajdziesz na [Warszawa.wyborcza.pl](#)

Za chlebem

Wstaję rano, wsiadam w pociąg i jadę do pracy

Tuż przed pandemią wyliczono, że ze 196 tys. osób, które na sobotę i niedzielę wyjeżdżają z Warszawy, 139 tys. jeździło do różnych miejscowości województwa mazowieckiego. Ponad 11 tys. wyruszało do województwa lubelskiego, 10,5 tys. – do łódzkiego. Najmniej, bo niespełna 400 osób, wiosną 2018 r. jeździło na weekendy do województwa opolskiego. Precyzyjne badanie zostało wykonane dzięki badaniu logowania się telefonów w sieciach komórkowych.

W tygodniu roboczym najwięcej osób do Warszawy przyjeżdżało z powiatu wołomińskiego (70 tys.), pruszkowskiego (48,5 tys.) i piaseczyńskiego (46,5 tys. osób). W trakcie weekendu ruch odbywał się przede wszystkim w drugą stronę. Wiele zmieniła pandemia. Ci, którzy mogli, przenieśli się na pracę zdalną.

Kacper: 1,5 tys. miesięcznie na paliwo

Kacper dojeżdża codziennie do Warszawy z Ostrowi Mazowieckiej. Miejscowości dzieli 100 km. Pociągiem jedzie się blisko dwie godziny, samochodem około 1,5 godz. – O piątej rano wsiadam do auta, przed świtem szybko się jedzie, więc po szóstej jestem w pracy. Pracuję do 14, po południu jestem z powrotem w domu – opowiada mężczyzna. Pracuje w branży IT, ale nie zajmuje wysokopłatnego stanowiska, zarabia nieco powyżej średniej krajowej. Do niedawna mieszkał wraz z żoną w Warszawie, mają tutaj własne mieszkanie. – Ale pojawiły się dzieci, w cztery osoby w dwóch pokojach zrobiło się nam ciasno – mówi Kacper. Kupił działkę w rodzinnych stronach, starają się właśnie o kredyt, a war-

szawskie mieszkanie wynajmują. – Żeby spłacało w przyszłości raty – dodaje.

Przyznaje, że ostatnio rozglądał się na pracę na miejscu. – Wydałem miesięcznie 1,5 tys. zł na paliwo, szef nie dorzuca się do benzyny, dlatego zacząłem pracę w trybie zmianowym. Na poranne dyżury jadę do Warszawy, na popołudniowe zostaję w Ostrowi – opowiada. Okazało się jednak, że 100 km od Warszawy nie jest w stanie znaleźć satysfakcjonującej pracy. – Mojego stanowiska nie ma wśród ofert, a te, które się pojawiają, są poniżej moich oczekiwań finansowych – dodaje Kacper. Tak więc na razie ma warszawską pracę za warszawskie pieniądze. I generalnie nie narzeka.

Joanna: Budziłam się o piątej rano

Joanna pracuje w dużej grupie medialnej, jest wydawczynią, redaktorką i dziennikarką. W branży od 10 lat.

Liczba osób dojeżdżających do pracy

196 tys.

• Tyle osób na sobotę i niedzielę wyjeżdża z Warszawy. To wprawdzie dane sprzed pandemii, ale nowych badań nie zrobiono

139 tys.

• To liczba osób, które jeżdżą na weekendy do różnych miejscowości województwa mazowieckiego

Mieszka na co dzień w Łodzi, redakcję ma w Warszawie. I przez cztery lata, aż do czasów pierwszego lockdownu, dojeżdżała codziennie do stolicy. – Gdyby nie pandemia, nadal wsiadałabym do pociągu rano i wracała po południu do domu – przyznaje. Teraz w biurze musi się pojawiać rzadko, kilka razy w miesiącu.

Przed 2020 rokiem budziła się po piątej rano, szła na pociąg, który o 6.30 odjeżdżał z Łodzi, półtorej godziny dosypiała w przedziale i około 8.30 była w biurze. I tak przez kilka lat, codziennie, od poniedziałku do piątku. W powrotnej drodze udawało się jej spisać wywiad albo coś przeczytać. – Czy byłam zmęczona? No pewnie! Nieraz zostawiałam na noc w Warszawie, u kogoś wtedy noco- wałam, ale przeprowadzka mi się nie kalkulowała – dodaje. Ma własne mieszkanie w Łodzi, opłaca tylko czynsz. Firma zapewniała jej zwrot za bilety PKP, ale nawet, jakby miała sama wydawać co miesiąc blisko 500 zł, to i tak wolałaby żyć za warszawską pensję w Łodzi. – Po przejściu do Warszawy dostałam podwyżkę, a poza tym lubię swoją pracę, więc uprzedzając twoje pytanie: nie, nie szukałam czegoś innego na miejscu – opowiada Joanna. ●

Arkadiusz Gruszczyński

Jak zarabiasz, Warszawo

Jak zarabiasz, Warszawo to nowy cykl warszawskiej „Wyborczej”. Pisze- my o pracy i pieniądzach. **Czekamy na listy.** Piszcie na adres: stoleczna@agora.pl.



CHCESZ DOŁĄCZYĆ DO GRONA REKORDZISTÓW? MASZ TERAZ SZANSĘ!



IDZIEMY NA REKORD GUINNESSA I REKORD POLSKI* Z SIATKARZEM-REKORDZISTĄ PIOTREM GRUSZKĄ

PRZYJDŹ, ZMIERZ Z NAMI SVOJE CIŚNIENIE TĘTNICZE I RAZEM PRZEJDŹMY DO HISTORII!

WYDARZENIE TOWARZYSZĄCE BEZPŁATNE BADANIA PROFILAKTYCZNE:

- ★ **poziomu cukru** (glikemia przygodna, bez konieczności bycia na czczo)
- ★ **stężenia cholesterolu** (cholesterol ogólny, HDL, LDL, trójglicerydy)
- ★ **badanie EKG serca oraz bezpłatna konsultacja z kardiologiem** w przypadku nieprawidłowych wyników badań

Więcej informacji nt. kampanii pod adresem: www.dbajoserce.pl [f dbajoserce](#) [@ dbajoserce](#)

SKONTROLUJ WŁASNE CIŚNIENIE TĘTNICZE KRWI, BO WARTO!

* Próba ustanowienia Rekordu Guinnessa i Rekordu Polski w kategorii najwięcej pomiarów ciśnienia tętniczego wykonanych samodzielnie jednocześnie

Organizator



Partner wydarzenia



Patroni merytoryczni



Partnerzy



5/220921

• Jarosław Gowin 7 kwietnia 2022 r. w Sejmie

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Nie jestem rozczarowany.
Wiem, na czym polega
polityka. Czasami bywa
brutalna*

JAROSŁAW GOWIN
prezes Porozumienia

Justyna Dobrosz-Oracz

To najprawdopodobniej ostatni rok Jarosława Gowina w Sejmie. Wydarzenia przyspieszyły po konferencji z okazji 25-lecia rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z NATO organizowanej przez byłych prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Bronisława Komorowskiego.

30 września w jednym z warszawskich hoteli stawili się eksperci, ale przede wszystkim liderzy partii opozycyjnych. Z inicjatywy Komorowskiego na spotkanie zaproszono prezesa Porozumienia.

Gowin na spotkaniu, Tusk wściekły

„Tusk był wściekły. Zaraz po spotkaniu szybko opuszczał budynek” – opowiada nam jeden z ważnych polityków Lewicy. Szefowie innych partii opozycyjnych też nie byli zadowoleni, gdy posadzono ich w jednym rzędzie z byłym wicepremierem rządu PiS. Nie przeszkadzało to jedynie prezesowi PSL, który od wyborów kopertowych jest łącznikiem z Gowinem. I politycznie by go nie przekreślał.

Konferencja wywołała publiczne pytania, czy prezes Porozumienia będzie na listach opozycji. To zmusiło liderów do jasnych deklaracji. Politycy PO, Lewicy i Polski 2050 nie owijali w bawełnę. Ogłosili, że wykluczają współpracę z byłym sojusznikiem obozu władzy.

W weekend Donald Tusk we Wrocławiu twardo stwierdził, że Gowin „prędzej będzie rozliczany, niż będzie rozliczał”. Szymon Holownia oświadczył, że nie wyobraża sobie takiego sojuszu. Dodał, że ma „dużo dobrych emocji” do Gowina „jako do intelektualisty, jako do człowieka”.

„Gdyby się tylko nie pchał, czekał schowany, mógł dostać szansę startu do Senatu. Ale nie wytrzymał i popełnił kardynalny błąd” – mówi nam jeden z liderów KO.

**Magdalena Sroka
na czele Porozumienia**

Według naszych nieoficjalnych informacji Jarosław Gowin już pogodził się z losem. W najbliższych dniach ma oddać par-



Gowin chce się wycofać

Jarosław Gowin zrozumiał, że już niczego nie zwojuje. Robi krok do tyłu i próbuje ratować swoich ludzi – donoszą nasi informatorzy. – O wszystkich moich decyzjach najpierw będą informowani koleżanki i koledzy z partii. Polityka czasami bywa brutalna – mówi „Wyborczej” Gowin.

wyborcza.pl

• **Wideo Justyny Dobrosz-Oracz na Wyborcza.pl**

tię obecnej rzeczniczce Porozumienia i wiceprezes ugrupowania Magdalenie Sroce. Przed polityczną karierą była nadkomisarzem w policji.

Z naszych informacji wynika, że już kilka tygodni temu ustąpienie doradzali Gowinowi ludowcy. Obiecali, że wtedy na listy wpuszczą posłów, którzy po wyrzuceniu go z rządu lojalnie przy nim trwali.

W rozmowie z nami przed kamerą Jarosław Gowin nie wykluczył, że odda partię. „O moich decyzjach najpierw poinformuję koleżanki i kolegów. Wszystko ma swój czas” – stwierdził. Potem dodał, że „nic nie jest postanowione”. Ale nasi informatorzy utrzymują, że operacja już jest przygotowywana. Decyzja może zapaść 1 października. Wtedy zbiera się na wyjazdowym posiedzeniu zarząd partii.

– Jest pan rozczarowany kategorycznymi deklaracjami liderów, że nie chcą pana na listach, gdy od roku wspiera pan opozycję? – pytamy byłego wicepremiera.

– Nie jestem rozczarowany. Wiem, na czym polega polityka – odpowiada.

– A na czym?

– Czasami bywa brutalna – skwitował lider Porozumienia.

PSL ratowało Gowina

Od wielu miesięcy trwały rozmowy Gowina z liderami PSL o wspólnym klubie. W Stronnictwie jest jednak wielu polityków, którzy nie wyobrażają sobie sojuszu z byłym wicepremierem. Mają do niego pretensje, że przespał moment i nie przeszedł na stronę opozycji po zablokowaniu wyborów kopertowych. – Mógł być marszałkiem Sejmu, ale stchórzył – mówi nam jeden z ludowców.

Gowinowcy od dawna utrzymują, że przeciwko kandydaturze Gowina był w 2020 roku Włodzimierz Czarzasty. A bez wsparcia Lewicy żadna operacja przejęcia władzy, by się nie udała. „Gowin mógł chociaż stworzyć wtedy swój klub” – przekonuje poseł PSL. Według naszych informacji z tamtych czasów taki wniosek był przygotowany. Forsował go obecny przewodniczący koła Porozumienia Michał Wypij. Bezskutecznie. ●

Dłuższa kadencja samorządów

Sejm przyjął wczoraj ustawę przedłużającą o pół roku kadencję władz lokalnych.

Wedle dotychczas obowiązującego kalendarza wybory samorządowe i parlamentarne miały się odbyć jesienią 2023 r. Ale tak nie będzie. Pod hasłem „racjonalizacji procesu wyborczego” PiS przeprowadził przez Sejm projekt autorstwa grupy posłów wydłużający kadencję samorządową. Nowy termin głosowania to 30 kwietnia 2024 r.

Autorzy twierdzili, że sprawa jest czysto techniczna. Ich zda-

niem nie jest możliwe sprawne i bezbłędne przygotowanie i przeprowadzenie dwóch różnych głosowań, które dzieli kilka tygodni. Powoływali się na sygnały z Państwowej Komisji Wyborczej, od samorządowców, mówili też o wyborcach, którym podczas równoległych kampanii wyborczych wszystko może się pomylić.

Opozycja widzi w PiS-owskiej szarży inny powód: spadające sondaże i obawę o wynik wyborów samorządowych. Jeśli PiS wypadnie w nich słabo, może to wpłynąć na wyniki głosowania do parlamentu. Podczas debaty opo-

zyjni posłowie wypominali rządzącym, że to oni w 2018 r. przy okazji nowelizacji prawa wyborczego wydłużyli samorządową kadencję. A więc było jasne, że w 2023 r. wybory lokalne i parlamentarne wypadną w zbliżonych terminach.

Przed głosowaniem projektu ustawy przypomniał to ponownie poseł KO Jacek Protas. Klub Koalicji Obywatelskiej podobnie jak reszta opozycji był za odrzuceniem zmian.

W głosowaniu ustawę poparło 231 posłów, 209 było przeciw. ●
Iwona Szpala

Wyrazy głębokiego współczucia
dla

Kamili Brodowskiej-Rajczyk



z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy
z ING Banku Śląskiego S.A.

www.nekrolog.wyborcza.pl/34207642

Lekarz rodzinny ma wyrećzyć specjalistę

Ministerstwo Zdrowia zapowiada od października rewolucyjne zmiany w przychodniach podstawowej opieki zdrowotnej. Ale lekarze są sceptyczni. – Na tę reformę potrzeba 10 lat – mówią.

Anita Karwowska

1 października wchodzi w życie rozporządzenie ministra zdrowia dotyczące podstawowej opieki zdrowotnej. Wprowadza tzw. opiekę koordynowaną oraz zwiększa listę badań, na które w ramach tej opieki będzie mógł pacjenta skierować lekarz rodzinny. – Dzięki wdrożeniu opieki koordynowanej w POZ skrócą się kolejki do lekarzy specjalistów – zachwalał kilka dni temu minister zdrowia Adam Niedzielski.

Więcej badań i lekarz przewodnik

Reforma zakłada, że z opieki koordynowanej mają korzystać pacjenci chorzy przewlekle (m.in. z nadciśnieniem, niewydolnością serca, migotaniem przedsionków, cukrzycą, astmą, przewlekłą obturacyjną chorobą płuc i chorobami tarczycy), którymi do tej pory zajmowali się i lekarze rodzinni, i specjaliści.

Teraz większą rolę mają odgrywać ci pierwsi. Jeśli przychodnia POZ zdecyduje się wejść do programu opieki koordynowanej (nie jest to obowiązkowe), oznaczać to będzie, że jeden czy więcej pracujących tam lekarzy rodzinnych peł-

nić będzie rolę koordynatorów opieki nad pacjentem.

W rękach lekarza koordynatora znajdzie się cały proces leczenia – ma on być przewodnikiem po systemie ochrony zdrowia, odpowiadać za prowadzenie leczenia choroby przewlekłej swojego pacjenta, kontakty ze specjalistą i kierowanie na badania. Zwiększy się też pula badań diagnostycznych, na które koordynator będzie mógł kierować, a w sprawach wyników i decyzji terapeutycznych będzie mógł się konsultować z lekarzem specjalistą, który również zajmuje się tym samym chorym. Będzie to dotyczyło pacjentów, którzy są pod opieką kardiologów, endokrynologów, pulmonologów i alergologów.

Chodzi o sytuacje, kiedy np. lekarz rodzinny ma wyniki badań serca swojego pacjenta i zamiast wysłać go z nimi do kardiologa, sam dzwoni do specjalisty, konsultuje wyniki i wspólnie podejmują decyzję, jak dalej leczyć. Kiedy jednak pacjent potrzebować będzie bezpośredniej konsultacji czy badania wykonane go przez danego specjalistę, lekarz koordynator go tam skieruje.

Od 1 października lekarz koordynator będzie mógł też kierować pacjenta na badania, o których wyko-



FOT. SHUTTERSTOCK

naniu do tej pory decydowali specjaliści, m.in. na EKG wysiłkowe, holter EKG, USG Doppler tętnic szyjnych i naczyń kończyn dolnych, spirometrię, biopsję cienkoigłową tarczycy u dorosłych. Według autorów wdrażanych zmian to również spowoduje, że skrócą się kolejki w przychodniach specjalistycznych.

Kierunek słuszny, ale przygotowania brak

Lekarze POZ studzą jednak entuzjazm ministra zdrowia.

– Rzeczywistość pacjentów z poradni medycyny rodzinnej nie poprawi się od 1 października. To zmiana, która wymaga wielu lat wdrażania. W skali całego kraju wprowadzenie opieki koordynowanej potrwa co najmniej do 2030 r. Kierunek tych zmian jest słuszny, zdecydowało się już na nią wiele państw. Ale biorąc pod uwagę braki infrastrukturalne i kadrowe w polskiej ochronie zdrowia, widzimy, że na ten moment jesteśmy do tej reformy nieprzygotowani – mówi dr Jacek Krajewski, przewodniczący Porozumienia Zielono-

górskiego, które zrzesza jedną trzecią lekarzy rodzinnych w Polsce. Porozumienie przeprowadziło ankiety wśród świadczeniodawców, z których wynikało, że większość prowadzących przychodnie POZ nie wie na razie, na czym opieka koordynacyjna ma w praktyce polegać.

Na razie Porozumienie Zielonogórskie nie włączy się więc do projektu. – Na razie chcemy na termin spotkania z prezesem NFZ, aby omówić wątpliwe kwestie – mówi dr Krajewski.

Również lekarze należący do Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia nie zamierzają teraz wprowadzać zmian w swoich gabinetach. – Opieka koordynowana w praktyce oznaczałaby, że to lekarze rodzinni, a nie minister zdrowia czy prezes NFZ, mają być gwarantem nieskrępowanej, bezpłatnej dostępności do najważniejszych specjalistów i do niektórych badań diagnostycznych. Za porady u specjalistów i za zlecane badania lekarze rodzinni mają zapłacić z własnych środków, a NFZ, dopiero po złożeniu przez nich drobnozgodowych sprawozdań, zrefundowałby im poniesione koszty, ale tylko do wysokości kwot wymienionych w zarządzeniu. Kwoty te znacząco odbiegają od cen rynkowych – tłumaczy Bożena Janicka, prezes PPOZ.

Prezes Porozumienia Zielonogórskiego: – Według NFZ konsultacje lekarz-lekarz mają być ograniczone tylko do 3 proc. kontraktu, a to przecież właśnie ta współpra-

ca to podstawa opieki koordynacyjnej. Nie wyobrażam sobie, jak przy takich założeniach to ma działać.

Za konsultację u lekarza specjalisty NFZ ma zapłacić lekarzowi rodzinnemu 81,65 zł, a np. za echokardiografię 106,26 zł. – Każdy, kto choć raz był zmuszony skorzystać z konsultacji kardiologa lub miał echokardiografię, wie, że są to świadczenia co najmniej dwa razy droższe – ocenia Janicka. Jak szacują lekarze, sam koordynator za swoją pracę zarobi dodatkowo ok. 900 zł brutto.

Nie wystarczy specjalistów

Medycy z PPOZ napisali do ministra zdrowia, że ich zdaniem nie da się dziś zorganizować opieki koordynowanej. – I to nie z powodu złej woli lekarzy rodzinnych, tylko z powodu coraz liczniejszej absencji lekarzy specjalistów w systemie publicznej służby zdrowia. W wielu powiatach Wielkopolski żaden z praktykujących lekarzy specjalistów nie ma podpisanej umowy z NFZ. Lekarze ci przeszli do sektora prywatnego i nie są zainteresowani opieką koordynowaną, ponieważ na wizytę w ich gabinetach prywatnych pacjenci oczekują w kilkutygodniowych kolejkach – argumentuje PPOZ.

Narodowy Fundusz Zdrowia szacuje, że rocznie opieka koordynowana kosztować będzie ok. 900 mln zł. Na razie aneksy do umów z NFZ wprowadzające koordynatorów POZ podpisało ok. 3,5 tys. miejsc udzielających świadczeń medycznych. ●

W Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze w sprawie z wniosku Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Jeleniej Górze z udziałem Gminy Jelenia Góra toczy się pod sygn. akt I Ns 753/22 postępowanie spadkowe po Zofii Lewkowicz, córce Eleonory i Antoniego, urodzonej 26.02.1930 r., mającej ostatnie miejsce pobytu w Jeleniej Górze, zmarłej 2.01.2022 r. w Jeleniej Górze.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34207544

Syndyk Masy Upadłości Pres Mebel sp. z o.o. sp. k. z/s w Częstochowie

— sprzedaż z wolnej ręki —

budynek produkcyjno – magazynowy w Skarżysku – Kamiennej przy ul. Asfaltowej 1A/96, za cenę netto 3 025 000 zł, obejmujący 5 odrębnych lokali niemieskalnych o łącznej powierzchni użytkowej 13 018,22 m² wraz prawem użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych niezabudowanych:

- działka nr 1/460 o pow. 2 402 m², KW nr K11R/00036680/3 za cenę netto 131 000 zł,
- działka nr 1/333 o pow. 546 m², KW nr K11R/00036281/6 za cenę netto 30 000 zł.
- działka nr 1/439 o powierzchni 267 m², KW nr K11R/00023072/4, za cenę netto 8 000 zł.

Szczegółowe informacje pod numerem 660-718-894 lub mailowo: presmebel.syndyk@gmail.com.

OGŁOSZENIE 34207512



Czy 500 zwierząt czeka głód a ich dom przestanie istnieć?

Nawet nie wiemy, jak znów zacząć... Wiemy, że czasy jakie nastały dotknęły wszystkich. Faktury, rachunki za leczenie naszych zwierząt, codzienne wydatki są przygniatające. Sytuacja finansowa Przystani Ocalenie stała się bardzo trudna od początku pandemii i tak to się ciągnie do dzisiaj. A wydatki się mnożą, faktury piętrzą... Kolejna faktura za leczenie naszych zwierzątek a w tym kilku koni po prostu nas zmiążdżyła... Mamy do zapłacenia ok 40000zł. To niestety nie literówka... Mamy do zapłacenia prawie czterdzieści tysięcy... I jak tego uniknąć? Nie możemy powiedzieć naszym zwierzętom - Prosimy, nie chorujcie, nie mamy pieniędzy na leczenie... Teoretycznie możemy, ale to nic nie zmieni. To niestety tylko jedna taka faktura a miesięcznie dostajemy ich kilkanaście lub kilkadziesiąt. Stos faktur do opłacenia z każdym dniem rośnie. Mając pod opieką tyle zwierząt zawsze jest ogrom wydatków. W Przystani mieszkają zwierzęta starsze, niepełnosprawne i mocno schorowane. To 500 zwierząt, które każdego dnia wymagają troskliwej opieki. Nieustannie ktoś potrzebuje interwencji lekarza, suplementów, specjalnej opieki. Nasz Dominik nieustannie jeździł to z chorym kotem, a to z potrzebującym psem a to gna z koniem do kliniki. Od ponad 20 lat jesteśmy ostatnim przystankiem, ostatnią przystankiem dla wielu zwierząt. Najwięcej jest u nas zwierząt trwale okaleczonych, niewidomych, kulawych, przewlekłe chorych... i takich, na których świat postawił krzyż... Każdego dnia staramy się, żeby ich przeszłość i ciż.Owiek były tylko złym wspomnieniem do którego nie warto wracać. Staramy się odmienić ich życie tak, żeby nawet czasami te kilka dni na jakie do nas trafiają były tymi najpiękniejszymi jakie kiedykolwiek przeżyły. Dla tych zwierząt często jesteśmy ostatnią nadzieją. Zawsze staramy się dzielić z innymi tym, co mamy. Nie mamy zbyt wiele, ale wiemy, że dobro podzielone zawsze się mnoży. Czas jest okropnie trudny, trwa już tak długo... Miesięczne kwoty utrzymania opiewają na ogromne sumy. Gdzie to znaleźć? Jak zebrać? A przecież to nie jest nasz jedyny rachunek do opłacenia. Poza tym musimy zapłacić, nim kolejny podopieczny Przystani Ocalenie będzie potrzebował pomocy. Bez Waszego wsparcia to się nie uda. Czy pomożecie? To wszystko wydaje się nierealne. Prosimy, pomóżcie nam uwierzyć. Tylko z Waszą pomocą niemożliwe, ma szansę stać się możliwym. Prosimy, pomóżcie nam dalej pomagać i działać. Bez Waszej pomocy nie będziemy mogli dalej działać. Każda forma pomocy jest dla nas na chwilkę obecną na wagę złota i życia naszych ponad 500 podopiecznych... Bardzo prosimy o kamkę dla psów, kotów, ptaków. Kaszke, płatki kukurydżane, wszelkiego rodzaju warzywa i owoce, mokre chusteczki, podkłady higieniczne, rękawiczki gumowe, wszelkiego rodzaju środki czystości, mleko, soki, ręczniki papierowe, wszelkiego rodzaju artykuły dla koni: derki, kantary, musli, witaminy, czosnek. Za każdy gest dobrej woli w kierunku naszych zwierząt będziemy niezmiennie wdzięczni... Każda pomoc zwiększa nasze szanse na przetrwanie.

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:

**Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001
z dopiskiem „ocal przystan”**

**Przystań Ocalenie, ul. Kombatanów 134, 43-229 Ćwiklice,
KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02
www.przystanocalenie.org**



**Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms
o treści OCALENIE na numer:**

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!



OGŁOSZENIE 34206398

ZAWIADOMIENIE STAROSTY STALOWOWOLSKIEGO

Działając w oparciu o art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2021 r. poz. 1899 ze zm.) – Starosta Stalowowski zawiadamia, że powyższy został zaimar wszczęcia postępowania administracyjnego o ograniczeniu korzystania z nieruchomości oraz o udzielenia zezwolenia Media-Sys Sp. z o.o. z siedzibą w Rzeszowie reprezentowanej przez pełnomocnika Katarzynę Adamczyk-Pilch, na wykonanie inwestycji polegającej na budowie napowietrznej linii światłowodowej w ramach projektu pn. „Budowa sieci NGA na terenie obszaru Tarnobrzckiego B” na nieruchomościach oznaczonych, jako działki o numerach ewidencyjnym: **727 Piłchów, 1725 Zaklików, 372 oraz 373 Dzierdżówka, których stan prawny jest nieuregulowany.**

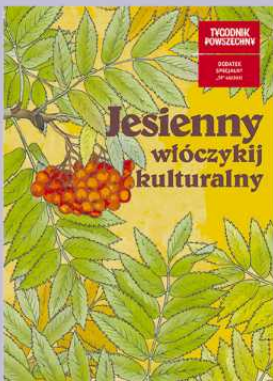
Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, winny się zgłosić w terminie dwóch miesięcy, od dnia obwieszczenia niniejszego zawiadomienia, do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli, do pokoju nr 314 (III piętro), przy ul. Podleśnej 15 w Stalowej Woli.

W przypadku, gdy w zakreślonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do wyżej wymienionych nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie dotyczące zobowiązania w drodze decyzji właściciela, użytkownika wieczystego lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości do ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości w związku z wykonanie, inwestycji polegającej na budowie napowietrznej linii światłowodowej w ramach projektu pn. „Budowa sieci NGA na terenie obszaru Tarnobrzckiego.

OGŁOSZENIE 34207715



- Kim jest abp Jędraszewski – część 1. portretu hierarchy
- Jagielski o największym Chrystusie świata
- Olga Drenda – felieton na start
- dodatek Włóczykij Kulturalny
- co czytać, czego słuchać, dokąd iść jesienią



**SZUKAJ W KIOSKACH
I SALONACH PRASOWYCH**

REKLAMA 34206697

Sąd każe wszcząć śledztwo w sprawie Pegasus w telefonie Ewy Wrzosek

Warszawska prokuratura nie chciała badać sprawy, ale sąd uchylił jej decyzję. – Nakazał przeprowadzenie wnikliwego śledztwa w sprawie inwigilowania mnie Pegasusem – mówi „Wyborczej” prok. Ewa Wrzosek.

Ewa Ivanova

W listopadzie ubiegłego roku warszawska prokurator Ewa Wrzosek złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Firma Apple poinformowała ją bowiem o możliwym cyberataku na jej telefon ze strony służb państwowych. Informację o inwigilacji prokurator Pegasusem potwierdziło potem Citizen Lab z Uniwersytetu w Toronto. Analitycy wykryli sześć wejść na jej telefon latem 2021 r.

W styczniu warszawska prokuratura okręgowa poinformowała jednak o odmowie wszczęcia śledztwa – ze względu na brak znamion czynu zabronionego. Prokurator złożyła zażalenie. Teraz dowiedziała się, że Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa je uwzględnił.

– Sąd uchylił decyzję prokuratury. Podzielił moją argumentację i nakazał przeprowadzenie wnikliwego śledztwa w sprawie inwigilowania mnie Pegasusem – mówi „Wyborczej” prok. Ewa Wrzosek.

Decyzję o odmowie wszczęcia postępowania podpisała prok. Aneta Orzechowska, uchodząca za zaufaną Pawła Blachowskiego, byłego szefa Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Obecnie jest delegowana do Prokuratury Krajowej. W styczniu dowodziła, że ustalenie w drodze postępowania karnego, czy i w jaki sposób podejmowano działania wobec Wrzosek, jest niedopuszczalne, bo takie czynności są objęte tajemnicą państwową. Ich procesowa weryfikacja niweczyłaby „wykonywanie przez służby państwowe ich ustawowych obowiązków”.

Prokuratura zarzucała też, że Wrzosek nie chciała przekazać zhańszonego telefonu, przez co nie można ustalić, czy doszło do popełnienia przestępstwa. Tymczasem Wrzosek już podczas przesłuchania zapowiedziała, że może to zrobić, jeśli będzie obecna przy czynnościach biegłego.

– Sąd uznał, że prokurator nie podjął żadnych czynności zmierzających do ustalenia, kto posłu-

żył się tym oprogramowaniem i czy osoba ta działała w ramach uprawnień. Nie zgodził się także z tezą warszawskiej prokuratury okręgowej, że nie jest możliwe ustalenie, czy były wobec mnie podejmowane czynności operacyjno-rozpoznawcze w postępowaniu karnym. Choć objęte są one klauzulą tajności, to niejawności kontroli operacyjnej nie należy utożsamiać z zakazem udzielenia informacji o samym fakcie jej prowadzenia w sytuacji, w której inwigilowana osoba już taką informację poweźmie – przekazuje prok. Wrzosek.

Sąd wskazał, że z zachowaniem szeregu ustaw należy zweryfikować, czy inwigilacja została dokonana

na z udziałem funkcjonariuszy publicznych i czy odbyło się to w ramach uprawnień i obowiązków.

– To bardzo istotna część postanowienia sądu. Bo zakładając, że byłam obiektem kontroli operacyjnej i wydano na nią zgodę, to kluczowe pytanie dotyczy tego, czy można było użyć do tej kontroli operacyjnej Pegasus – dodaje prokurator.

Natomiast gdyby okazało się, że włamanie na telefon prokurator nie odbywało się w ramach kontroli operacyjnej, sąd nakazałby prokuraturze przeprowadzenie szeregu czynności: wystąpienie o pomoc prawną do organów ścigania w USA (tak aby w trybie procesowym pozyskano z Apple’a informacje i da-

ne wskazujące na inwigilację prokurator Pegasusem), powołanie biegłego do oględzin telefonu i podjęcie współpracy z ekspertami z Citizen Lab. I – co istotne – w razie potwierdzenia, że włamania na telefon prokurator dokonali funkcjonariusze służb, należałoby ocenić, czy nie doszło do przekroczenia uprawnień.

Prokurator Wrzosek podkreśla, że żadna służba w Polsce, także CBA, nie może legalnie wykorzystywać Pegasus, pozwalającego na nieograniczony dostęp do cudzego telefonu i wszystkich jego funkcjonalności.

– Nie ma podstawy prawnej do używania tak potężnego narzędzia – twierdzi Ewa Wrzosek. ●

Kim jest inwigilowana prokurator?

• Ewa Wrzosek pracuje w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Mokotów. Należy do stowarzyszenia Lex Super Omnia, które jest solą w oku obecnego kierownictwa prokuratury. W kwietniu 2020 r. wszczęła śledztwo w sprawie organizacji wyborów prezydenckich

(kopertowych) w czasie pandemii COVID-19. Sprawę błyskawicznie jej odebrano i po trzech godzinach umorzono, a prokurator krajowy Bogdan Świączkowski zapowiedział wobec niej dyscyplinarkę. Prokurator zajęła się z tego powodu Prokuratura

Krajowa, która prowadzi śledztwo w kierunku art. 231 kodeksu karnego, czyli przekroczenia uprawnień. W styczniu 2021 r. Ewa Wrzosek została przymuszona wysłana do pracy w Prokuraturze Rejonowej w Śremie (311 km od jej miejsca zamieszkania). Decyzję o trwającej pół

roku zsyłce podjął ówczesny prokurator krajowy Bogdan Świączkowski, obecnie zasiadający w Trybunale Julii Przyłębskiej. Wrzosek ma szereg postępowań dyscyplinarnych, które zdaniem śledczych są formą retorsji za krytykę upolitycznionej prokuratury.



KUP PRENUMERATĘ W CENIE 209ZŁ I ODBIERZ BON

na dowolne zakupy na stacjach BP



Wyborna na papierze, genialna w podróży.

Z prenumeratą Forbes i kartą BP ruszaj naładować akumulatory!

Tylko teraz na Literia.pl z bezpłatną dostawą.

Forbes
PRENUMERATA

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE, POWIAT TYSKI, TYCHY

NIERUCHOMOŚĆ PRZEMYSŁOWA NA SPRZEDAŻ

TRZY BUDYNKI
O ŁĄCZNEJ POWIERZCHNI **19 931 M²**

KONTAKT

W celu uzyskania
szczegółowych informacji
prosimy o kontakt:

Marcin Tkaczyk
tel. 507 095 106
marcin.tkaczyk@agora.pl



OPIS NIERUCHOMOŚCI

Nieruchomość położona jest w Tychach przy ulicy Towarowej 4, około 2,5 km od centrum miasta i w odległości około 34,5 km od stolicy województwa – Katowic. Unikatowa lokalizacja zapewnia doskonałą dostępność do krajowego i międzynarodowego systemu dróg.

Działka zlokalizowana jest około 640 m od drogi krajowej DK1 i około 2,6 km od drogi krajowej DK44, do skrzyżowania tych dróg odległość wynosi 2,6 km.

Nieruchomość składa się z trzech budynków o łącznej powierzchni użytkowej 19 391 m², w tym:

- Budynek produkcyjny o powierzchni **12 558 m²**
- Budynek wielofunkcyjny o powierzchni **6390 m²**
- Budynek techniczny o powierzchni **443 m²**

Na przedmiotową nieruchomość składa się jedna działka ewidencyjna o numerze 975/16 o powierzchni 2,7774 ha.

W bezpośrednim sąsiedztwie obiektu znajdują się tereny przemysłowe, handlowe i niezagospodarowane.

LOKALIZACJA

640 m od drogi krajowej DK1 łączącej Gdańsk i Zdroń, część międzynarodowego szlaku komunikacyjnego E75 Helsinki – Gdańsk – Łódź – Budapeszt – Ateny, 2,6 km od drogi krajowej DK44 łączącej Gliwice i Kraków.

MEDIA

- Wodociąg zasilany z sieci miejskiej
- Kanalizacja sanitarna - odpływ ścieków do sieci komunalnej poprzez przepompnięcie
- Kanalizacja deszczowa - odpływ wód opadowych do zbiornika retencyjnego, studzienki kanalizacyjne na terenie działki
- C.O., C.W. zasilane z sieci miejskiej
- Energia elektryczna - 2 przyłącza o mocy 4,1 MW
- W ulicy Towarowej znajduje się także sieć gazowa, do której nieruchomość nie posiada przyłącza

MIEJSCOWY PLAN ZAGOSPODAROWANIA

Dla terenu, na którym znajdują się przedmiotowe nieruchomości, nie został sporządzony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego miasta Tychy uchwalonym uchwałą nr 0150/III/40/2002 Rady Miasta Tychy z 18 grudnia 2002 roku z późniejszymi zmianami działka nr ew. 975/16, KW KA1T/00004100/9.



AGORA^{SA}

Próba terytorialnego podboju

Moskwa potwierdza, że dziś ogłosi aneksję czterech regionów Ukrainy, gdzie w ostatnich dniach zorganizowała ustawione referenda w sprawie przyłączenia tych terenów do Federacji Rosyjskiej.

Marta Urzędowska

– W piątek o godzinie 15 w Sali Gieorgijewskiej w Wielkim Pałacu Kremlowskim odbędzie się ceremonia włączenia do Rosji nowych terytoriów – obwieścił wczoraj rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Oznacza to, że dziś Władimir Putin oficjalnie podpisze dekret o włączeniu do Rosji czterech ukraińskich regionów. Chodzi o Ługańsk i Donieck na wschodzie oraz Zaporozże i Chersoń na południu Ukrainy.

W regionach, które Rosja zamierza zaanektować, w ostatni wtorek zakończyły się trwające cztery dni, zorganizowane przez Moskwę pseudoreferenda. Ich mieszkańcy mieli się wypowiedzieć, czy chcą przyłączenia do Federacji. Według miejscowych, narzuconych przez Kreml władz głosowanie – zgodnie uznane na Zachodzie za farsę – potwierdziło niemal pełne poparcie dla aneksji, które miało sięgać nawet 99 proc.

W środę władze wszystkich czterech regionów formalnie poprosiły Władimira Putina o włączenie do Rosji. Wszystkie regiony, których dotyczy aneksja, są dziś częściowo okupowane przez rosyjskie oddziały, ale żadnego z nich Kreml nie kontroluje w całości. Jednak Putin od początku inwazji na Ukrainę powtarzał, że plan minimum to „wyzwolenie” Donbasu, w skład którego wchodziły regiony Doniecka i Ługańska.

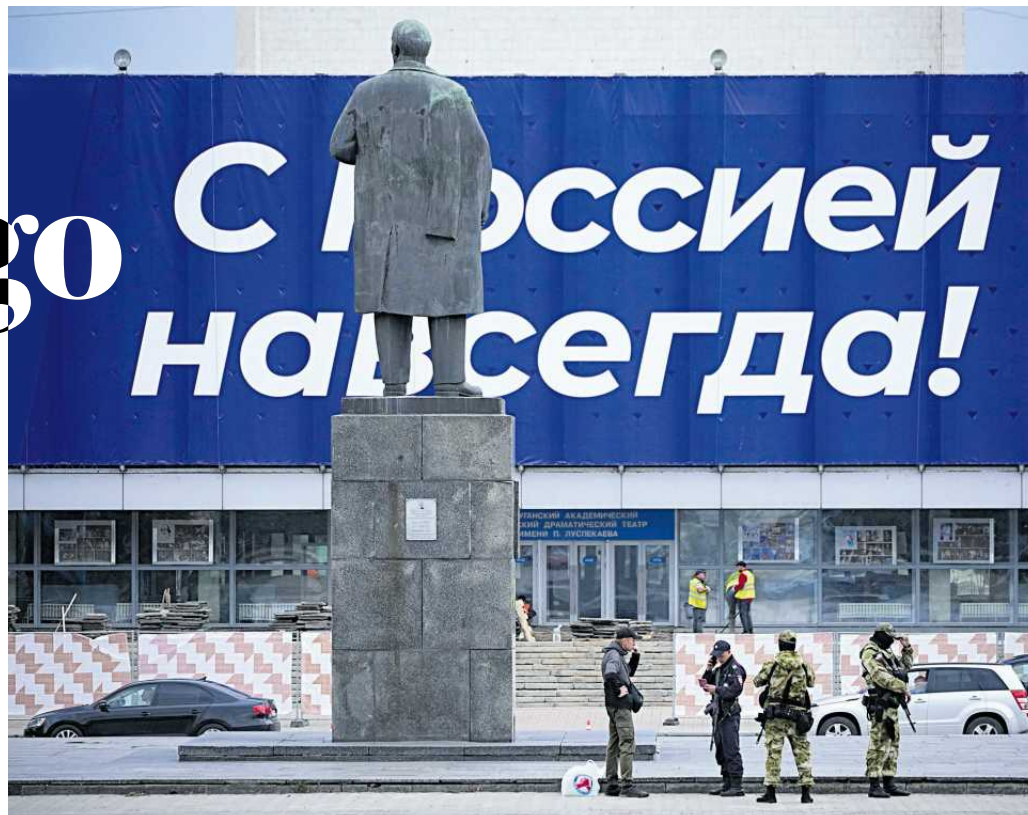
Pojawiają się sygnały, że Rosja spróbuje też ograniczyć możliwość wyjazdu ich mieszkańców. Ludzie skarżą się na Telegramie, że osoby wyjeżdżające dziś z okupowanych terenów dowiadują się, iż od soboty, 1 października, by wyjechać, będą musiały najpierw postarać się o specjalną przepustkę wystawianą przez władze okupacyjne.

Scena na pl. Czerwonym

Jak zapowiada Kreml, podczas zaplanowanej na piątek uroczystości prezydent ma wygłosić ważne przemówienie. Na placu Czerwonym w Moskwie powstaje scena – to tam odbędzie się część obchodów związanych z aneksją. W mieście pojawiły się też billboardy informujące, że Rosji przybędą cztery nowe regiony. „Donieck, Ługańsk, Zaporozże, Chersoń – Rosja!” – głoszą napisy na nich.

Na piątek zapowiedziano zamknięcie ulic w centrum Moskwy, na placu Czerwonym stanął też ogromny ekran, na którym będzie można zobaczyć przemówienie Putina i całą uroczystość.

Po ogłoszeniu aneksji powołani przez Rosję przywódcy okupowanych terytoriów podpiszą porozumienia z Moskwą, które później zostaną ratyfikowane – najpierw przez sąd konstytucyjny, a później przez Dumę. Przewodniczącą parlamentu Władisława Wołodina ogłosił już w środę, że sesje, na których



▲ Rosyjscy żołnierze podczas patrolu przy pomniku Lenina (banner głosi: „Z Rosją na zawsze”) w Ługańsku we wschodniej Ukrainie, 28 września 2022 r. FOT. AP

parlamentarzyści zatwierdzą aneksję, odbędzie się w przyszły poniedziałek i wtorek.

Kreml grozi, że po aneksji jakiegokolwiek atak na wcielone regiony będzie uznawany za uderzenie w samą Rosję. Już ogłaszając przeprowadzenie referendów, Putin oznajmił, że – jeśli zagrożone zostanie „narodowe bezpieczeństwo Rosji” – może odpowiedzieć bronią nuklearną.

NATO reaguje

Informacja o aneksji wywołała prawdziwą burzę, zdecydowanie reaguje NATO.

„Wszystkie kraje członkowskie są zdecydowane dostarczać polityczne i praktyczne wsparcie Ukrainie, która kontynuuje obronę przed rosyjską agresją – napisano w oświadczeniu. – Sojusz potwierdza zarówno uznawane na arenie międzynarodowej granice Ukrainy, jak i jej prawo do samoobrony. Sojusznicy z NATO nie uznają tej nielegalnej i bezpodstawnej aneksji, te ziemie pozostają ukraińskie. Dlatego wzywamy wszystkie kraje, by odrzuciły te rażące próby podejmowane przez Rosję jako próbę terytorialnego podboju”.

„To punkt, po przekroczeniu którego nie ma już odwrotu – przekonuje na Twitterze Shashank Joshi, publicysta „The Economist”, ekspert ds. stosunków międzynarodowych. – To największa siłowa aneksja europejskiego terytorium od II wojny światowej, która

Kreml grozi, że po aneksji jakiegokolwiek atak na wcielone regiony będzie uznawany za uderzenie w samą Rosję. Już ogłaszając przeprowadzenie referendów, Putin oznajmił, że – jeśli zagrożone zostanie „narodowe bezpieczeństwo Rosji” – może odpowiedzieć bronią nuklearną

USA ogłaszają nowy pakiet wsparcia 1,1 mld dol. dla Ukrainy, w tym 18 HIMARS-ów

Administracja Joeego Bidena ogłosiła kolejną transzę wsparcia dla Kijowa, tym razem długoterminowego. Zapewnia, że groźby Władimira Putina na nią nie działają.

Najnowszy pakiet zostanie przekazany w ramach Ukraine Security Assistance Initiative, która finansuje Ukrainie zakupy sprzętu wojskowego u producentów. To powolniejszy mechanizm niż przekazywanie Ukrainiecom uzbrojenia z magazynów Pentagonu.

– To naprawdę pokazna inwestycja, która ma zapewnić, że Ukraina dostanie to, czego potrzebuje, długoterminowo, by odstraszać przyszłe zagrożenia. W żadnym wypadku nie wyklucza to dalszego inwestowania w jej obecne zdolności wojskowe, co możemy zapewnić dzięki naszym obecnym zasobom – wytłumaczył reporterom urzędnik Pentagonu.

Według agencji Associated Press nowej transzy takiego dołączanego wsparcia można się spodziewać już na początku przyszłego tygodnia.

W ogłoszonym w środę pakiecie znalazło się 18 systemów wyrzutni HIMARS. Ukraina dotąd dostała 16 takich systemów, które umożliwiły jej ataki na rosyjskie cele daleko za linią frontu i przyczyniły się do odwrócenia losów wojny.

Oprócz tego Kijów dostanie 12 systemów antydronowych Titan, które wykrywają, śledzą i unieszkodliwiają bezzałogowce. To odpowiedź na wykorzystywanie przez Rosję w inwazji dronów z Iranu.

Ukraińcy mogą liczyć także na różnego rodzaju systemy radarowe, systemy komunikacji, sprzęt dla żołnierzy i ponad 300 pojazdów wojskowych, w tym samochody terenowe Humvee i ciężarówkę.

Jak zaznacza AP, Ukraina powinna otrzymać to wszystko w ciągu roku-dwóch. Najnowszy pakiet zwiększa łączną sumę przekazanego wsparcia USA od początku inwazji do niemal 17 mld dol. (zarówno długoterminowego, jak i doraźnego). Pokazuje też, że groźby Putina nie odnoszą skutku.

– Nic nie odstraszy nas od wspierania Ukrainy, nadal będziemy stać przy ukraińskim narodzie i zapewniać mu pomoc, której potrzebuje, by się bronić. Tak długo, jak będzie trzeba – oświadczyła rzeczniczka Białego Domu Karine Jean-Pierre.

Zdradziła też, że w odpowiedzi na udawane referenda, które zapewne posłużą Rosji do próby aneksji Donbasu oraz części Chersońszczyzny i Zaporozża, USA przygotowują kolejną rundę sankcji. Nad kolejnymi sankcjami pracuje też Unia Europejska. Propozycje ósmego pakietu przedstawiła w środę Komisja Europejska. ●

Maciej Czarnecki

2 RP

dr n. med. Jarosławowi Stańczykowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Siostry

składa

Zespół Linea Corporis

OGŁOSZENIE 34207586

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 września 2022 roku zmarła



Barbara Mikołajewska

Nasza Ukochana Babcia.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 3 października 2022 o godz. 11.30
w Kościele św. Piotra i Pawła w Pyrach.
Następnie nastąpi odprowadzenie zmarłej do grobu rodzinnego.

Pograżona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34207707

zmusza Putina do bronięcia tych terenów bez końca i zajęcia także tych części, których jeszcze nie okupuje”.

„Uniemożliwia to również oddanie ich Ukrainie w ramach porozumienia pokojowego i zwiększa ryzyko eskalacji” – przekonuje dalej Joshi.

Także „Financial Times” pisze o „wyrażonej eskalacji” konfliktu z Ukrainą i potwierdza, że to największa europejska aneksja od dziesięcioleci. Dziennik zauważa, że „zmusza ona Putina do kontynuowania wojny”.

Informacja, że do aneksji dojdzie już w piątek, pojawia się w momencie, kiedy NATO zagroziło „jednomyślną i zdecydowaną” odpowiedzią na ataki na kluczową infrastrukturę, takie jak ostatni sabotaż gazociągów Nord Stream z Rosji do Niemiec.

„To imitacja referendum”

Według BBC przygotowania do aneksji przypominają rok 2014, kiedy Rosja zagarnęła Krym – także po ustawionym referendum – zaś prezydent wygłosił uroczystą przemowę z podobnej sceny.

Amerykanie zapowiadają, że w związku z bezprawnymi referendumi nałożą na Rosję kolejne sankcje. Także Unia Europejska rozważa ósmą już serię kar. Zachodni komentatorzy wskazują, że głosowania nie nadzorowali niezależni obserwatorzy, głosujący byli zaganiani do urn pod bronią, wielu cywili uciekło z tych terenów, a Kijów wezwał Ukraińców, by nie uczestniczyli w ustawionych referendach.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w ostatnią środę określił referenda mianem „imitacji” i zapowiedział, że będzie bronić ukraińskich obywateli na okupowanych terenach. – Naszym głównym zadaniem jest dziś koordynowanie działań z naszymi partnerami, podejmowanych w odpowiedzi na te pseudoreferenda zorganizowane przez Rosję i na wszystkie związane z nimi pogroźki – dodał ukraiński przywódca.

Jak podaje BBC, w czwartek szefowa niemieckiego MSZ Annalena Baerbock oświadczyła, że mieszkańcy okupowanych regionów Ukrainy byli siłą zabierani z domów i miejsc pracy i prowadzeni do urn. – To przeciwieństwo wolnego i sprawiedliwego głosowania. I przeciwieństwo pokoju – dodała.

Kijów ignoruje oświadczenia Moskwy o aneksji i kontynuuje kontrofensywę, która w ostatnich tygodniach pozwoliła odebrać część okupowanych terenów na północnym wschodzie kraju.

Także Zachód zapowiada, że mimo pogroźek Putina nie przestanie dostarczać wojskowego wsparcia dla Ukraińców walczących o odbicie kontrolowanych dziś przez Rosję terenów. ●

► **Specjalny przedstawiciel Kremla ds. Afganistanu Zamir Kabulow i przedstawiciel talibów Mawlawi Shahabuddin Dilawar w Moskwie, październik 2021 r.**

FOT. ALEXANDER ZEMLIANICHENKO / AP

Afganistan kupi po okazyjnej cenie rosyjskie surowce Rosja ma nowy rynek zbytu

O podpisaniu „wstępnej” umowy z Rosją poinformował agencję Reuters afgański minister handlu i przemysłu Haji Nooruddin Azizi. Potwierdził ją specjalny przedstawiciel Kremla ds. Afganistanu Zamir Kabulow.

Obejmie dostawę około miliona ton benzyny, tyle samo oleju napędowego, pół miliona ton gazu LPG i dwóch milionów ton pszenicy rocznie.

Azizi powiedział, że będzie ona obowiązywać przez nieokreślony okres próbny, po którym obie strony mają podpisać długoterminową umowę, jeśli będą zadowolone z realizacji porozumienia. Odmówił podania szczegółów dotyczących cen lub metod płatności, ale powiedział, że Rosja zgodziła się na zniżkę.

Towary będą dostarczane do Afganistanu transportem drogowym i kolejowym.

Azizi dodał, że Afganistan otrzymał również trochę gazu i ropy z Iranu i Turkmenistanu, ma też silne powiązania handlowe z Pakistanem, ale stawia na dywersyfikację źródeł.

Od dawna wiadomo, że Moskwa usiłuje skompensować sobie zanikający popyt na jej surowce energetyczne na Zachodzie, sprzedając je państwu azjatyckim z dyskontem sięgającym nawet 30 proc. wobec cen rynkowych. Nominalnie i tak wychodzi na swoje, bo ceny wskutek wojny w Ukrainie i sankcji nałożonych na agresora poszybowały.

Jednak Azja nie będzie w stanie wchłonąć całego towaru, z którego zrezygnują Europa i inne kraje, które przyłączyły się do sankcji, np. Korea Południowa i Japonia.

Największymi odbiorcami ropy z Rosji – jej głównego artykułu eksportowego – są obecnie Chiny i Indie. Unia Europejska wprowadza zakaz importu ropy od 5 grudnia, a rosyjskich produktów naftowych od lutego.

Zbliżenie Moskwy z Kabulem jest naturalne. Obydwa rządy są obłożone sankcjami i prawie odcięte od międzynarodowego systemu bankowego.



Od dawna wiadomo, że Moskwa usiłuje skompensować sobie zanikający popyt na jej surowce energetyczne na Zachodzie

Po zdobyciu Kabulu przez talibów ubiegłego lata USA zamroziły 7 mld dol. rezerw afgańskiego banku centralnego. Cały czas toczą się rozmowy o ich uwolnieniu. Waszyngton zapowiedział utworzenie szwajcarskiego funduszu powierniczego dla połowy zatrzymanych rezerw, z którego pieniądze będą dystrybuowane z pominięciem rządu w Kabulu. Talibowie usiłują wynegocjować lepsze warunki.

Ich rządu nie uznaje oficjalnie żaden kraj na świecie. Cztery państwa mają otwarte placówki dyplomatyczne w Kabulu: Rosja, Chiny, Pakistan i Turkmenistan.

Talibowie pragną normalizacji relacji międzynarodowych, ale nie mają ochoty uginać się przed żądaniami liberalizacji polityki – w szczególno-

ści umożliwienia edukacji dziewcząt – stawianymi przez Zachód.

Przedstawiciel ONZ w Afganistanie Markus Potzel mówił we wtorek w Radzie Bezpieczeństwa, że krajowi grozi zaostrenie konfliktu i pogłębienie nędzy, jeśli talibowie nie przestaną zwalczać praw dziewcząt i kobiet oraz mniejszości. Wskazał na stały wzrost liczby starc zbrojnych, działalności przestępczej i ataków terrorystycznych, zwłaszcza ze strony lokalnej odnogi Państwa Islamskiego. Potzel powiedział, że sytuacja gospodarcza pozostaje niepewna, a bezpieczeństwo żywnościowe pogarsza się przed zimą.

ONZ apelowała do państw członkowskich o 4,4 mld dol. na pomoc dla Afganistanu, ale otrzymała tylko 1,9 mld.

Szef agencji humanitarnej ONZ Martin Griffiths mówił pod koniec sierpnia, że ponad połowa ludności Afganistanu – ok. 24 mln – potrzebuje pomocy, a blisko 19 mln boryka się z poważnym brakiem bezpieczeństwa żywnościowego.

– Obawiamy się, że sytuacja wkrótce się pogorszy, ponieważ zima pogoda spowoduje, że ceny paliw i żywności drastycznie wzrosną – powiedział Griffiths. ●

Robert Stefanicki



MAGIA STAROŻYTNEGO EGIPITU
30.09.2022–5.03.2023 MUZEUM NARODOWE W ŁUBLINIE



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Polska Grupa Energetyczna



Muzeum Narodowe w Łublinie



Tarasola



ALTER HOTEL & SPA



ARCHEOLOGIA

Wielkie wrzenie w Iranie

Irańskie służby atakują kurdyjskie cele w północnym Iraku, bo Teheran oskarża miejscowych Kurdów o podsycanie protestów po śmierci Mahsy Amini. Amerykanie i ONZ alarmują, że to podsycanie napięć, które naraża cały Bliski Wschód.

Marta Urzędowska

Dziewięciu zabitych i kilkudziesięciu rannych, wśród nich dzieci – to bilans ataków prowadzonych przez irańskie siły w ostatnich dniach w półautonomicznym irackim Kurdystanie – wynika z informacji podawanych przez Iracką Agencję Informacyjną, która powołuje się na miejscowe ministerstwo zdrowia. Jak alarmują kurdyjscy urzędnicy i obrońcy praw człowieka, celem ataków z dronów i ostrzału artyleryjskiego są biura i bazy kurdyjskich organizacji w miastach Irbil, Sulejmanija i Pirde. Podobne ataki, choć nasiliły się w czasie ostatnich protestów, to nie wyjątek. Jak przypomina „New York Times”, w irackim Kurdystanie chronią się opozycyjne grupy irańskich Kurdów, w tym – siły paramilitarne, które mają swoje bazy w górach wzdłuż iracko-irańskiej grani-

cy. Według Teheranu to groźni separatyści, dlatego irańskie siły regularnie ich atakują.

Protesty i strajki

Irańczycy nasilili ataki po irackiej stronie granicy, bo uważają, że miejscowe grupy są zamieszane w organizowanie protestów, które od kilku-nastu dni przetaczają się przez Iran. Rozpoczęły się w połowie września, kiedy policja obyczajowa zatrzymała w Teheranie młodą Kurdijkę Mahsę Amini, która – zdaniem funkcjonariuszy – miała być luźno założony hidżab. Kobieta została przewieziona na posterunek, gdzie straciła przytomność, a po kilku dniach zmarła. Rodzina i miejscowi aktywiści przekonują, że została pobita przez policjantów, władze odpowiadają, że zmarła na atak serca, a funkcjonariusze nie zrobili jej krzywdy.

Już na pogrzebie Mahsy rozpoczęły się protesty, które z czasem rozlały się na kilkadziesiąt irańskich miast. Protestujący żądają likwidacji przepisów regulujących strój kobiet i ukrócenia bezkarności obyczajówek, która w ostatnich miesiącach, po objęciu władzy w kraju przez konserwatystę Ebrahima Raisiego, wyjątkowo brutalnie atakuje kobiety.

Według irańskich władz w zamieszkach i starciach ze służbami bezpieczeństwa zginęło 41 protestujących, a ponad 1,2 tys. zostało rannych. Obrońcy praw człowieka przekonują, że ofiar jest znacznie więcej – ponad 70 – jednak dokładna liczba

jest trudna do potwierdzenia. Wśród zatrzymanych jest wielu dziennikarzy – Komitet Ochrony Dziennikarzy apeluje o zwolnienie 23 z nich aresztowanych od początku protestów.

Coraz więcej Irańczyków nie tylko protestuje, ale też strajkuje. Wśród studenci i wykładowcy kilkunastu uczelni nie przyszli do pracy i na zajęcia.

USA: te ataki narażają bezpieczeństwo regionu

„Wzywamy międzynarodową społeczność, by nie milczała” – brzmi zamieszczone w sieci oświadczenie Kurdyjskiej Partii Demokratycznej Iranu, jednej z grup, które Teheran wziął na celownik. Autorzy przekonują, że Gwardia Rewolucyjna wykorzystuje ataki w Iraku, by odwrócić uwagę świata od protestów i brutalnego ich tłumienia.

Także rząd autonomicznego irackiego Kurdystanu potępił ataki, nazywając je „powtarzającym się naruszaniem suwerenności regionu Kurdystanu”. Z kolei irackie MSZ dodaje, że irańskie ataki „rzucają cień na cały region i tylko zwiększą napięcia”.

Jeden z irańskich dronów lecący w kierunku Irbilu został w śróde zestrzelony przez Amerykanów, bo „zagrażał ich siłom w regionie”. – Takie nieuzasadnione ataki zagrażają niewinnym cywilom i osiągniętej z trudem stabilności w regionie – oświadczył płk Joe Buccino, rzecznik dowództwa sił USA na Bliskim Wschodzie.

Z kolei UNHCR, agenda ONZ pomagająca uchodźcom, alarmuje, że w atakach ucierpieli uchodźcy z okolic Irbilu. Wśród ofiar są kobiety i dzieci.

ONZ potępiła też ataki irańskich sił i ujęła się za Irakiem, którego „sąsiedzi rutynowo i z pełną bezkarnością naruszają jego suwerenność”.

Podsycanie oskrzeń

Podczas gdy na Irak spadają irańskie pociski, władze w Teheranie podsycają oskarżenia, że za protesty odpowiadają cudzoziemcy. W środę prezydent Raisi wystąpił w telewizji państwowej, przekonując, że „zagraniczni wrogowie sięją niepokoje i próbują poróżnić obywateli z rządem”.



Według irańskich władz w zamieszkach i starciach ze służbami bezpieczeństwa zginęło 41 protestujących, a ponad 1,2 tys. zostało rannych. Obrońcy praw człowieka przekonują, że ofiar jest znacznie więcej – ponad 70 – jednak dokładna liczba jest trudna do potwierdzenia

GNP.6840.1.2.2022.GNP1

Ustronie Morskie, dnia 26.09.2022 roku

WÓJT GMINY USTRONIE MORSKIE

ogłasza na dzień 09 grudnia 2022 roku

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Ustroniu Morskim ok. 230 m od plaży stanowiącej własność Gminy Ustronie Morskie

Położenie (ulica)	Oznaczenie nieruchomości		Powierzchnia ogólna (ha)	Opis, przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości	Cena wywoławcza zł brutto (w tym podatek vat wg stawki 23%)	Wadium złotych
	Nr księgi wieczystej	Nr działki				
Ustronie Morskie ulica Graniczna	KO1L / 00053039/3	265/10	0,1330	Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w miejscowości Ustronie Morskie przy ulicy Granicznej ok. 230 m od plaży, w północno – wschodniej części miejscowości, w otoczeniu zabudowy usług turystycznych (Domy Wczasowe, hotel Grand Kapitan , Borgata) parku linowego oraz terenów zalesionych przeznaczonych pod zabudowę. W sąsiedztwie znajduje się osiedle Dwie Sosny, budynek mieszkalny wielorodzinny, zejście na plażę numer 14 i 15, międzynarodowy szlak rowerowy numer R-10. Dojazd do nieruchomości z drogi głównej powiatowej o nawierzchni asfaltowej, a następnie ulicą Graniczną o nawierzchni z kostki brukowej. Końcowa obsługa komunikacyjna odbywać się będzie poprzez działkę numer 265/11 o pow. 0,0343 ha, na której zostanie ustanowiona na rzecz każdorazowego właściciela działki numer 265/10 nieodpłatna służebność drogowa polegająca na prawie przechodu i przejazdu do drogi publicznej tj. ulicy Granicznej. Dostęp do infrastruktury technicznej : dobry, rejon lokalizacji uzbrojony : energia elektryczna, woda , kanalizacja, gaz. Przyłączenie możliwe po wydaniu odpowiednich warunków przyłączeniowych. Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego o numerze ewidencyjnym Ustronie Morskie i części obrębów Wieniotowo i Gwizd – część A, uchwalony uchwałą Nr XLIV/ 306 / 2010 Rady Gminy w Ustroniu Morskim z dn. 05 listopada 2010 r. (Dz. Urz. Woj. Zachodniopomorskiego nr 135, poz. 2707 z dn. 30 grudnia 2010 r.). Działka w mpzp położona w obszarze oznaczonym symbolem 63UTM - zabudowa usług turystycznych z możliwością lokalizacji zabudowy mieszkaniowej i usługowej. Dla której określono m.inn. w zasadach zabudowy : zabudowę należy kształtować do wysokości 4 kondygnacji nadziemnych z ostatnią w poddaszu użytkowym, maksymalny udział powierzchni zabudowy w stosunku do powierzchni działki budowlanej ustala się na poziomie 40%, minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej w stosunku do powierzchni działki budowlanej ustala się na poziomie 30%. Zadaszenia budynków należy kształtować w formie dachów dwuspadowych i wielospadowych, o kącie nachylenia połaci dachowych do płaszczyzny przekroju poziomego budynku w przedziale 30°-45°.	2.660.000,00	250.000,00

1. Na nieruchomości nie ciąży żadne obciążenia ani zobowiązania.

2. Niniejszy przetarg jest pierwszym przetargiem na zbycie przedmiotowej nieruchomości.

3. Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości :

a) Zakres niezbędnych prac w celu przyłączenia do sieci technicznych wynikać będzie ze szczegółowych warunków, które Nabywca nieruchomości uzyska w przedsiębiorstwie Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Kołobrzegu, spółce Energa Operator S.A. Oddział w Koszalinie, ul. Rolna 3, Kołobrzeg oraz w Referacie Inwestycji i Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy Ustronie Morskie ul. Rolna 2 (tel. Nr 94-35-14-194),

Przetarg odbędzie się w dniu 09 grudnia 2022 roku o godz. 12.00, w siedzibie Urzędu Gminy Ustronie Morskie ul. Rolna 2 , w Sali Narad (I piętro).

Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Za datę dokonania wpłaty całej kwoty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Gminy Ustronie Morskie.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie w terminie do dnia 06 grudnia 2022 roku wadium w wysokości wyznaczonej w tabeli tj. 250.000,00 złotych oraz okazanie Komisji Przetargowej przed otwarciem przetargu:

- w przypadku osób fizycznych - osobiste stawiennictwo w dniu przetargu z dowodem tożsamości lub reprezentowanie przez pełnomocnika na podstawie pisemnego pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie. Przy nabywaniu nieruchomości do majątku wspólnego wymagana jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, posiadającego pełnomocnictwo (zgodę) współmałżonka z notarialnie poświadczonym podpisem, na nabycie nieruchomości i zaciągnięcie zobowiązań z tego tytułu,

- w przypadku spółek cywilnych – dowodów tożsamości współników spółki, właściwych pełnomocnictw sporządzonych notarialnie, aktualnego wyciągu z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej współników, numeru NIP, numeru REGON, umowy spółki, w przypadku nieobecności któregokolwiek ze współników – uchwały spółki zezwalającej na nabycie nieruchomości i zaciągnięcie zobowiązań z tego tytułu,

- w przypadku osób prawnych – należy okazać aktualny odpis z aktualnego rejestru, właściwe pełnomocnictwa sporządzone notarialnie, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,

umowy spółki, uchwałę odpowiedniego organu osoby prawnej zezwalającej na nabycie nieruchomości i zaciągnięcie zobowiązań z tego tytułu.

W przypadku cudzoziemców nie będących obywatelami lub przedsiębiorcami państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego – dodatkowo przedłożyć przyrzeczenia zezwolenia na nabycie nieruchomości (promesy).

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu – minimalne postąpienie 1% ceny wywoławczej.

Wadium należy wniesić w pieniądzu (PLN), przelewem środków w pieniądzu lub gotówką na rachunek Urzędu Gminy w Ustroniu Morskim : Bank Spółdzielczy oddział Dygouk numer 15 8562 0007 0040 0914 2000 0630 we wskazanym terminie tj. do dnia 06 grudnia 2022 roku włącznie. Datą wniesienia wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy Ustronie Morskie.

Wadium osoby wygrującej przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium pozostałych uczestników przetargu zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu, zgodnie z obowiązującymi przepisami tj. nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z warunkami przetargu oraz dokumentacją dotyczącą nieruchomości.

W przypadku uchylenia się osoby wygrującej przetarg od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi. Koszty zawarcia umowy notarialnej ponosi w całości nabywca.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Zagospodarowania Przestrzennego i Rolnictwa Urzędu Gminy w Ustroniu Morskim ul. Rolna 2, parter , pok. Nr 6 pod numerem 94-35-14-187 (Kierownik Referatu Ewa Ostrowska) lub 94-35-14-188 (Wiesława Świecka) lub (e-mail: w.swiecka@ustronie-morskie.pl). Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń urzędu gminy oraz opublikowano na stronach internetowych : www.ustronie-morskie.pl/ oraz Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ustronie Morskie. Zastrzega się prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia w przypadku zaistnienia jedynie ważnych powodów.

Sporządziła :

Wiesława Świecka Referat Gospodarki Nieruchomościami, Zagospodarowania Przestrzennego i Rolnictwa pok. Nr 5 Tel.:94-35-14-188

STAROSTA POLICKI

ogłasza

pierwszy przetarg ustny

nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości Skarbu Państwa

Nieruchomość położona w Policach przy ul. Piotra i Pawła, zabudowana: budynkiem portierni o pow. zabudowy 20 m², budynkiem garażowo-technicznym o pow. zabudowy 586 m², halą produkcyjną o pow. zabudowy 781 m², budynkiem socjalno-administracyjnym wraz z łącznikiem o pow. zabudowy 803 m². Kształt działki regularny, teren płaski. Działka posiada dostęp do sieci uzbrojenia podziemnego. Obecnie nieruchomość nie jest podłączona do żadnej sieci. Wjazd na nieruchomość bezpośrednio z drogi publicznej. Sąsiedztwo stanowią tereny wykorzystywane na cele działalności z obsługą przemysłu, magazynowe, produkcyjne i transportowe.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2.123.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9 grudnia 2022 r. o godz. 10:00, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8, w sali konferencyjnej nr 203 (II piętro).

Wadium w wysokości 212.300,00 zł należy wnieść gotówką lub przelewem najpóźniej w dniu 5 grudnia 2022 r.

na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Policach w Banku PEKAO S.A. I O/Police numer 4412403943111000041356962.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości przez wywieśzenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Policach.

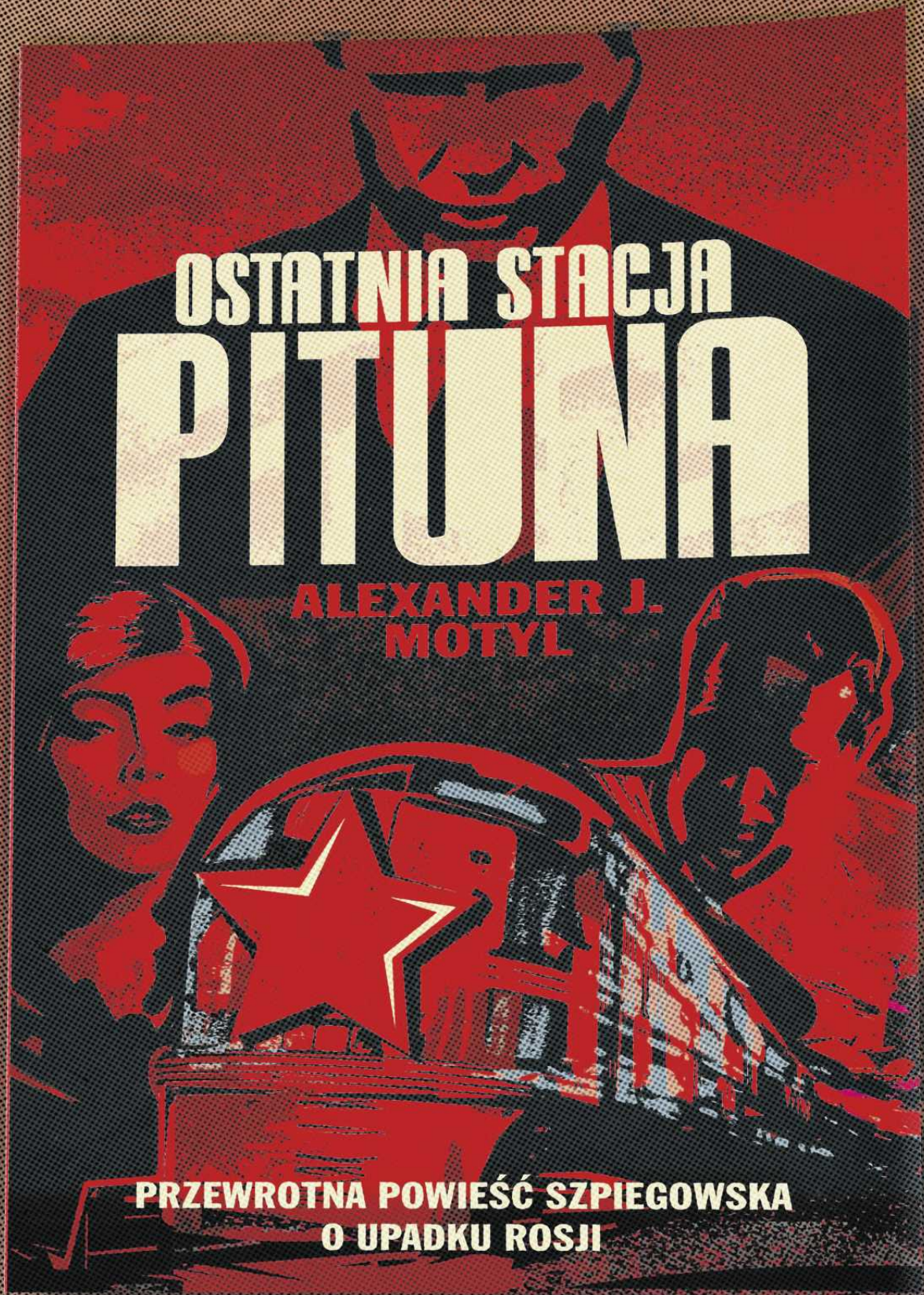
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8 w pokoju nr 127 (I piętro) lub telefonicznie pod nr (91) 42-47-996.

OGŁOSZENIE 34207098

OGŁOSZENIE 34206248

1 RP

eprasa.pl 487cfc760b



Przewrotna powieść szpiegowska ocierająca się o political fiction – pełna sensacyjnych intryg, zwrotów akcji i okraszona doskonałym humorem. Autor z psychologiczną finezją i ogromną dozą ironii analizuje motywy działania i poczynania Pituna w drodze do panowania nad Rosją, roszczącą sobie z kolei pretensje do panowania nad światem.

Profesor Alexander J. Motyl to osoba wyjątkowa. Ten błyskotliwy naukowiec głęboko rozumie historyczny moment Ukrainy i z pisarską wrażliwością nawiązuje do niego w swojej powieści sensacyjnej. Czytając *Ostatnią stację Pituna* (miejmy nadzieję, że dyktator właśnie do niej zmierza), nie wiemy, czy głośno się śmiać, czy może cicho zapłakać. Tak czy inaczej będziecie zachwyceni językiem tego mistrza słowa, świadomego zarówno tragizmu rosyjskiej historii, jak i siły fikcji w odkrywaniu przyszłości – **FRED KEMPE**, prezes think tanku Atlantic Council.



foto: Anne Mandelbaum

ALEXANDER JOHN MOTYL – profesor historii i politologii, jeden z najwybitniejszych amerykańskich ekspertów w dziedzinie Ukrainy, ZSRR i Rosji, a także nacjonalizmu, rewolucji i imperiów. Rodowity nowojorczyk, syn emigrantów ukraińskich ze Lwowa; absolwent Uniwersytetu Columbia, na którym również się doktoryzował. Wykładał na macierzystej uczelni, a potem na Uniwersytecie Harvarda, obecnie jest wykładowcą na Uniwersytecie Rutgersa. Prowadzi gościnne wykłady na wielu uniwersytetach europejskich. Publikuje w najważniejszych pismach zajmujących się polityką amerykańską i międzynarodową, w tym w „Foreign Affairs”, „Foreign Policy”, „Politico”, „The Hill”, „The Conversation”. Uznany literat, poeta i malarz.



insignis

Kto odpowiada za wycieki?

W przyszłym tygodniu mogą ruszyć badania miejsc wybuchów, które uszkodziły bałtyckie rurociągi Nord Stream 1 i 2.

Andrzej Kublik

W piątek po południu na wniosek Rosji w trybie pilnym zbierze się Rada Bezpieczeństwa ONZ, aby się zająć uszkodzeniem bałtyckich rurociągów Nord Stream 1 i Nord Stream 2 z Rosji do Niemiec.

W środę rosyjska prokuratura generalna podała, że wszczęła dochodzenie w sprawie uszkodzenia bałtyckich rurociągów z artykułu dotyczącego aktów terroryzmu międzynarodowego. Czynności śledcze prowadzić będzie rosyjska bezpieka FSB.

Jeszcze w poniedziałek po południu, kiedy pojawiły się doniesienia o nagłym i gwałtownym spadku ciśnienia gazu w jednej z nitek rurociągu Nord Stream 2, można było sądzić, że doszło do awarii rury. Ale kilka godzin później to samo stało się z dwiema nitkami odrębnego systemu Nord Stream 2. A we wtorek szwedzka telewizja ujawniła, że tamtejsze służby sejsmologiczne odnotowały dwa potężne podmorskie wybuchy w rejonie uszkodzeń Nord Streamów.

Nie ma już wątpliwości, że rury zostały zniszczone wskutek sabotażu. I obecnie wiadomo też, że w gazociągach są cztery dziury: po dwie na wodach wyłącznych stref ekonomicznych Danii i Szwecji.

W środę dochodzenie w sprawie tych wypadków w Szwecji od policji przejęła służba bezpieczeństwa SAPO.

„Policja bezpieczeństwa przejmuje śledztwo, ponieważ może to być poważne przestępstwo, które przynajmniej częściowo może być skierowane przeciwko szwedzkim interesom. Nie można też wykluczyć, że stoi za tym obce mocarstwo” – napisano w komunikacie SAPO.

Tym niewymienionym z nazwy mocarstwem może być Rosja. Bo poszlaki wskazują, że to właśnie Kreml mógłby najbardziej skorzystać na tym wypadku niedziałających obecnie rurociągów. Ale dowo-



• Przebieg rurociągów Nord Streamu namalowany na kontenerze w Lubminie (Niemcy)

FOT. MARKUS SCHREIBER / AP

Dopiero po wypłynięciu setek milionów metrów sześciennych gazu z uszkodzonych gazociągów będzie można zejść pod wodę, aby przekonać się, jakie zniszczenia spowodowały wybuchy, i szukać śladów po sabotażu

dów na obarczanie kogokolwiek winą na razie nie ma.

Gaz się ulatnia

Dopiero po wypłynięciu setek milionów metrów sześciennych gazu z uszkodzonych gazociągów będzie można zejść pod wodę, aby przekonać się, jakie zniszczenia spowodowały wybuchy, i szukać śladów po sabotażu.

W środę wieczorem na konferencji prasowej Kristoffer Bottzauw, szef Duńskiej Agencji Energii, powiedział, że zdaniem tego urzędu z gazociągów wyciekło około połowy gazu i do niedzieli wyciek powinien się zakończyć. A wówczas do pracy ruszą śledczy.

W czwartek nocą polskiego czasu Pentagon poinformował, że sekretarz obrony USA Lloyd J. Austin przeprowadził rozmowę z duńskim ministrem obrony Mortenem Bødskov na temat wybuchów, które zniszczy-

ły rurociągi Nord Stream w pobliżu duńskiej wyspy Bornholm.

Wzmaganie ochrony

Już w środę szef unijnej dyplomacji Josep Borrell ogłosił, że państwa UE wzmocnią ochronę swojej infrastruktury energetycznej.

Niemiecka minister spraw wewnętrznych Nancy Faeser ujawniła zaś, że władze tego kraju już od miesiąca przygotowują się do ochrony instalacji energetycznych. Niemieckie służby bezpieczeństwa zaczęły też stale patrolować akweny Morza Północnego i Bałtyku.

„Powinniśmy przygotować się do scenariuszy, które jeszcze niedawno były nie do pomyslenia” – stwierdziła niemiecka minister.

Wzmocnienie ochrony instalacji naftowych i gazowych zapowiedział też premier Norwegii Jonas Gahr Støre. ●

Czwarta dziura

• W rurociągach systemów Nord Stream są nie trzy, lecz cztery dziury. Jako pierwszy podał tę informację w czwartek dziennik „Svenska Dagbladet”.

• O kolejnym wycieku na wodach szwedzkiej wyłącznej strefy ekonomicznej poinformowała dziennik Jenny Larsson, rzeczniczka szwedzkiej straży przybrzeżnej (Kustbevakningen).

• Po publikacji artykułu szwedzka straż przybrzeżna wydała komunikat, w którym stwierdziła, że już w poniedziałek wieczorem otrzymała informacje o tym kolejnym wycieku gazu z rurociągów Nord Streamu. Do środy media wiedziały jednak tylko o trzech. Według komunikatu Kustbevakningen na wodach szwedzkiej wyłącznej strefy ekonomicznej są dwa wycieki gazu, oddalone od siebie o ok. 1 milę morską (ok. 1,8 km). Większy – według „Svenska Dagbladet” o średnicy ok. 900 m – znajduje się nad rurociągami Nord Stream 1. A nad rurociągami Nord Stream 2 jest wyciek gazu o średnicy ok. 200 m.

• Wcześniej spółki Gazpromu informowały o spadku ciśnienia w obu nitkach gazociągu Nord Stream 1 i w jednej z dwóch nitek Nord Streamu 2. Obecnie wiadomo już, że gazociągi zostały uszkodzone wskutek wybuchów.

• Kustbevakningen poinformowała też, że mniejszy wyciek gazu na szwedzkich wodach jest oddalony o ok. 2,6 mili morskiej (ok. 4,6 km) od najbliższego wycieku na wodach duńskiej wyłącznej strefy ekonomicznej. Na duńskich wodach są łącznie także dwa wycieki gazu z rurociągów Nord Stream 1 i Nord Stream 2. W rejonie wycieków na szwedzkich wodach znajduje się okręt „Amfitrit” straży przybrzeżnej. Jego zadaniem jest pomaganie statkom w omijaniu rejonu wycieku, a także ustalenie, kiedy zmniejszy się wypływ gazu. Okręt ten może działać w środowisku skażonym, czyli np. w chmurze gazu. Na jego pokładzie znajduje się zdalnie sterowany robot do prac podwodnych (ROV). ● **ak**

Złote Pióro Wolności 2022

Szanowni Czytelniczki i Czytelnicy,

z wielką radością i dumą przyjęliśmy nagrodę Golden Pen of Freedom, którą przyznało „Gazecie Wyborczej” i Fundacji „Gazety Wyborczej” stowarzyszenie World Association of News Publishers.

Złote Pióro Wolności jest coroczną nagrodą wyróżniającą osoby lub organizacje, które wniosły wybitny wkład w obronę i promocję wolności prasy.

Dziękujemy, że jesteście z nami



Stacje 5G a ceny nieruchomości

Naukowcy z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie sprawdzili, czy bliskość stacji 5G wpływa na wartość nieruchomości. O zdanie na ten temat zapytaliśmy osoby, które właśnie kupiły lub wynajmują mieszkania.

Rafał Pikula

Maszty telefonii komórkowej to element niezbędnej infrastruktury telekomunikacyjnej. Dostatecznie gęste rozmieszczenie takich instalacji jest gwarantem dostępu do wysokiej jakości usług telekomunikacyjnych. Choć ich obecność lokalnie nadal wzbudza wiele kontrowersji, naukowcy z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie zaprzeczają utartemu stereotypowi, jakoby stacje bazowe wpływały negatywnie na ceny nieruchomości.

Naukowcy wzięli na warsztat słynne Miasteczko Wilanów w Warszawie. Jest tam zlokalizowanych około 12 500 lokali mieszkalnych oraz 450 usługowych. Na terenie Miasteczka znajduje się także 25 stacji BTS obsługujących różne częstotliwości, z czego 15 z nich udostępnia technologię 5G.

Między 2016 a 2020 r. na wilanowskim rynku wtórnym doszło do 1825 transakcji związanych z nieruchomościami mieszkalnymi. Analizie poddano ceny wilanowskich obiektów mieszkalnych zlokalizowanych w odległości 50 oraz 200 metrów od masztów telefonii komórkowych.

Naukowcy z Krakowa dowiedli, że stawki zakupu lub wynajmu mieszkań na rynku są regulowane na podstawie wielkości powierzchni użytkowej, stopnia kondygnacji, a także odległości do szkół, przystanków oraz pozosta-



• Na terenie Miasteczka Wilanów znajduje się 25 stacji BTS obsługujących różne częstotliwości, z czego 15 z nich udostępnia technologię 5G

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

łych lokali publicznych. Bliskość stacji bazowych nie wpływa negatywnie na wartość sąsiadujących nieruchomości.

„W ramach badań przeprowadzono obliczenia dla 6 modeli w 2 grupach, poprzez przyjęcie 2 postaci zmiennej zależnej i modelowanie zmiennej BTS w 3 wariantach. Co najważniejsze, mo-

dele nie wykazały istotnego wpływu bliskości stacji bazowych telefonii komórkowej na ceny transakcyjne nieruchomości mieszkaniowych. Ewentualny zaobserwowany wzrost cen w pobliżu stacji BTS może być interpretowany jedynie jako skutek braku możliwości kontrolowania innych zmiennych (takich jak bardziej atrakcyjna lokalizacja nieruchomości) lub jako efekt przypadkowości transakcji rynkowych” – możemy przeczytać w raporcie naukowców.

Co mieszkańcy Miasteczka Wilanów mówią o masztach?

Maszty telefonii komórkowej, a w szczególności maszty 5G, wciąż miewają złą sławę. Powiązanie nadajników sieci komórkowych z cenami nieruchomości to jeden ze starszych technologicznych mitów. Używa się go niemal przy okazji każdego protestu przeciw stacjom nadawczym. W praktyce widać jednak, że mieszkańców, potencjalnych kupujących i najemców bardziej interesuje to, czy w pobliżu nieruchomości są szkoła, przedszkole, lokale usługowe i sklepy niż maszt. Jego bytność ma marginalne znaczenie.

– Gdy kupowałem mieszkanie w Wilanowie, absolutnie nie zwracałem uwagi na maszty telefonii komórkowej. Wiem, że są, ale to chyba nawet lepiej, bo mam świetny zasięg tutaj. Jeśli mam powiedzieć, co brałem pod uwagę, gdy kupowałem mieszkanie, to przede wszystkim lokalizację i całą infrastrukturę osiedla. Tutaj po prostu fajnie i wygodnie się żyje. Jest ładnie, są ludzie o podobnym statusie jak ja – i to jest dla mnie najważniejsze – wyjaśnia Jakub, pracownik branży IT, który w 2021 r. kupił mieszkanie na osiedlu Brzozowy Zakątek.

Podobnego zdania są Monika i Tomek, którzy także przed rokiem wynajęli mieszkanie w Miasteczku. Obecność (bądź nie) masztów telefonii komórkowej w Wilanowie absolutnie nie była wśród kryteriów, którymi kierowali się, podejmując decyzję o zamieszkaniu w tej lokalizacji.

– To, co przede wszystkim skłoniło mnie do zamieszkania w tej części Warszawy, to schludność i estetyka tego miejsca oraz wszystkie usługi, z których na co dzień ko-

rzystam, w zasięgu ręki. Dodatkowo brak powierzchni reklamowych zaśmiecających widok, dobrze zapiekowane tereny wspólne i cała infrastruktura rekreacyjna – podkreśla Monika.

Wszystko zależy od klienta

– Można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że nie istnieją jakieś wyraźne korelacje pomiędzy cenami gruntów a bliskością stacji BTS. Nie wykluczam jednak, że istnieją przypadki, kiedy potencjalny nabywca, mając do wyboru kilka podobnych do siebie działek, wybierze np. tę, która nie będzie mieć w pobliżu takiej stacji. Klienci w takich przypadkach rozpatrują różne za i przeciw – czytają, edukują się. Mają różnego rodzaju wątpliwości. O ile jedni nabywcy będą podkreślać niewątpliwe walory działki i nawet nie zwrócą uwagi na tego rodzaju okoliczności, o tyle znajdą się też tacy, dla których obecność takiego obiektu może być dyskwalifikująca dla zakupu – opowiada Marcin Jańczuk, dyrektor ds. marketingu i PR w Metrohouse, sieciowej agencji nieruchomości.

Oczywiście stacje bazowe sieci telefonii komórkowych mogą być problemem. Chodzi jednak o względny estetyczny. O ile mały pionowy maszt jeszcze nie jest dużym problemem, o tyle na 50-metrową stalową wieżę o ogromnej podstawie można narzekać. W miastach dominują jednak raczej stosunkowo małe, kilkumetrowe anteny. Wiele z nich instalowanych jest na dachach budynków. Jeżeli ktoś kupuje mieszkanie właśnie na ostatnim piętrze, może to rzeczywiście budzić wątpliwości, ale na niższej kondygnacji raczej rzadko kto podkreśla tego typu obecność. Duże, wysokie stacje stawiane są raczej na terenach niezurbanizowanych.

Bliskość stacji bazowych to dziś raczej temat w mediach społecznościowych niż realny problem kupujących, sprzedających czy najemców. Kwestie fundamentalne nie wiszą na antenach. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Wszyscy ścinamy włosy

Czy w Iranie naprawdę coś się zmieni?

Michał Wawrykiewicz

PiS-owi służą amoralni prawnicy

Bomba wielkości piłki

Historia broni jądrowej



Kod do fragmentu książki

„Życie to za mało” Izy Michalewicz na **wyborcza.pl**

„Wyborcza” i jej fundacja z prestiżową nagrodą

Dostaliśmy Złote Pióro Wolności

Największe światowe zrzeszenie gazet i wydawców uhonorowało nas za walkę o niezależne dziennikarstwo.

Stasiński



Wystąpienie Piotra Stasińskiego, który w imieniu „Gazety Wyborczej” w środę odebrał w Saragossie Złote Pióro Wolności

Jest stary radziecki dowcip o człowieku, który rozrzucał ulotki na placu Czerwonym w Moskwie. Zakuto go w kajdanki. Milicjant wziął pęk ulotek, ale to były... puste kartki. „Hej, głupku – mówi – tu nic nie jest napisane, po co to robisz?”. Człowiek na to: „Po co pisać? Wszyscy wszystko wiedzą”.

Cóż, ulotki nie mogą być puste. I na tym właśnie polega zadanie dziennikarstwa, jak sądzę.

„Gazeta Wyborcza” jest zaszczycona uznaniem i docenieniem przez WAN-IFRA i World Editors Forum. Mówię to z wielką satysfakcją w imieniu całego naszego zespołu i Adama Michnika, naszego redaktora naczelnego od 1989 roku.

To właśnie w 1989 roku, gdy w Europie Środkowo-Wschodniej upadały komunistyczne dyktatury, powstała „Gazeta Wyborcza” – pierwszy niezależny dziennik wydawany bez ograniczeń „między Łabą a Władywostokiem”. Wywodząc się z antykomunistycznej opozycji i „Solidarności”, „Gazeta Wyborcza” stała się kluczową instytucją polskiej demokracji. Tym bardziej dziś, gdy obecny autorytarny rząd PiS podeptał lub zawłaszczył niemal wszystkie instytucje stojące na straży demokracji i państwa prawa: niezależne sądownictwo, równość wobec prawa dla wszystkich, prawa kobiet i mniejszości, podział władzy, system kontroli i równowagi, przyzwoitą edukację, a nawet uczciwe wybory.

Dziś, gdy rosną nowe autorytaryzmy, gdy wolność słowa jest tłumiona i wyśmiewana, wolne media w naszym regionie, na Węgrzech, w Słowenii, Czechach, Słowacji i w Polsce (dotyczy to także „Wyborczej”), stoją w obliczu wyzwań porównywalnych z epoką komunizmu.

Przywołajmy jeszcze raz ten radziecki dowcip. Czy wszyscy wszystko wiedzą? Naprawdę?

Nie, dziś to nieprawda. Wszyscy nie wiedzą wszystkiego. Co gorsza, wielu nie chce wiedzieć. To jest właśnie „uni-

kanie wiadomości”. Powodem jest zmasowana autorytarna propaganda, ale też wielu ludzi chce po prostu pozostać w swoich bańkach informacyjnych i „słuchać piosenek, które już znają”. Unikają lub ignorują dysonans poznawczy. Chcą czuć się komfortowo, bezpiecznie i spokojnie. Bycie oszukiwanym jest w jakiś sposób kojące. W rzeczywistości wielu nie pozwala sobie na bycie obywatelami odpowiedzialnymi za swój kraj, a w istocie za swoją przyszłość.

Misją – jakże trudną – „Gazety Wyborczej” jest przeciwstawianie się temu niszczącemu zjawisku. Pracujemy, by informować obywateli, i pracujemy dla świadomych obywateli, którzy chcą dokonywać rozsądnych ocen i mądrze wybierać urzędników. Dla ludzi, którzy chcą, abyśmy utrzymywali nad rządzącymi kontrolę, ujawniali nadużycia władzy, skandale i korupcję. Dla ludzi, którzy chcą być rządzani przez prawo, a nie przez czysty przymus.

Nawet jeśli jest to walka podjazdowa, to jesteśmy przekonani, że nie jest ona daremna. To, z czym walczy „Gazeta Wyborcza” i inne wolne media w Polsce, to cenzura dokonywana pod innymi pozorami i unieważnianie opinii publicznej.

Od 2015 roku, kiedy władzę przejęła partia PiS, polskie niezależne media prowadzą nierówną walkę z opresją ze strony władzy. Już pod koniec 2015 roku PiS zawłaszczył wszystkie media publiczne. Kontrolowane przez państwo TVP i Polskie Radio zwoływały wte dy lub zmusiły do rezygnacji wszystkich niezależnych reporterów i redaktorów, zastępując ich lojalnymi wobec siebie ludźmi, których już nie można nazwać dziennikarzami. Od tego czasu TVP i Polskie Radio służą jako narzędzia prymitywnej reżimowej propagandy: rażące kłamstwa i nienawiść wobec przeciwników politycznych i niezależnych mediów; kwestionowanie praw kobiet, potępienie osób LGBTQ, atakowanie humanitarnych i zgodnych z prawem postaw wobec imigrantów, takich jak ci, którzy ostatnio zostali odepchnięci na granicy polsko-białoruskiej.

Machina propagandowa PiS stawia też swoich wyborców przeciwko Unii Europejskiej, a szczególnie bezwstydnie uderza w Niemcy. W ten sposób PiS zdaje się przygotowywać polexit.

Choć reżimowe media systematycznie tracą odbiorców, wciąż mają ogromny zasięg; w niektórych regionach ludzie oglądają tylko TVP i regularnie głosują na PiS.

Ponadto dygnitarze PiS kontrolują politycznie i finansowo wiele mediów. Radio Maryja, prowadzone przez księdza Tadeusza Rydzika, wspiera PiS w kampaniach przeciwko prawom kobiet, prawom LGBTQ, niezależnym sądom, a nawet propaguje antysemityzm. Podobnie postępują niektóre inne katolickie media. W internecie grupy neofaszystowskie są bardzo aktywne i gorliwe; mają kilku posłów i otrzymują wysokie dotacje finansowe od agencji rządowych, w szczególności od Ministerstwa Kultury.

Wszystko to składa się na działający nieustannie aparat propagandy – nacjonalistycznej, prawicowo-populistycznej i zagorzałe katolickiej; atakującej każdą demokratyczną instytucję,

która jeszcze pozostała niezależna, jak urząd Rzecznika Praw Obywatelskich czy „nielojalne” samorządy. Wszystkie te media bezwstydnie i nieustannie gloryfikują rządy PiS.

PiS i jego sojusznicy próbowali uciszyć lub podporządkować sobie wolne, prywatne media. Oficjalne agencje i firmy kontrolowane przez państwo wycofały większość reklam i ogłoszeń z wolnych mediów; nawet ogłoszenia o przetargach publicznych dotyczących funduszy unijnych czy komunikaty o pandemii.

Ponieważ wolne media publikują prawdziwe wiadomości i krytyczne opinie, a ich reporterzy śledzą ujawniając skandale i oszustwa, stały się one celem ciągłego zastraszania prawnego, obelg i insynuacji ze strony państwowych mediów i rządzących polityków. Kontrolowane przez PiS podmioty wytoczyły nam lawinę pozwów, w tym wiele SLAPP-ów. Raport, który opublikowaliśmy w 2021 roku, wykazał około 180 takich pozwów od 2015 roku: ponad 70 przeciwko samej „Gazecie Wyborczej”. I te liczby rosną: dziś jest już około 100 pozwów, z którymi musieliśmy walczyć w sądach. Odpieranie tych ataków pochłania ogromne koszty i czas naszych prawników i dziennikarzy.

Głośna była próba odmówienia koncesji na nadawanie kanałowi informacyjnemu TVN 24, należącemu do stacji TVN, której właścicielem jest Discovery, za pomocą ustawy przeforsowanej w parlamencie. Choć ostatecznie została zawetowana przez prezydenta, atak się nie zakończył, bo kontrolowany przez reżim regulator nadal domaga się, by parlament uchwalił ustawę zakazującą większości zagranicznych inwestycji w polskie media, pod pozorem „dekoncentracji”.

PiS znalazł też inny sposób: przejęcie. Na początku 2021 roku największą sieć mediów regionalnych i lokalnych, Polska Press, kupił kontrolowany przez państwo koncern paliwowy Orlen (największy w naszej części Europy); sprzedającym była niemiecka Verlagsgruppe Passau. Tzw. Orlen Press przejął 20 dzienników regionalnych, 120 tygodników i 500 portali internetowych z ponad 17 mln sprofilowanych użytkowników. Całe kierownictwo Polska Press, redaktorzy, dziennikarze i inni „nieposłuszni” pracownicy zostali zastąpieni przez ludzi lojalnych wobec władzy. Orlen kupił też upadającą firmę zajmującą się dystrybucją prasy – Ruch, największą w Polsce. W ten sposób reżim uzyskał potężny instrument do wygrzywania przyszłych wyborów, zwłaszcza regionalnych i lokalnych.

Wszystko to prowadzi do cenzury „innymi metodami” (oficjalnej cenzury zabrania Konstytucja RP).

A jak wygląda kwestia unieważniania opinii publicznej?

Agencje rządowe i inne instytucje kontrolowane przez PiS permanentnie łamią ustawę o dostępie do informacji publicznej, nie odpowiadając na pytania dotyczące spraw publicznych zadawane przez wolne media. Każde ujawnienie skandalu, afery, korupcji jest uparcie ignorowane przez funkcjonariuszy publicznych PiS.

Polski premier, były prezes zagranicznego banku, bezwstydnie ukrywa

swój majątek, stosując skomplikowane transakcje finansowe, mimo że jego partia obiecała kiedyś ujawnienie majątku posiadanego nie tylko przez osoby publiczne, ale także przez ich małżonków i rodziny.

Niedawnemu brakowi właściwej reakcji rządu na katastrofę ekologiczną nad Odrą towarzyszyły oficjalna dezinformacja, grube kłamstwa, sprzeczne półprawdy i fałszywe oskarżenia (typu: „to Niemcy zatruili Odrę”). Oczywiście, katastrofa ekologiczna została niemal przemilczana przez państwowe media.

Codziennością niezależnych dziennikarzy jest uganie się za urzędnikami na korytarzach parlamentu, kłatkach schodowych czy w przedsionkach budynków publicznych – ale oni prawie nie odwracają głowy. Ewentualnie zrywają słowami: „Zapytajcie rzecznika”; „W tej chwili nie wypada pytać”; „Idźcie na oficjalny briefing”. Ale oficjalne briefingi to wydarzenia propagandowe, utopione w fake newsach, gdzie pytania są przerywane, odpowiedzi się unika, a dziennikarzy obrzuca się obelgami. Nie są to odosobnione przypadki, ale regularna praktyka; upokarzająca dla reporterów, którzy szukają prawdziwych faktów i próbują przedstawić „stanowisko drugiej strony”.

Tak więc, ponieważ opinia publiczna jest systematycznie ignorowana, przestaje ona w ogóle istnieć. Skandale i nadużycia urzędników nie mają żadnych konsekwencji; nie ma odpowiedzialności. Tak dymisja, jak ta premiera Borisa Johnsona za złamanie zasad pandemicznych i kłamstwo w tej sprawie, jest niemożliwa pod rządami PiS w Polsce.

W ostatnich latach „Gazeta Wyborcza” przeprowadziła bardzo udaną transformację cyfrową. Dziś zajmuje 10. miejsce wśród europejskich gazet (a piąte w UE, czyli nie uwzględniając gazet brytyjskich) pod względem liczby prenumerat cyfrowych; ma ich wykupionych ponad 290 tys.

Nasze osiągnięcie jest spektakularne, bo w Polsce ludzie lubią uważać, że wiadomości są darmowe, a za dostęp do internetu już zapłacili. Mimo to znaczna grupa polskich obywateli ufa nam i potrzebuje nas.

Obecnie, wobec gwałtownie rosnących cen papieru gazetowego, tak jak i wszystkie inne gazety, znajdujemy się w jeszcze poważniejszej sytuacji niż dotychczas – przede wszystkim stajemy w obliczu utraty przychodów. Dlatego potrzebujemy większej pomocy i inwestycji ze strony wydawcy, a nie ciągłej presji na cięcie kosztów i oszczędności, podyktowanej błędną i wąską logiką korporacyjną. Nasza misja i nasza szanowana marka muszą zostać zachowane i rozszerzone, a nie być lekceważone czy redukowane. Misja, której jesteśmy oddani, jest szczególnie ważna teraz, w naszym niespokojnym kraju i w coraz bardziej niespokojnym świecie – z inwazją Putina na Ukrainę, zamachami na demokrację na świecie i toksyczną polaryzacją polityczną wszędzie.

Nagroda Złote Pióro Wolności, którą dziś otrzymaliśmy i pokornie przyjmujemy, pomaga. Pomaga nam trwać, pomaga nam wytrwać.

Dziękuję. ●
Piotr Stasiński



Nagroda za obronę wolności mediów

• Golden Pen of Freedom (Złote Pióro Wolności) jest przyznawane od 1961 r. W ten sposób Światowe Stowarzyszenie Gazet i Wydawców (WAN IFRA), zrzeszające redakcje i organizacje dziennikarskie z ponad 100 krajów, zwraca uwagę społeczności międzynarodowej na działania władz państw, które ograniczają wolność mediów i represjonują dziennikarzy.

• W tym roku tę prestiżową nagrodę przyznano redakcji „Wyborczej” oraz Fundacji „Gazety Wyborczej”.



Samorząd terytorialny

20 LAT DLA POLSKI

Jubileusz Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej

ZWRP nieprzerwanie od 20 lat reprezentuje wszystkie polskie województwa samorządowe na arenie krajowej i międzynarodowej. Dbą o zrównoważony i równomierny rozwój polskich regionów.

14 września br. w Karpaczu odbyło się XXXIX Zgromadzenie Ogólne Związku Województw RP połączone z uroczystościami z okazji 20-lecia Związku.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności
Obradom przewodniczył **Olgierd Geblewicz**, prezes Zarządu ZWRP, marszałek województwa zachodniopomorskiego. Prezes podsumował działania Związku w 2021 r. Przypomniął najważniejsze aktywności, realizowane kampanie informacyjne, przykłady inicjatyw m.in. na forum Europejskiego Komitetu Regionów. Zauważył przy tym, że na działalność samorządów duży wpływ miała pandemia.



Olgierd Geblewicz

Olgierd Geblewicz podkreślił rolę Związku Województw w przygotowywaniu nowej perspektywy finansowej. – Prowadziliśmy długie negocjacje w sprawie kształtu projektu ustawy o zasadach realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021–2027. Jest to bowiem jedna z najważniejszych ustaw, która określa sposób wdrażania programów regionalnych w nadchodzących latach. A jak wszyscy wiemy, to kluczowa sprawa dla samorządów województw, gdyż to w ich gestii leży ustalanie celów polityki strukturalnej i zarządzanie europejskimi środkami pomocowymi przeznaczonymi na ich realizację – mówił. Prezes odniósł się także do sytuacji na Ukrainie. – Haniebny atak Rosji na Ukrainę stawia nasze samorządy przed seria kolejnych, zupełnie nowych wyzwań, na które nikt z nas nie był przygotowany. Jestem dumny z polskich regionów, które bardzo aktywnie włączyły się o dalej włączając się w pomoc dla swoich regionów partnerskich i nie tylko. – powiedział Olgierd Geblewicz.

Nowa odsłona – nowy logotyp

W Karpaczu rozmawiano również o sprawach organizacyjnych Związku, w tym o działaniach promocyjnych i nowym logo wraz z wariacją rocznicową na tegoroczne obchody „20 lat dla Polski”. Jak wynika z przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne uchwały: „Nowy projekt graficzny jest zaplanowany w celu realizacji nowoczesnych metod informacji i promocji działań, które się odbywają się w regionach, ale będą promowane na poziom krajowym z ramienia Związku Województw RP. Działania marketingowe wykorzystujące nową wizualizację będą dotyczyć nie tylko bezpośredniej aktywności ZWRP w tym w ramach roku jubileuszowego, ale będą tworzyć markę parasolową dla wszystkich 16 regionów w Polsce.”



Tomasz Grodzki, Elżbieta Bieńkowska, Jan Kozłowski, Olgierd Geblewicz

Dwie debaty

Odbyły się także dwie debaty merytoryczne. O przyszłości regionów rozmawiali: **Władysław Ortyl**, wiceprezes Zarządu ZWRP, marszałek województwa podkarpackiego; **Marek Woźniak**, członek Zarządu ZWRP, marszałek województwa wielkopolskiego; wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego **Teresa Kalina**; przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego **Andrzej Pruś** oraz **Antoni Konopka**, członek Zarządu Województwa Opolskiego. Debatę prowadził red. Mateusz Kicka z Serwisu Samorządowego PAP. Natomiast o tym, jak polskie regiony zmieniały Polskę dyskutowali: były prezes Zarządu ZWRP **Jan Kozłowski**; aktualny prezes **Olgierd Geblewicz**; **Elżbieta Anna Polak**, członek Zarządu Związku, marszałek województwa lubuskiego; **Elżbieta Bieńkowska**, była komisarz UE ds. rynku wewnętrznego i usług oraz wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego **Marcin Kuchciński**. Dyskusję prowadził zastępca redaktora naczelnego Gazety Wyborczej **Mikołaj Chrzan**.

Wyróżnienia z okazji 20-lecia Związku

Z okazji 20-tej rocznicy powołania Związku Województw RP prezes Geblewicz wręczył wyróżnienia osobom, które współdziałały na rzecz tworzenia się polskich regionów. Otrzymali je: marszałek Senatu RP prof. **Tomasz Grodzki**; wieloletnia minister i komisarz UE **Elżbieta Bieńkowska**, byli prezesi Zarządu Związku **Andrzej Ryński**, **Jan Kozłowski** oraz **Jacek Protas**; obecni podczas gali przedstawiciele korporacji samorządowych oraz **Danijel Maruś**, przewodniczący Związku Żupanii Chorwackich. Podczas uroczystości jubileuszowych marszałek Grodzki przypomniał, że dwustopniowa reforma samorządowa, która rozpoczęła się w 1990 r., uznawana jest za jedną z najważniejszych i najlepiej przeprowadzonych reform polskiej transformacji. **Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej** jest organizacją samorządów województw, działającą w formie stowarzyszenia. W sposób dobrowolny zrzesza wszystkie 16 polskich województw. Jego misją jest rozwój demokracji na szczeblu lokalnym i regionalnym oraz ochrona i rozwój samorządności w Polsce.



Głosowanie podczas Zgromadzenia Ogólnego

Związek podejmuje inicjatywy w celu decentralizacji uprawnień na rzecz samorządów, inicjuje i opiniuje projekty aktów prawnych dotyczących samorządu terytorialnego, inspirowanie i podejmowanie inicjatyw, mające wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy województw, dba o współpracę międzynarodową regionów oraz wymianę doświadczeń i dobrych praktyk. ZWRP ma swoich przedstawicieli m.in. w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, Komitecie Regionów UE i Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy. Przedstawiciele Związku uczestniczą w pracach i uzgodnieniach legislacyjnych zarówno na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, jak i poprzez komisje Sejmu i Senatu RP. Przedstawiciele ZWRP dbają, by projekty ustaw rządowych przyczyniały się do poprawy jakości życia Polaków w jakże różnorodnych regionach naszej ojczyzny. Organem wykonawczym ZWRP jest siedmioosobowy Zarząd, który reprezentuje Związek na zewnątrz. Aktualny skład Zarządu: Olgierd Geblewicz, prezes, marszałek województwa zachodniopomorskiego; Adam Struzik, wiceprezes, marszałek województwa mazowieckiego; Władysław Ortyl, wiceprezes, marszałek województwa podkarpackiego; Jarosław Stawiński, wiceprezes, marszałek województwa lubelskiego; Elżbieta Anna Polak, członek, marszałek województwa lubuskiego; Marek Woźniak, członek, marszałek województwa wielkopolskiego oraz Rafał Kandziora, członek Zarządu oraz radny województwa śląskiego.

www.polskieregiony.pl



MATERIAŁ PROMOCYJNY

Nike 2022

„ONI”

NIKE CZYTELNIKÓW DLA JOANNY OSTROWSKIEJ

Ostrowska: – Chcę podkreślić rolę wszystkich osób, które przez lata walczyły o to, by historie nieheteronormatywnych osób były w Polsce głośno opowiadane.

Wojciech Szot

Napisz to jako „success story”. Bo to jest nasz sukces – mówi mi Joanna Ostrowska, autorka reportażu historycznego „Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej”.

Queerowe „success story” w Polsce? Jeszcze kilka lat temu wrodzony optymizm Ostrowskiej kontrowalby własnym – również wrodzonym – pesymizmem. Czas się jednak zmieniają, a finał Nagrody Literackiej „Nike” dla książki o losie homoseksualnych mężczyzn i jej zwycięstwo w plebiscycie czytelników są tego świadectwem.

Ostrowska: – To jest nagroda za moją książkę, ale chcę podkreślić rolę wszystkich osób, które przez lata walczyły o to, by historie nieheteronormatywnych osób były w Polsce głośno opowiadane.

Razem pojechaliśmy więc do Sztutowa, niewielkiej wsi położonej na Mierzei Wiślanej, gdzie mieści się Muzeum Stutthof. W latach 1939-45 działał tam niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i Zagłady.

PRZEMILCZANA KATEGORIA

Wrzesień 2018 roku. Muzeum otwiera wystawę „Przemilczana kategoria. Więźniowie z różowym trójkątem w KL Stutthof”. Przygotował ją Piotr Chruścielski: – Nie obawialiśmy się odbioru, czekaliśmy jednak na reakcje, które mogły być trudne do przewidzenia.

Komentarze z internetu (cytuje w oryginale): „Wystawa wynosi na piedestał homoseksualistów, jacy to oni byli biedni przez to co musieli robić i kim być”; „wstyd i hańba, to obraza dla dziesiątek tysięcy poległych więźniów. kto na to zezwolił? i jeszcze niemy to sponsorują”.

Wystawie przyznano ustanowioną przez pomorskich muzealników nagrodę. – Teraz pokazujemy ją po raz drugi i widzimy, że nie budzi oporu, nie wywołuje negatywnych emocji – mówi Chruścielski.

„Przemilczana kategoria” to efekt kilku lat prowadzonych przez niego badań nad biografiami więźniów, których oznaczono jako „różowe trójkąty”.

Chruścielski: – Napisałem doktorat o Niemcach i Austriakach, którzy byli więźniami KL Stutthof. Wtedy zacząłem się badaniami nad szczególną grupą więźniów. Według moich szacunków przez obóz przeszło przynajmniej 70 mężczyzn skazanych z paragrafu 175.

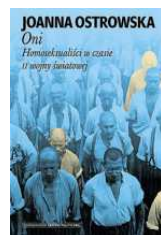
Paragraf ten, określający „przeciwną naturze nierzęd”, wszedł do niemieckiego kodeksu karnego w 1871 roku. Na jego mocy za homoseksualne relacje groziły dwa lata więzienia. W czerwcu 1935 roku przepis zaostrzono. Naziści dodali punkty, zgodnie z którymi relacje intymne między mężczyznami mające miejsce „podczas nadużycia zależności opartej na stosunku służby, pracy lub podporządkowania” miały być karane nawet dziesięcioma latami więzienia. Paragraf obowiązywał w NRD do 1968 roku, w Niemczech Zachodnich utrzymał się – w zmienionej wersji – aż do 1994 roku.

– Gdy wszedłem do archiwum, zacząłem poznawać życiorysy tych osób – mówi Chruścielski.

Biografie przedstawionych na wystawie nie ma w nagrodzonej przez czytelników „Wyborczej” książce Joanny Ostrowskiej. – Zajmuję się poszukiwaniami „różowych trójkątów” od wielu lat, ale nie mam wyłączności na te historie. W tym konkretnym przypadku wiedziałam, ile pracy Piotr włożył w ich odszukanie, opisanie i nawiązanie relacji z rodzinami, że nie mogłam sobie ich przywłaszczyć – mówi Ostrowska.

– Mówiąc o „różowych trójkątach”, dokonujemy skrótu myślowego. To nie tylko homoseksualni mężczyźni, którzy zostali skazani za coś, co nigdy karane być nie powinno. To też hetero-

Joanna
Ostrowska



Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej
Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa



wyborcza.pl

• **Nike czytelników towarzyszy Nagrodzie Literackiej „Nike”. Decyzję jury poznamy w niedzielę wieczorem. Zapraszamy o godz. 20 do oglądania relacji z gali na Wyborcza.pl**



seksualiści czy osoby o nieznanym nam tożsamościach, którym przypisano tę kategorię – opowiada Chruścielski. I dodaje: – Różowy trójkąt jest jednak, jako symbol, najbardziej wyraźny.

Widać go choćby na wystawie stałej muzeum, gdzie wśród różnych kategorii wymienieni są więźniowie skazani za homoseksualność. Wyblakłe czarno-białe zdjęcia więźniów wiszą obok siebie. Chruścielski: – Tu jest żołnierz Wehrmachtu, kolejny to świadek Jehowy, a tu nasz Fritz.

TO BYŁ SZLOCH

Gisela jest bratanicą Fritza Pehwego. Kontakt z nią i Dieterem, przybranym synem Fritza, Chruścielski nawiązał kilka lat przed otwarciem wystawy. Jak opowiada Dieter, Pehwe był dobrym ojcem, klienci zaś cenili jego zdolności krawieckie. Mimo to rzadko się uśmiechał.

Pehwe urodził się w wsi nieopodal granicznego miasteczka Eydtkuhn, które po II wojnie światowej, już jako Czernyszewskoję, weszło w skład obwodu kaliningradzkiego. Tu pod koniec lat 20. założył swój zakład krawiecki. Pochodził z biednej rodziny. Miał ośmioro rodzeństwa. Matka zmarła, gdy był małym chłopcem. Ojca porwali Rosjanie tuż po wybuchu I wojny światowej, nigdy nie wrócił.

Fritz dobrze pływał i śpiewał. Wstąpił do NSDAP. W mieście musiano jednak plotkować, że ma kochankę. Ktoś doniósł. 25 marca 1938 roku Pehwe został aresztowany. Na podstawie paragrafu 175 skazano go na cztery lata ciężkiego więzienia, wyrzucono z partii i odebrano prawa obywatelskie.

Trafił do więzienia w Wartenburgu (dzisiaj Barczewo). I choć miał zostać wypuszczony na wolność 2 czerwca 1942 roku, nie pozwolono na to. Już w lipcu 1940 roku Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy wydał rozporządzenie nakazujące, by „homoseksualiści, którzy uwiedli więcej niż jednego partnera, po zwolnieniu z więzienia” trafiali do aresztu policyjnego. Od 1942 roku sądy stosowały również „postpenalną izolację” wobec wszystkich, którzy wcześniej skazani zostali na więcej niż trzy lata więzienia. Jako jednostki uznane za niebezpieczne mieli być „wyniszczeni poprzez pracę”.

Z aresztu przeniesiono Fritza do obozu w Stutthof. – Oczekuje się poprawy dzięki dłuższemu pobytowi w obozie koncentracyjnym – napisano w uzasadnieniu. Dostał numer 15553, kategorię „homoseksualista”, różowy trójkąt. Zatrudniono go jako krawca.

Gdy w kwietniu 1945 roku zbliżali się Rosjanie, więźniów wywieziono statkami do Lubeki. Wielu zginęło. Barka Wolfgang, na którą wsadzono Fritza, dotarła do portu 1 maja. Dwa dni później pojawili się alianci.

Fritz założył zakład krawiecki, poznał Bertę Schröder, z którą wychowywał jej syna. Zmarł w lutym 1961 roku.

Jego bratanica Gisela po latach mówiła Chruścielskiemu: – Nigdy otwarcie nie padło ani jedno słowo o homoseksualizmie wuj. Ale mieliśmy swoje podejrzenia. Gdy go aresztowano, najmłodszemu powiedziano, że Fritz wyjechał do pracy pod Gdańsk.

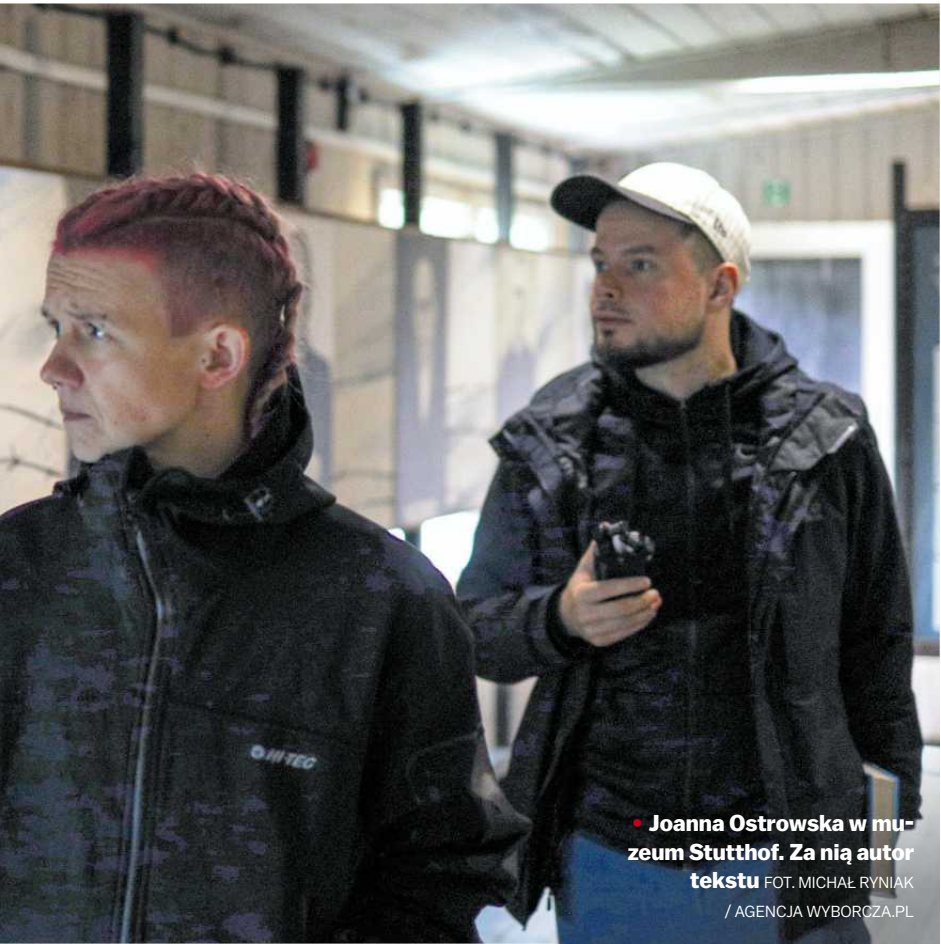
To Gisela pierwsza ujawniła jego historię Dieterowi. – Oczywiście bardzo się zdenerwowałem. W ogóle się tego nie spodziewałem. W końcu ożenił się z moją matką – mówił Dieter.

Chruścielski oprowadzał Giselę i Dietera po obozie. – To był szloch – mówi badacz o momencie, gdy wspólnie doszli do zdjęcia Fritza.

KTO NIE BYŁ, NIE ZROZUMIE

– Nic w obozie nie jest oczywiste – mówi Ewa Malinowska, kierowniczka działu edukacyjnego muzeum. – Przyjeżdżam tu codziennie z Malborka – mówi Piotr z Gdańska. Lubimy swoją pracę, bo wykonujemy ją z ludźmi i dla ludzi. Każde takie spotkanie, historia, biografia to jest opowieść o człowieku. I rozmowa o człowieku.

Malinowska: – Po niemieckich, nazistowskich czasach pozostały ostre podziały, wyraziste kategorie, ale muzeum uczy nas, że trzeba inaczej spojrzeć na historię. Weźmy narodowość – jakbyśmy przed wojną spytali mieszkańców Mazur, kim się czują, dostalibyśmy kilka odpowiedzi. Gdańszczanie myśleli o sobie jako o gdańszczanach. Podobnie jest z winklami. Więzień polityczny, czerwony winkiel, kojarzy nam się z kimś, kto działał w podziemiu, a przecież większość Polaków z Wolnego Miasta Gdańsk dostała tę kategorię za samą narodowość.



• Joanna Ostrowska w muzeum Stutthof. Za nią autor tekstu FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

• „Oni” to jedna z siedmiu finalistek nagrody Nike 2022.
• Pozostałe nominacje to:



Chruścielski: – Pierwszymi, którzy zajmowali się tematem „różowych trójkątów”, byli niemieccy aktywiści LGBT+, wtedy jeszcze nazywani „gejowskimi”. To oni kształtowali dyskurs, potrzebowali symbolu.

Ostrowska: – To nie jest jednorodna grupa, także pod względem tożsamości seksualnej. Kategorie powinny być płynne, ale kiedy zaczynałam swoje badania, myślałam inaczej – skupiałam się tylko na osobach skazanych z paragrafu 175, nie wiedziałam, że gdy zajrzę do archiwów rodzinnych czy dokumentów innych niż te zgromadzone w obozowych, więziennych zbiorach, odnajdę bardzo skomplikowane biografie. Więzień z „różowym trójkątem” mógł być heteroseksualnym gwałcicielem jak w jednym z przypadków, „polityczny” – rzeczywistym przestępcą.

Malinowska: – Piotr Łubieński, niedawno zmarły były więzień KL Stutthof, powiedział kiedyś, że „kto był i przeżył, ten wie, kto nie był, nie zrozumie”. Z mojej perspektywy to trudne słowa, ale musimy się z nimi pogodzić.

Nigdy wszystkiego wiedzieć nie będziemy.

Chruścielski: – Urodzona w latach 30. Gisela musiała zaakceptować to, że jej wujek był homoseksualistą. I potrafi o tym opowiadać. Jednak jest coś, o czym nigdy nie rozmawialiśmy. Ona nie zaczynała tematu, a mi brakuje odwagi, by zapytać. Dlaczego Fritz wstąpił do NSDAP?

„MY NAME IS TEOFIL KOSIŃSKI”

Zanim wypowie te słowa, bierze głębokiwdech: – I was born on 1 January 1925 in Toruń. Jest listopad 1995 roku, rozmowa odbywa się w Los Angeles. Będzie częścią kolekcji historii mówionej tworzonego przez USC Shoah Foundation. Jej fundatorem jest Steven Spielberg. Choć na nagraniu Teofil Kosiński przedstawia się z imienia i nazwiska, do śmierci, na własną prośbę, funkcjonował pod pseudonimem. Był Stefanem K.

Trafił do więzienia, gdy w ręce gestapo wpadł jego list miłosny do niemieckiego żołnierza Williiego. Do Polski wrócił w 1947 roku. Przez lata był jedynym znanym Polakiem skazanym na mocy paragrafu 175.

– Byłem niewinny, nikogo nie zamordowałem, nigdy nie grzeszyłem, a oni skazali mnie na pięć lat – mówi na nagraniu Kosiński głosem drżącym, acz stanowczym. Od 1988 roku pisał listy do niemieckich urzędów, a także samego kanclerza Kohla z żądaniem odszkodowania. Wszystkie spotkały się z odmową. Dwa lata później zaczął korespondencję z holenderskim pisarzem i dziennikarzem Lutzem van Dijkem. Na jej podstawie w 1991 roku po niemiecku ukazała się powieść „Cholernie mocna miłość”. K. w 2000 roku spalił niemal całe domowe archiwum. Trzy lata później zmarł. Powieść po polsku ukazała się dopiero w 2017 roku.

„To początek procesu odzyskiwania mikrohistorii tego świadka, która nie ograniczała się tylko do okresu wojny, ale obejmowała także traumę, procesy tabuizacji doświadczenia i stygmatyzacji ofiary w okresie powojennym – aż do śmierci” – pisała w posłowie Joanna Ostrowska.

TERAZ PYTAJĄ O TO CZĘSTO

W 2018 roku ukazały się napisane przez Ostrowską „Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej”. W kolejnym roku pod jej redakcją wyszedł wstrząsający zbiór dokumentów i biografii osób poddanych sterylizacji – „Mój Führerze!”. W 2021 roku wyszła z kolei książka „Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu”, w której tekst o wykorzystywaniu seksualnym chłopców i mężczyzn w KL Auschwitz napisali wspólnie van Dijk i Joanna Ostrowska. – Te tematy łączy bardzo wiele, wszystkie były też jakąś drogą do „Onych” – mówi Ostrowska.

Gdy chodzimy po Muzeum Stutthof, Chruścielski mówi: – Dawniej osoby badające historię II wojny światowej skupiały się na tym, jak funkcjonował obóz, jak mordowano ludzi, jakie kategorie im nadawano. To były pytania, które wówczas trzeba było zadawać, one zbudowały bazę, na której teraz

pracujemy. Naszym zadaniem jest wypełniać dziury w tym schemacie i wychodzić poza niego.

Ewa Malinowska: – Opowiadamy o harcerzach, mieszkańcach Gdyni, Żydach, osobach homoseksualnych. W edukacji wychodzimy od opowieści o schemacie i zmierzamy ku konkretnym biografiom. Staramy się mówić, jak było, na tyle, na ile potrafimy to sami zrozumieć. Kiedyś ludzie nie zadawali takich pytań, jakie wydają się oczywiste dzisiejszej młodzieży. Dla niej rozmowa o homoseksualności nie jest już tabu. Pytają o to często.

Ostrowska: – O wojnie opowiadała mi babcia, która jako mała dziewczynka pracowała przymusowo u Niemki. To były moje dobranocki. Kiedy zaczęłam się zajmować tym tematem, już jako badaczka, oczywiście sprawdziłam historię babci i prababci. Okazało się, że prababcia była w Pleszewie w obozie pracy. Zapytałam moją mamę o to, dlaczego nigdy o tym nie rozmawiałyśmy. Usłyszałam: „Myślałam, że cię to nie interesuje”.

– Te historie muszą przez człowieka przepłynąć – przyznaje Piotr Chruścielski. – Jeżeli nie przepływają, to być może jest coś nie tak z naszą empatią? Statystyka to ważna sprawa, pozwała spojrzeć na zjawiska z jakiejś perspektywy, buduje dystans, ale empatia daje możliwość zadać pytania, które nie przychodzą do głowy, gdy patrzy się na liczby.

Biura sztatowskiego muzeum mieszczą się w budynku komendanta obozu. Siedzimy w jego gabinecie, a Ewa Malinowska zauważa: – Podłogi, drewniane elementy wystroju są oryginalne. To niesamowite, że teraz rozmawiamy tutaj o „różowych trójkątach”. Joanna Ostrowska niemal wchodzi jej w słowo: – Muszę powiedzieć jedną rzecz. Wykonaliście potężną pracę, by stworzyć tę wystawę. Nie baliście się. Udowadniacie, że można mówić o homoseksualnych więźniach. Wiem, że nie chcecie tego publicznie podkreślać, ale to powinno wybrzmieć – jesteście jedynym miejscem pamięci w Polsce, które to zrobiło. ●

Książkę Hegera przełożyła Alicja Rosenau, pracę zbiorową „Auschwitz. Pamięć o...” i powieść van Dijka tłumaczyła Agata Chmielecka i Filip Fierek. Wystawę w Muzeum Stutthof w Sztutowie można oglądać do końca roku.

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
prawa własności nieruchomości lokalowej położonej w Pile
przy placu Zwycięstwa 9/1C

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza (netto) ¹ oraz wysokość wadium
Piła, plac Zwycięstwa 9/1C lokal użytkowy nr 1C o powierzchni użytkowej 82,76 m ² składający się z: sali sprzedażowej (45,23 m ²), biura (19,26 m ²), korytarza (6,80 m ²), WC I (3,04 m ²), WC II (1,49 m ²) oraz pomieszczenia socjalnego (6,94 m ²) udział w nieruchomości wspólnej: 0,023 części, w tym w prawie własności działki oznaczonej geodezyjnie nr 70/10 (obręb 18) księga wieczysta: P011/00002535/0 powierzchnia działki: 0,0940 ha	460 808,00 zł (cena lokalu obejmuje lokal oraz udział w nieruchomości wspólnej) wadium: 92 161,60 zł

Termin i miejsce przetargu:

9 grudnia 2022 r. o godz. 9⁰⁰
w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 B, II piętro

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- 1) **www.bip.pila.pl** w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne,
- 2) **www.pila.pl** w zakładce Przetargi-Nieruchomości,
- 3) tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły:
plac Staszica 10, 64-920 Piła, pokój 122, tel. 67/2104279 lub pokój 123, tel. 67/3488554.

¹ Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, z późn. zm.) obowiązujące w dniu sprzedaży; na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu z podatku VAT – art. 43 ust. 1 pkt 10 i art. 29a ust. 8 ww. ustawy.



PREZYDENT
MIASTA
GDYNI

Przetarg odbędzie się
1 grudnia 2022 roku
o godz. 12.00,
w sali 105, na I piętrze
Urzędu Miasta Gdyni.

OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY MIASTA GDYNI

PEŁNA TREŚĆ OGŁOSZENIA DOSTĘPNA NA STRONIE WWW.INVESTGDYNIA.PL
W ZAKŁADCE HOME ORAZ NA TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU MIASTA GDYNI

Wadium płatne przelewem bankowym na konto Urzędu Miasta Gdyni w PKO BANK POLSKI S.A. w Gdyni nr 53 1440 1026 0000 0000 0040 1037 w terminie do **28 listopada 2022 roku**. Zapłata wylicytowanej kwoty w całości w ciągu **21 dni od dnia zamknięcia przetargu**. Dodatkowe informacje na temat przetargu pod nr tel. **58 668 85 10, 58 668 85 15, 58 668 85 16, 58 668 89 38, 58 668 89 39** lub **58 668 89 40** oraz na stronie internetowej **www.investgdynia.pl**

Osoby, które chcą uczestniczyć w przetargu, powinny stawić się w dniu i w miejscu przetargu w godzinach **11.30-12.00**.

ADRES	KW	Obręb	Nr działki	Pow. (m ²)	Cena nieruchomości (wywoławcza) (zł)	Wadium (zł)	Postąpienie min. (zł)
Spacerowa	GD1Y/00023792/3 GD1Y/00114264/8	22	2208/4 2120/11	4 611	22 000 000+23% VAT	2 200 000	220 000

Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela: **Emilia Tor**, tel. **58 668 89 39**, e-mail: **e.tor@gdynia.pl**

Inwestuj tam, gdzie
z gruntu rosną zyski

Wejdź na: **investGDYNIA.pl**



BUDOWNICTWO
JEDNORODZINNE



BUDOWNICTWO
WIELORODZINNE



NIERUCHOMOŚCI
USŁUGOWO-PRZEMYSŁOWE



USŁUGI TURYSTYKI



NIERUCHOMOŚCI
USŁUGOWE

Polscy naukowcy donoszą

BADAM, JAK NAJBEZPIECZ

W medycynie bardzo dużo zależy od pieniędzy. Jednocześnie jest wiele rzeczy, które nic nie kosztują. Daliśmy chorym lody i zrezygnowaliśmy z procedur, które grożą powikłaniami. Nagle okazało się, że przeszczepienie szpiku może być bardzo bezpieczne.

Dr hab. n. med. Emilian Snarski

Na medycynie szukałem koła naukowego i trafiłem do prof. Wiesława Wiktora Jędrzejczaka, który ze swoim zespołem jako pierwszy w Polsce wykonał udane przeszczepienie szpiku. Moim pierwszym projektem naukowym było pobieranie szpiku od myszy. Gdy kilka lat później rozpocząłem pracę z chorym, przeszczepianie szpiku mnie zafascynowało. To leczenie uważane jest za bardzo skomplikowane, ale właściwie to prosta terapia, tylko składa się z wielu drobnych elementów. Trzeba je dobrze zaplanować i wykonać, aby ostatecznie odnieść sukces. Celem najistotniejszych dla mnie badań jest maksymalne obniżenie ryzyka powikłań, tak aby przeszczepienie było zupełnie bezpieczne.

CHORY SAM
DLA SIEBIE DAWCĄ

Chorób krwi, którymi zajmują się hematolodzy, jest bardzo dużo, a specjalistów hematologii w Polsce mamy stosunkowo niewielu. Na pewno za mało jak na wielkość naszego kraju. Chorzy, którzy wymagają przeszczepienia szpiku, zazwyczaj przechodzą najpierw inne leczenie, które ma jak najlepiej przygotować do przeszczepienia.

Dla wielu chorych przeszczepienie szpiku jest szansą na całkowite wyleczenie.

Komórki krwiotwórcze wykorzystywane do przeszczepienia mogą pochodzić z różnych źródeł – sam chory może być dla siebie dawcą, można też pobrać szpik od kogoś z rodziny albo od dawcy z rejestru Poltransplant lub przeszczepić krew pępowinową. Najczęstsze są przeszczepienia autologiczne – czyli takie, które wykorzystują własne komórki krwiotwórcze chorego. W takim wypadku od chorego najpierw pobieramy komórki krwiotwórcze z jego szpiku lub – po podaniu odpowiednich leków – z krwi. Te komórki są najczęściej następnie zamrażane.

Kolejnym krokiem jest chemioterapia w wysokich dawkach. Te wysokie dawki niszczą komórki nowotworowe, ale niestety, niszczą też szpik. Wtedy choremu podajemy jego własne komórki krwiotwórcze w celu regeneracji szpiku. Ponieważ są



to własne komórki chorego, nie ma ryzyka odrzucenia przeszczepu. Nie ma więc potrzeby podawania leków immunosupresyjnych, które osłabiają układ odpornościowy.

NA SZPICZAKA,
GUZY I SM

W Polsce wykonuje się rocznie około tysiąca autologicznych przeszczepień szpiku. Prawdopodobnie można byłoby robić ich dwa razy więcej, gdybyśmy kwalifikowali wszystkich pacjentów, którzy mają wskazania.

Najczęstszą chorobą, w której wykorzystuje się takie przeszczepienie, jest szpiczak plazmocytowy – jeden z nowotworów hematologicznych. Autologiczne przeszczepienie wskazane jest też w części chorych z autoagresji. Np. w stwardnieniu rozsianym przeszczepienie szpiku jest od kilku lat uznawane za jeden ze standardowych sposobów leczenia.

Dla każdego chorego lekarze muszą wybrać, jaki rodzaj przeszczepienia będzie najlepszy i kiedy je zrobić, żeby szansa na wyleczenie była jak największa. Każdy z drobnych elementów procedur ma znaczenie dla ostatecznego powodzenia.

Można to porównać do latania samolotami.

Samoloty latają i to wydaje się bardzo proste – ale za sukces odpowiadają niezliczone listy kontrolne i egzekwowanie szeregu bardzo banalnych czynności.

Podobnie jest z przeszczepieniami.

SUMA MAŁYCH
KROKÓW

W czasie przeszczepienia trudnym momentem dla chorych jest ten, gdy chemioterapia zniszczyła już układ odpornościowy, a nowy jeszcze się nie odbudował. To okres kilku dni, maksymalnie tygodni. Każde zakażenie w tym okresie może być bardzo niebezpieczne. Obniżamy ryzyko zakażenia, podając profilaktycznie leki, w tym antybiotyki i czynniki wzrostu granulocytów, które mają stymulować szpik do szybszej odbudowy.

• **Dr hab. n. med. Emilian Snarski pracuje w Centrum Badań Przedklinicznych w Katedrze i Zakładzie Fizjologii Doświadczalnej i Klinicznej WUM; jest w zespole naukowców, którzy zdobyli właśnie międzynarodowego Ig Nobla z medycyny; od niedawna kieruje Oddziałem Hematologii w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze** FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

U naszych chorych zastosowaliśmy szereg procedur mających obniżyć ryzyko powikłań. Mieliliśmy nadzieję, że przełoży się to na efekty leczenia.

Jest wiele publikacji dotyczących metod poprawiających wyniki leczenia. Nie zawsze takie metody wchodziły szybko do ogólnego użycia. Towarzystwa naukowe zajmują się raczej optymalnym dawkowaniem leków niż bardziej technicznymi elementami procedur. W związku z tym ta część wiedzy nie jest szybko i szeroko przyjmowana przez środowisko.

Przykładem jest krioterapia, czyli miejscowe schłodzenie, które znacznie zmniejsza ryzyko uszkodzenia śluzówek jamy ustnej w wyniku chemioterapii. Wiadomo z publikacji, że wystarczy, żeby chory przy pewnych lekach ssal kostki lodu, aby uchronić go przed ciężkim zapaleniem śluzówek. Bardzo prosta i tania rzecz, a zasadniczo zmienia obraz leczenia. Nadal nie jest to jednak powszechnie stosowane we wszystkich ośrodkach.

My użyliśmy smakowych lodów zamiast kostek lodu.

„Polscy naukowcy donoszą”

• To cykl artykułów na Wyborcza.pl, w których przedstawicielki i przedstawiciele świata nauki mówią o swoich najnowszych dokonaniach, odkryciach, eksperymentach i wynalazkach zmieniających świat. Jeśli pracujecie Państwo naukowo i chcielibyście wystąpić w naszym cyklu, prosimy o kontakt na maila: naukagw@agora.pl.

Po naszej publikacji dostaliśmy od wielu osób informację, że stosują lody w zupełnie niezwiązanych z hematologią dziedzinach medycyny.

TRZY LODY
NA GODZINĘ

Chemioterapia u naszych pacjentów zajmuje około godziny. Powiedzieliśmy chorym, że w tym czasie mają powoli jeść kolejne lody. Zazwyczaj dostawali w sumie trzy lody. Śluzówki się chłodziły, co spowalniało metabolizm komórek i chemioterapia uszkadzała je w mniejszym stopniu. Tylko u 4 proc. naszych chorych otrzymujących lody wystąpiło ciężkie zapalenie śluzówek.

Za ten wątek badań opisanych w „Scientific Reports”^{**} dostaliśmy niedawno nagrodę Ig Nobla z medycyny. Za „pokazanie, że pacjenci poddawani niektórym formom toksycznej chemioterapii doznają mniej szkodliwych skutków ubocznych, gdy w miejsce jednego z elementów standardowej procedury dostaną... lody”.

Tak brzmi oficjalne uzasadnienie nagrody, która ma zwracać uwagę na to, co wydaje się zabawne, a ma poważne znaczenie.

Nasze ustalenia mogą być wykorzystane przez hematologów i onkologów w innych typach nowotworów – tam, gdzie używane są mocno toksyczne, ale krótko działające leki.

WKŁUCIE CENTRALNE
TO RYZYKO.
REZYGNUJEMY Z RYZYKA

Jest wiele elementów, które można zmodyfikować, by podnieść jakość opieki nad chorymi i zminimalizować powikłania. U chorych poddawanych przeszczepieniom szpiku kostnego wykorzystuje się wkłucie centralne – duży cewnik wprowadzany przez naczynie krwionośne do żyły centralnej. Ma ułatwiać podawanie dużych ilości leków czy pobieranie krwi. Wiemy, że wkłucia centralne zakładane podoboczykowo są bezpieczniejsze niż te zakładane na szyi. U chorych po przeszczepieniach

NIEJ PRZESZCZEPIAĆ SZPIK

z wkłuciem centralnym w naczyniach szyjnych ryzyko posocznicy jest dwukrotnie większe.

Czyli gdyby ośrodki hematologiczne zmieniły tylko miejsce założenia wkłucia, to liczba zakażeń zmniejszyłaby się dwukrotnie. To tysiące zakażeń rocznie.

Tysiące pacjentów, dla których tego typu zakażenia decydują o życiu. Organizacje pacjentów powinny zadbać o to, by tę wiedzę szerzyć wśród chorych i lekarzy.

Przy przeszczepieniu autologicznym wkłucie centralne potrzebne jest teoretycznie tylko do podania jednego leku i zamrożonych komórek krwiotwórczych. Ale to jest przekonanie, a nie wiedza naukowa. Na świecie część ośrodków do wkłucia podaje tylko leki, a część tylko komórki.

Okazuje się, że jeden z podstawowych elementów procedur nie ma uzasadnienia.

Można zredukować ryzyko powikłań, jeśli do przeszczepień komórek krwiotwórczych nie wykorzysta się wkłuć centralnych.

Nasi chorzy, którzy nie mieli wkłuć centralnych, nie mieli związanych z nimi powikłań. Nagle zniknęły posocznice. Na ponad 70 chorych mieliśmy jedną osobą z potwierdzoną posocznicą, co w takiej grupie chorych jest wynikiem niesamowitym. Normą dla większości ośrodków jest 10-30 proc. posocznicy u podobnych chorych.

A GDYBY NIE MROZIĆ KOMÓREK

Kolejna kwestia to zamrażanie komórek przed przeszczepieniem autologicznym. Pobranie komórek krwiotwórczych zazwyczaj następuje kilka tygodni przed przeszczepieniem. Komórki wymagają zamrożenia przy pomocy specjalnej substancji (DMSO). Ta substancja jest odrobinę toksyczna – może więc narażać chorego na powikłania. Kiedy jej nie będzie, nie będzie związanych z nią powikłań.

Dla większości ośrodków zamrażanie komórek jest oczywiste – chociaż od ponad dekady wiadomo na podstawie metaanaliz, że bezpieczne jest wykorzystanie niemrożonych preparatów, przechowywanych nawet do tygodnia w lodówce.

Prof. Wiesław Wiktor Jędrzejczak wprowadził w programie przeszczepiania szereg rozwiązań, które u różnych chorych zmniejszały ryzyko powikłań. Dlatego mieliśmy już doświadczenia w przeszczepianiu niemrożonych komórek. Rozszerzając tę metodykę na większą liczbę chorych, udało się ograniczyć kolejne powikłania.

LEPSZA IZOLACJA W SZPITALU CZY DOM

Zastosowanie działań minimalizujących ryzyko powikłań zmieniło obraz przeszczepień autologicznych. Wykorzystaliśmy pomysły, które były już gdzieś stosowane lub sami z nich korzystaliśmy. Połączyliśmy je w terapii naszych pacjentów. Szybka kwalifikacja do zabiegów, bardzo dobre pobrania komórek i świetny zespół pielęgniarski.

Nagle okazało się, że 70-80 proc. chorych przechodzi przez terapię bez żadnych powikłań.

Siedzą w szpitalu, nic się nie dzieje, równie dobrze mogliby siedzieć w domu i oglądać telewizję, zamiast izolować się od ludzi. Tu rodzi się pytanie, czy skoro przeszczepienie autologiczne może być takie bezpieczne, to czy chorzy nie powinni przechodzić go ambulatoryjnie? W Polsce pierwsze próby takich przeszczepów w Poznaniu robiono – zresztą bardzo udane. Wszystko skomplikowało się wraz z epidemią SARS-CoV-19. W krajach zachodnich od dawna jest sporo takich ośrodków, które chorego zatrzymują w szpitalu tylko w dniach podania leków czy samego przeszczepienia. Resztę czasu chory spędza w domu lub hotelu, a nie szpitalu. Jest to rozwiązanie o takim samym, a może nawet odrobinę lepszym profilu bezpieczeństwa niż trzymanie chorych w izolatkach w szpitalach.

NIE WSZYSTKO KOSZTUJE

W medycynie bardzo dużo zależy od pieniędzy. Nowe badania i nowe leki są drogie. Jednocześnie jest wiele rzeczy, które nic nie kosztują. Zawsze można sobie postawić pytanie, co mogę w mojej sytuacji zrobić, żeby pchnąć medycynę odrobinę do przodu. Wystarczy coś poprawić czy zmienić sposób działania, korzystając z wiedzy, która już jest.

Lekarz zawsze powinien kierować się najnowszą wiedzą medyczną i stosować metody, które gwarantują najwyższą skuteczność. Suma kilku interwencji często niemal logarytmicznie zmniejsza liczbę powikłań.

Czy po naszej publikacji w szpitalach pojawią się teraz powszechnie lody, a za to znikną z hematologii wkłucia centralne? Raczej nie, ale jestem pewien, że gdzieś pojawią się pasjonaci, którzy spróbują któregoś z rozwiązań. Tak samo my będziemy szukać czegoś nowego i dalej starać się ograniczać powikłania. ●

Not. Katarzyna Staszak

* Pod pracą podpisani są Marcin Jasiński, Martyna Maciejewska, Anna Brodziak, Michał Górka, Kamila Skwierawska, Wiesław Jędrzejczak, Agnieszka Tomaszewska, Grzegorz Basak i Emilian Snarski.

Strefa na Zdrowie Polpharmy

10 lat programu bezpłatnych konsultacji zdrowotnych

Akcja w Nowej Dębie zakończyła tegoroczny cykl badań w ramach Strefy na Zdrowie Polpharmy. Wcześniej mobilne centrum diagnostyczne odwiedziło Starogard Gdański, Rybnik, Kobyłkę, Sieradz oraz Przemyśl.

Celem akcji jest ułatwienie dostępu do takich badań osobom powyżej 40. roku życia. Do tej pory przebadanych zostało ponad 22 tysiące pacjentów podczas 111 akcji na terenie całej Polski. Ostatnie lata i utrudniony dostęp do wizyt diagnostycznych i zabiegów zniechęciły część osób do regularnego dbania o swój stan zdrowia. Dlatego akcja spotkała się z dużym zainteresowaniem. Pakiety badań obejmowały: kardiologię (profil lipidowy, D-dimery, EKG i ciśnienie tętnicze), diabetologię (poziom glukozy we krwi, hemoglobina glikowana), pulmonologię (badanie spirometryczne) oraz okulistykę (badania przesiewowe w kierunku jaskry-pomiar ciśnienia w gałce ocznej i badanie lampą szczelinową). Na miejscu można było otrzymać materiały edukacyjne i poznać zasady przeciwdziałania najpopularniejszym schorzeniom.

W tym roku organizatorzy Strefy na Zdrowie zachęcali do kontrolowania zdrowia i kontynuowania leczenia chorób przewlekłych, zarówno polskich pacjentów jak i uchodźców z Ukrainy. Do współpracy zaproszona została Polska Misja Medyczna, która pomogła w doborze części lokalizacji oraz zapewniła personel wspierający pracę lekarzy obsługujących Strefy.

Łącznie wykonano ponad 2000 konsultacji połączonych z diagnostyką. Lekarze specjaliści zdiagnozowali kilkadziesiąt podejrzeń jaskry, wiele przypadków nieleczzonego nadciśnienia tętniczego, stanu przedcukrzycowego oraz źle kontrolowanej cukrzycy oraz jeden zawał.



**STREFA
NA ZDROWIE
POLPHARMY**

Organizator akcji:  **polpharma**



www.polpharma.pl

AKCJA „WYBORCZEJ” – „POD DOBRĄ OPIEKĄ”

NIE MIESZAJ...

prof. Piotr Buszman*

...jesiennego smogu
z paleniem papierosów

Udowodniono, że spadek temperatury o 10 stopni wiąże się ze wzrostem ryzyka wystąpienia zawału serca o 7 proc. To niebezpieczeństwo rośnie jeszcze bardziej, gdy rozpoczyna się sezon grzewczy. Wtedy zanieczyszczenie powietrza, zwłaszcza poprzez pyły PM2,5, dodatkowo potęguje w naszym klimacie ryzyko wystąpienia zawału serca.

Jeżeli spada nam temperatura, kurczą się nasze tętnice i zwiększa się ciśnienie krwi. A jeżeli w tętnicach wieńcowych występuje blaszka miażdżycowa, która ma tzw. niestabilny charakter, to jest to mechanizm spustowy do pęknięcia takiej blaszki miażdżycowej i wystąpienia ostrego zawału serca. Niestety, pył zawieszony w powietrzu dodatkowo tę blaszkę destabilizuje i zwiększa możliwość wystąpienia zawału.

Dlatego w okresie jesiennym trzeba szczególnie zadbać o nasze serca poprzez kontrolowanie czynników ryzyka.

Warto pilnować zdrowej diety, przestać palić papierosy, kontrolować masę ciała, ciśnienie tętnicze krwi i poziom cholesterolu. Ponadto należy stosować regularną aktywność fizyczną. ● **Not. ET**

*kardiolog, Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca, American Heart of Poland

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Grypa może trwale
uszkodzić serce?

Wirus grypy ma tzw. powinowactwo do wielu tkanek i narządów, namnaża się także w komórkach serca, uszkadzając je. Bywa, że trwale. Najczęstsze powikłania kardiologiczne grypy to zapalenie mięśnia sercowego, zapalenie osierdzia, zaostrzenie przewlekłej niewydolności serca i ostre zespoły wieńcowe, np. zawał serca. Stosunkowo częste zapalenie mięśnia sercowego jest skutkiem namnażania się wirusa grypy w komórkach serca. Na miejsce ściągają makrofagi (komórki układu odpornościowego), a walka z wirusem może zostawić prawdziwy krajobraz po bitwie – martwicę, włóknienie i utratę elementów kurczliwych mięśnia sercowego. Niestety, przebieg wirusowego zapalenia mięśnia sercowego jest nieprzewidywalny. Zwykle objawia się zmęczeniem, osłabieniem i problemami z oddychaniem. Pojawiają się duszności, chory nie może wykonywać codziennych czynności. Bywa, że grypa zaostrza, a nawet prowadzi do powstania niewydolności serca. To stan, w którym chore serce nie jest w stanie prawidłowo pompować krwi i dostarczyć organizmowi odpowiedniej ilości tlenu w stosunku do aktualnych potrzeb. Najczęściej dotyczy osób powyżej 60. roku życia, jednak może wystąpić w każdym wieku, również u dzieci i młodzieży. ●

Liczba

11

PROC.

osób transpłciowych nigdy nie wykonano testu na HIV. Badanie przeprowadzono w ramach kampanii „Trans pozytywne testowanie”

Warsztaty



FOT. SHUTTERSTOCK

● **WALKA Z RAKIEM PIERSI.** W ramach kampanii „BreastFit. Kobiety biust. Męska sprawa” w Łodzi, Kielcach, Lublinie, Poznaniu i Olsztynie odbędą się warsztaty dla kobiet z zaawansowanym rakiem piersi. Eksperti opowiedzą m.in. o etapach diagnostyki i leczenia.

Szczegóły na: Onkocafe.pl

DPS czy prywatny dom opieki?

Gdy starsza
osoba
nie może
już mieszkać
samaPokolenie powojennego
wyżu właśnie wchodzi
w głęboką starość.

Jak znaleźć dobry, godny
zaufania dom opieki dla
osób, które z powodu wie-
ku i stanu zdrowia nie mo-
gą już same mieszkać?

Judyta Watola

Kiedyś była bardzo wpływową lekarką, profesorką, z której zdaniem wszyscy się liczyli. Po śmierci męża zaczęła gasnąć. Pojawiały się oznaki otępienia. Była samotna, nie miała dzieci, więc zamieszkała w domu dla lekarzy emerytów. Nie wymieniam jej nazwiska ze względu na sposób, w jaki była tam traktowana. Można było się spodziewać, że w domu dla lekarzy warunki będą lepsze niż w przeciętnym DPS-ie, a kultura personelu wyższa. Nie było tak.

„Anka, jemy”, „Anka, idziemy” – dawna uczennica profesorki była w szoku, kiedy przyszła ją odwiedzić.

W Szwajcarii czy Niemczech za zwrócenie się do podopiecznego w DPS-ie lub w zakładzie opiekuńczym per „ty” grozi utrata pracy. Nie wolno tak mówić nawet do osób, u których podejrzewa się, że są już kompletnie nieświadome.

Opiekunowie muszą zwracać się do nich tak, jakby byli w pełni świadomi, tłumacząc każdą czynność, jaką zamierzają wykonać. Tymczasem w Polsce tykanie, lekceważenie, brak poszanowania prywatności to codzienność w wielu DPS-ach. Jeśli od

lat się to nie zmienia, to dlatego, że brakuje im konkurencji.

MIEJSCE W DPS-IE?
ZALEŻY DLA KOGO

Demografowie, socjologowie i gerontolodzy od co najmniej dwóch dekad alarmują, że w Polsce przybywa starszych ludzi. Potrzebne są dla nich nowe świadczenia, nowe formy opieki i nowe miejsca, w których będą mogli zamieszkać.

Poza nielicznymi wyjątkami politycy pozostają na to głusi. Zapewne łatwiej dać 15. emeryturę, niż rozwiązać systemowy problem opieki nad osobami starszymi i niesamodzielnymi.

– Dopóki taka sytuacja nie dotyczy polityków osobiście, chyba trudno im o empatię – mówi dr Zofia Szweda-Lewandowska z Instytutu Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej. Tym bardziej że ich samych problem może nigdy nie dotknąć. Bo to tak jak z leczeniem. Dla znanej osoby zawsze się znajdzie miejsce w dobrym szpitalu, więc na ogół nie ma pojęcia o tym, że inni odsyłani są z kwitkiem. Skoro o miejsce w DPS-ie prosi ktoś ważny i znany, to też wcześniej czy później się znajdzie. A nawet jeśli nie, to są przecież prywatne domy opieki o bardzo wysokim standardzie. Osoby z ponadprzeciętnymi dochodami na ogół stać na to, by umieścić w nich bliską osobę, którą nie są już w stanie sami się opiekować.

Politycy wszystkich rządów latami więc lekceważyli problem, tymczasem właśnie wchodzi w głęboką starość pokolenie powojennego wyżu demograficznego. Problem staje się palący. Nie mamy wystarczającej liczby miejsc w DPS-ach, wystarczającej liczby opiekunów i pielęgniarek gotowych w nich pracować. Powodem są m.in. niskie zarobki. Pielęgniarki w DPS-ach nie mają podwyżek, które należałyby się im w szpitalu.

Jakby na dowód tego lekceważenia Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej nie od-

AKCJA „WYBORCZEJ” – „POD DOBRĄ OPIEKĄ”



Ile jest miejsc

130

TYS.

• w domach
pomocy społecznej

40

TYS.

• w zakładach
opiekuńczo-leczniczych

ki, w którym mieszkańcy mają każdy jedno-
osobowe pokój.

– Chodzi o takie formy, które umożliwiają zachowanie jak największej autonomii osobie starszej tak długo, jak to możliwe. A nie wypychanie jej od razu do ZOL-u czy DPS-u – zwraca uwagę dr Szweda-Lewandowska.

W samorządowych DPS-ach jest za mało miejsc, dlatego powstaje dużo prywatnych domów. Teoretycznie nie powinny działać bez zezwolenia wojewody, a więc wpisu do jego rejestru. W praktyce często ich właściciele wolą tego nie robić. Dzięki temu nie muszą spełniać wielu ustawowych warunków dotyczących liczby personelu, jego kwalifikacji, zapewnienia opieki lekarskiej, odpowiedniej powierzchni przypadającej na jednego mieszkańca itp.

Dr Szweda-Lewandowska: – Często te domy używają eufemistycznych nazw, jak „dom spokojnej starości”, „spokojnej jesieni”. W Trójmieście był przypadek, że taki dom prowadzono pod szyldem „pokoje”, który w ogóle nie zdradzał charakteru tego miejsca.

W samorządowych DPS-ach wysokość opłaty za miesięczny pobyt zależy od gminy. Obecnie to na ogół 5-6 tys. zł. Jeśli 70 proc. emerytury mieszkańca DPS-u nie starcza na pokrycie tej kwoty, resztę musi dopłacić rodzina. Jeśli rodzina jest zbyt biedna lub starsza osoba nie nikogo z rodziny – robi to samorząd.

DPS-Y SĄ LEPIEJ
KONTROLOWANE

W prywatnych placówkach nie ma dopłat samorządu. Są wśród nich domy o wysokim standardzie opieki. Miesięczny pobyt kosztuje 10 tys. zł, często więcej. Są też jednak prywatne domy, które oferują opiekę nad osobą starszą za kwotę niższą niż stawka w samorządowych DPS-ach. Jeśli jednocześnie nie widnieją w rejestrze wojewody, trzeba być ostrożnym. Niższa cena to niemal na pewno niższa jakość opieki. A jeśli nie ma jej jednocześnie w rejestrze, na ogół nie sprawdza się tam, jak traktowani są mieszkańcy, chyba że o nieprawidłowościach zawiadomi rodzina mieszkańca lub pracownik takiego domu.

W takiej sytuacji samorządowe domy pomocy społecznej wydają się dużo lepszym wyborem od prywatnych. Dr Szweda-Lewandowska: – Ludzie wolą samorządowe DPS-y, bo są bardziej pod kontrolą. Tak się przynajmniej wydaje, ale kiedy w kryzysowej sytuacji rodzina zaczyna szukać miejsca dla swojego bliskiego, pielęgniarke lub pracownicy, socjalni kierują ją raczej do prywatnych domów, bo tam szybciej znajdzie się miejsce.

A więc trzeba więcej takich miejsc. Po prostu. Dr Szweda-Lewandowska nie ma co do tego wątpliwości: – Na dezinstytucjonalizację według założeń unijnych nie mamy szans. Powstawały na podstawie doświadczeń takich krajów jak Dania. U nas nie wyobrażam sobie tego ani pod względem ekonomicznym, ani kadrowym. ●

powiedziało nam na żadne z pytań o DPS-y (czekaliśmy tydzień). A pytaliśmy: ile ich jest? Ile jest w tej liczbie domów dla dzieci? Ile jest placówek prywatnych? A także, ile jest dziennych DPS-ów i czy wśród nich także są prywatne? Wreszcie, o ile według szacunków ministerstwa powinna zwiększyć się liczba miejsc w DPS-ach wraz z postępującym starzeniem się społeczeństwa? Jak powinien się zmienić model opieki? I jakie resort podejmuje w tym kierunku działania?

JAKI DOM OPIEKI?

Dane GUS-u mówią o tym, że w Polsce działa 850 domów pomocy społecznej. Większość z nich to placówki samorządowe, ale są też prywatne domy prowadzone jako działalność gospodarcza, które nie widnieją w rejestrach

prowadzonych przez wojewodów. Są też rodzinne DPS-y prowadzone na podobnej zasadzie jak rodzinne domy dziecka oraz środowiskowe domy pomocy społecznej. Opiekunki środowiskowe odwiedzają swoich podopiecznych w ich domach, nawet kilka razy dziennie, i pomagają im w codziennych czynnościach.

Istnieją także, choć nieliczne, dzienne domy opieki, w których mieszkańcy przebywają tylko za dnia, wspólnie uczestnicząc w posiłkach, warsztatach, grach czy wycieczkach, a po południu wracają do swoich domów. Korzystają z nich osoby niesamodzielne, wymagające karmienia, a przynajmniej przypilnowania przy jedzeniu, oraz jeszcze samodzielne, ale mogące mieć już trudności z ugotowaniem sobie posiłku. Przez resztę doby zajmuje się nimi ktoś z rodziny. Dzienny dom opieki to rozwiązanie, dzięki któremu bliscy takich osób nie muszą rezygnować z pracy zarobkowej.

Są też opiekunki, które mieszkają w domu podopiecznych. Wiele Polek zatrudnia się do takiej pracy w Niemczech, na ogół legalnie z odpowiednią pensją, odprowadzaniem składek itd. W Polsce to raczej tylko szara strefa. Łamane jest prawo pracy i nikt poza rodziną, która nie zawsze wszystko jest w stanie dostrzec, nie ma kontroli nad jakością takiej opieki. Jej zaletą jest jednak to, że osoba niesamodzielna może pozostać w swoim domu. Przeprowadzka na stare lata bywa traumą, która może doprowadzić do depresji, pogłębić objawy otępienia.

Z drugiej strony przeniesienie do DPS-u to dla osób sprawnych intelektualnie, choć już niezdolnych do samodzielnego funkcjonowania szansa na kontakty z innymi ludźmi, rówieśnikami. Wielu to bardzo cieszy i po przeprowadzce do DPS-u wręcz ożywają.

BRAKUJE FORM
POŚREDNICH

Łącznie we wszystkich rodzajach DPS-ów jest 130 tys. miejsc, z których na koniec 2021 roku zajętych było 119 tys. Wolne miejsca to przede wszystkim skutek pandemii. Dwie trzecie mieszkańców DPS-ów to osoby po 60. roku życia. W kraju działa także 580 ZOL-i, czyli zakładów opiekuńczo-leczniczych, które są przez wielu traktowane jako alternatywa dla DPS-ów. Jest w nich 40 tys. miejsc.

A ile brakuje?

– Moim zdaniem jakieś 70-80 tys. Ważniejszy od braku miejsc jest jednak brak zróżnicowanych form opieki. Domy pomocy społecznej upodobiły się do ZOL-i, bo wraz z wydłużaniem się życia trafiają tam także osoby coraz bardziej schorowane. Brakuje nam jednak form pośrednich, na przykład domów z osobnym mieszkaniem dostosowanym do potrzeb osób starszych, w których działa recepcja. W mieszkaniach są przyciski alarmowe, żeby w razie gdy starsza osoba potrzebuje pomocy, mogła dzwonić. Albo placów-

Akcja „Wyborczej”

• „Gazeta Wyborcza” wraz z Naczelną Izbą Pielęgniarską zainicjowała akcję, której celem jest dyskusja i próba znalezienia dobrych sposobów na poprawę jakości opieki nad osobami niesamodzielnymi i wsparcie opiekunów osób niesamodzielnych. Przez najbliższe miesiące w „Gazecie Wyborczej” opisujemy te problemy. Partnerami akcji są: firma Winnicare Polska oraz fundacja Nutricia.



PARTNERZY:

WIN CARE



PARTNER MERYTORYCZNY:



ORGANIZATOR:



OSZCZĘDNIK WYBORCZA.BIZ

Twoje rachunki mogą spaść

Zmień nawyki, zaoszczędź na ogrzewaniu

Koszty ogrzewania pochłaniają znaczną część naszego domowego budżetu. Co zrobić, żeby kaloryfery przyzwoicie grzały, ale nie poparzyły naszych portfeli?

Ireneusz Sudak

Koniec ze złymi nawykami. Do tej pory, gdy komuś było gorąco w mieszkaniu... otwierał zimą okno. To marnotrawstwo, którym jednak mało kto się przejmował. Ale tej zimy taka lekkomyślność obciąży nie tylko sumienie, lecz także portfel.

Koszty ogrzewania to największy składnik domowego budżetu – nie prąd, nie światło, nie gaz (chyba że ktoś używa gazu do ogrzewania), ale właśnie zapewnienie sobie ciepła pożera najwięcej domowego budżetu.

Mieszkańcy bloków korzystają z centralnego ogrzewania i ciepła z miejskiej sieci, wydatki na ogrzewanie praktycznie pomijali. Zwykle były „ukryte” w czynszu i wynosiły 300-400 zł w comiesięcznych zaliczkach, z korektą po zakończeniu sezonu grzewczego. W tym roku cena ciepła ma się zwiększyć o 40 proc. Nowych taryf nie ma, ale to oznacza, że przeciętne gospodarstwo domowe zapłaci nawet o 160 zł miesięcznie więcej. Gra toczy się więc nie o to, by rachunki były niższe niż rok temu, ale o to, by ograniczyć skalę podwyżek.

Wiele mieszkań nie płaci za ogrzewanie na podstawie rzeczywistego zużycia, ale metrażu mieszkania. Czyli jeśli ktoś ma mieszkanie o powierzchni np. 50 metrów kwadratowych i nawet zakręci wszystkie kaloryfery na zimę, to i tak zapłaci tyle samo, jakby grzał z pełną mocą.

Dlaczego tak jest? To decyzja wspólnot i spółdzielni, które zgodnie z prawem mogą w ten sposób rozliczać zużycie ciepła – na podstawie metrażu. Dlaczego się na to decydują? Takie rozwiązanie często spotyka się w starych, niedocieplonych kamienicach podłączonych do miejskiej sieci ciepłowniczej. Grzanie w takich blokach jest bardzo „niesprawiedliwe”. Mieszkania w „centrum” budynku łatwiej ogrzać, bo ciepło przenika też z sąsiednich lokali. Tymczasem ci, którzy mają mieszkania szczytowe, mogą mieć chłodno nawet przy kaloryferach ustawionych na pełną moc.

Z OSZCZĘDZANIEM JEST JAK Z BIEGANIEM – ZACZYNA SIĘ W GŁOWIE

I Ciepło warto oszczędzać zawsze. Ale większą motywację mają osoby, które rozliczają się na podstawie wskazań (tanich) podzielników ciepła lub (drogich) ciepło-

mierzy. Podzielniki dzielą pobrane z sieci ciepło między wszystkich lokatorów według schematu – 60 proc. opłaty wynika z odczytu podzielnika, a 40 proc. to „korekta” na metraż albo położenie mieszkania w bloku.

Bardziej precyzyjne są ciepłomierze, ale one kosztują kilkaset złotych. Najczęściej można je spotkać w nowych blokach – w domach już istniejących to wydatek, który byłby liczony w dziesiątkach tysięcy złotych w skali całego osiedla.

Ale na koniec dnia (a w zasadzie na koniec sezonu grzewczego) ciepło i tak jest rozliczane na podstawie zużycia całego bloku – w piwnicy jest główny licznik ciepła – tego, który płynie z miejskiej sieci. Dopiero potem wspólnota lub spółdzielnia dzieli koszty między wszystkich lokatorów. I dzieli tak, jak im pozwala ustawa: od metrażu, podzielników czy ciepłomierzy, albo trochę tak, trochę tak – to arbitralne decyzje zarządów wspólnot/spółdzielni mieszkaniowych.

NIE PRZEGRZEWAM MIESZKANIA. ŁATWO POWIEDZIEĆ, TRUDNIEJ ZROBIĆ

2 Na papierze wygląda to bardzo prosto. W łazience temperatura powinna wynosić 24-25 stopni, w pokoju dziennym lub dziecięcym 21 stopni, śpi się przy temperaturze nie wyższej niż 19 stopni.

W kuchni warto wykorzystać ciepło powstające przy pracach kuchennych (np. gotowanie), a temperatura ogrzewania nie powinna przekraczać 20 stopni C.

Tyle teoria. A praktyka? Zakładam, że żaden z czytelników nie ma termometru w każdym pomieszczeniu, a w łazience czy kuchni ma za to grube rury, tzw. świecowe, które nie mają żadnej regulacji, a za wytwarzane przez nie ciepło płacimy ryczałtem.

Od czego zacząć? Po pierwsze, od inwestycji w termometry, po to żeby spróbować kontrolować temperatury w różnych pomieszczeniach (o ile mamy taką możliwość, czyli termostaty) i sprawdzić, czy dobrze się w nich czujemy (specjalista powiedziałby – czy mamy komfort cieplny).

Po drugie, inwestycja w termostaty. Wciąż jest wiele mieszkań, w których zwykle stare, żeliwne kaloryfery nie mają regulacji, tylko grze-



• **Zmiana temperatury o 1 stopień to nawet 8-10 proc. mniejszy rachunek**
FOT. SHUTTERSTOCK

ją non stop z pełną mocą (ale bierzemy poprawkę, że jest to sytuacja w blokach z centralnym ogrzewaniem i nieocieplonych).

Zwykły, ręczny termostat to wydatek 30-50 zł za sztukę. Urządzenie reguluje napływ ciepłej wody do kaloryfera i przez to pośrednio temperaturę – ale sami musimy nauczyć się z niego korzystać i wiedzieć, że np. ustawienie na pozycji „3” pozwoli nagrzać pomieszczenie do 20 stopni Celsjusza.

Mądre używanie termostatów pozwoli zaoszczędzić 5-8 proc. energii przy każdym obniżeniu temperatury w pomieszczeniu o 1 stopień

Prostsze, ale droższe będą inteligentne termostaty, które mają wbudowany termometr i którymi można sterować zdalnie. Czyli nie musimy rano robić obchodu i zwiększać mocy w każdym kaloryferze, ale z poziomu smartfona ustawiamy temperaturę w każdym pomieszczeniu – taką, jaką chcemy. Wada? Cena od 200 do 450 zł, w zależności od marki.

Sporo, ale wydatek może się opłacić. Nawet jeśli nie w trakcie jednego sezonu grzewczego, jest to przecież zakup na lata, z każdym kolejnym rokiem oszczędności z tytułu regulacji tempe-

ratury będą rosły (o ile w naszym bloku ktoś rozlicza ciepło zużyte przez poszczególnych mieszkańców).

Według ekspertów think tanku Forum Energii mądre używanie termostatów pozwoli zaoszczędzić 5-8 proc. energii przy każdym obniżeniu temperatury w pomieszczeniu o 1 stopień.

NAWIĄŻ „KONTAKT WZROKOWY” ZE SWOIM GRZEJNIKIEM

3 Po trzecie, musimy zadbać o sprawne i „widoczne” grzejniki. Ciepło co prawda przenika przez ściany, ale po co robić mu dodatkowe bariery? Grzejniki zwykle ustawione są przy parapecie, czyli w połowie ogrzewają wnętrze, a w połowie... no właśnie, ścianę – i ciepło jest wytracane na zewnątrz domu. Żeby to ograniczyć, możemy przykleić do ściany za grzejnikiem tzw. ekran zagrzejnikowy, czyli po prostu matę o wielkości np. 100 cm na 55 cm w cenie ok. 50 zł (albo kupowaną na metry), zrobioną z tworzywa sztucznego i „odbijającą” ciepło.

Estetyka takiego rozwiązania jest dyskusyjna – błyszcząca, srebrna folia nie każdemu przypadnie do gustu. Poza tym teraz na jej montaż może być za późno, bo nie zawsze mamy dostęp do ściany za grzejnikiem. No i sąsiadom może się nie spodobać, że chcemy demontować grzejniki (co będzie się wiązało ze spuszczeniem ciepłej wody w ca-

OSZCZĘDNIK WYBORCZA.BIZ

lym pionie). Ale folia daje dobre efekty – odbija 80 proc. ciepła, które uleciałoby na zewnątrz. To brzmi imponująco, ale przekłada się na 2-7 proc. oszczędności ciepła w zależności od modelu maty.

Grzejniki i cała instalacja grzewcza – od piwnicy aż po ostatnie piętro – powinny być też sprawne, regularnie serwisowane i czyszczone. To zadanie zarządcy budynku. Jeśli je zaniedbuje, warto go upominać i monitować zarząd wspólnoty czy spółdzielni.

JAK WIETRZYĆ MIESZKANIE, ALE NIE PORTFEL?

4 Wiele osób ma swoje teorie na temat wietrzenia pomieszczeń zimą. Zakładam, że dziś każdy już wie, że nie otwiera się okien przy ustawianiu „na maksa” mocy grzejników.

Ale jak to robić z głową? Rozmawiałem na ten temat z Adamem Przybylskim, dyrektorem technicznym spółdzielni „Energetyk” w Warszawie, który przygotował 40-stronicowe kompendium na temat tego, jak efektywnie ogrzewać domy i mieszkania.

Krok pierwszy: zakręcamy termostaty na kilka minut przed otwarciem okna. Krok drugi: otwieramy okna, robimy przeciąg. Krok trzeci: zamykamy okna, ale – uwaga – nie włączamy grzejników. Czekamy 30 minut, aż nasze mieszkanie ogrzeje się w naturalny sposób od ciepłoty murów. Dopiero po pewnym czasie przywracamy temperaturę.

MNIEJ (CIEPŁEJ) WODY W KRANIE

5 Jak oszczędzać wodę? Jeśli nie możemy odzwyczaić się od kąpieli w wannie, musimy się liczyć z tym, że wydatki będą o 25 proc. wyższe niż w przypadku, gdybyśmy wybierali tylko prysznic.

Ale to nie koniec – perlator to zestaw obowiązkowy i już mało która bateria nie jest w niego wyposażona. Ale jest pewien nieoczywisty trik. Jeśli nie mamy motywacji albo nie chce nam się regulować przepływu ciepłej wody, gdy odkręcamy kran (albo podnosimy uchwyt), możemy zmniejszyć ciśnienie „u źródła”, czyli na liczniku ciepłej wody – przy licznikach powinien być mały, czerwony kranik. Wtedy będzie jej płynąć po prostu mniej i siłą rzeczy zaoszczędzimy. Wersja bardziej profesjonalna to montaż reduktora ciśnienia, ale to wydatek od 60 zł i co najmniej drugie tyle za montaż.

Ile na tych wszystkich działaniach można zaoszczędzić? Niestety, są tylko szacunki – jeśli podwyżki cen ciepła wyniosą 40 proc., a nam uda się ograniczyć zużycie o kilka procent, to być może nasze rachunki nie wzrosną o 160 zł, tak jak pisaliśmy na początku, ale „tylko” o 100 zł. Gdy drożeją prąd, gaz i paliwo – dobre i to.

W praktyce, jeśli chodzi o koszty ogrzewania, okazuje się, że jest to najbardziej niesprawiedliwy składnik kosztów utrzymania mieszkania, w dużej mierze w ogóle od nas niezależny. O wysokości rachunków decydują metraż, położenie mieszkania i arbitralna decyzja zarządcy, czy ogrzewanie włączy, gdy na zewnątrz będzie 12, czy 9 stopni C.

Dobra wiadomość jest taka, że po tym kryzysie, który nadchodzi, nic już nie będzie takie samo. Prawdopodobnie też rynek ogrzewania mieszkań czeka w najbliższych latach duże zmiany. ●

Sprawdź, na jaki dodatek możesz liczyć

Grzejesz węglem, gazem, LPG, a może pelletem?

Zima coraz bliżej, a wszystko, czym dotąd się ogrzewaliśmy, jest w cenie złota. I lepiej nie będzie. Podpowiadamy, skąd wziąć pieniądze na grzanie i na jakie możemy liczyć dodatki.

Węgiel

Tak, to już niemal pewne, że może go zimą zabraknąć. Rząd niby zapewnia, że może teraz jeszcze nie ma pełnych składów, ale z czasem surowiec ma do Polski dopłynąć. Do jego sprowadzania wzięły się już nie tylko spółki skarbu państwa, ale też prywatne firmy.

Ceny? Według danych GUS cena sprowadzanego do Polski węgla w hurcie oscyluje w granicach 1400 zł. To ponad trzy razy więcej niż rok wcześniej. W lokalnych skupach węgiel jest po 2500, 3000, czasem nawet 3500 zł. Pod warunkiem że w ogóle jest. Rząd przygotował dodatek węglowy. Można się o niego starać w urzędzie gminy. To tam trzeba złożyć wniosek. Kto może go złożyć? Gospodarstwo domowe, dla którego ciepła jest kocioł na paliwo stałe. Może to być także kominek, koza, piecokuchnia, piec kaflowy czy kuchnia węglowa. Co oznacza „główne źródło ciepła”? To takie, które musieliśmy zadeklarować w ramach zgłoszenia do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB).

Do wojewodów trafiło już 9,5 mld zł do podziału. Pieniądze zostaną rozdysponowane pomiędzy gminy, a te wypłacą je osobom, które złożyły wnioski. Ważne! Część osób mieszkająca pod jednym dachem, ale jako osobne rodziny, złożyła po kilka wniosków. Gminy mają weryfikować takie zgłoszenia – jeśli wykryją nieprawidłowości, mogą od-



• Poza dopłatami do węgla są jeszcze dodatki

FOT. SHUTTERSTOCK

mówić wypłaty dodatku. Czas na złożenie wniosku upływa 30 listopada.

Gaz ziemny z sieci

Tu żadnych dopłat bezpośrednich nie będzie. Rząd znalazł bowiem prostsze rozwiązanie – po prostu „zamroził” ceny gazu już na początku roku i wszystko wskazuje na to, że przedłuży tę zasadę także na 2023 rok. Ograniczenie cen dotyczy nie tylko mieszkańców domków jednorodzinnych, ale także tych w blokach. Rachunki więc nie wzrosną dla nich w sposób drastyczny. A trzeba dodać, że ceny gazu na światowych rynkach są cztero-, a momentami nawet pięciokrotnie wyższe niż jeszcze półtora roku temu.

Ponieważ główny dostawca gazu musi za niego zapłacić więcej, rząd zdecydował, że pokryje jego straty.

Gaz LPG

Osoby, które korzystają do ogrzewania błękitnego paliwa z butli czy zbiornika, mogą liczyć na podobny doda-

tek osłonowy jak właściciele pieców węglowych. Ten w ich przypadku wynosi jednak tylko 500 zł. Procedura jest podobna – wizyta w urzędzie gminy, złożenie wniosku i czekanie na pieniądze. Termin składania podań o wypłatę dodatku osłonowego upływa 30 listopada. Szacuje się, że z tej dopłaty skorzystać może 150 tys. gospodarstw domowych.

Drewno, pellet, biomasa, olej opałowy

Gdy rząd zorientował się, że domy ogrzewamy nie tylko węglem, ale także drewnem, wprowadzono także dopłaty do niego. Trzeba pamiętać, że jest spora liczba osób, które wykorzystują w swoich piecach właśnie takie paliwo – wyschnięte sezonowane drewno jest zresztą często dużo bardziej ekologiczne niż węgiel.

I tak dla osób, które w CEEB zgłosiły, że do ogrzewania domu używają pelletu lub innej biomasy, mogą otrzymać 3000 zł, wykorzystujący drewno kawałkowe mogą dostać 1000 zł, a na olej opałowy przysługuje 2 tys. zł. Wniosek składa się w swoim urzędzie gminy. Termin: 30 listopada.

Prąd z sieci

Co, jeśli ciepło zapewnia ci twoja wspólnota czy spółdzielnia mieszkaniowa? One przecież też odczuwają wzrost

cen węgla czy gazu. I – co ważne – w ten sposób ciepłe grzejniki ma największa grupa Polaków – szacuje się, że z ciepła systemowego korzysta ok. 15 mln osób. I choć początkowo rząd nie planował dla ciepłowni żadnych dopłat, to ostatecznie od 20 września także dla nich wprowadził maksymalne ceny. Limity to 150,95 zł/GJ w przypadku ciepła z gazu i oleju opałowego oraz 103,82 zł/GJ dla węgla. Ciepłownie mają dostać dopłaty w zamian za zmniejszenie nam rachunków.

Dodatek osłonowy

To wprowadzony na początku tego roku dodatek dla osób dotkniętych ubóstwem energetycznym. Zgodnie z ustawą mamy tu kryterium dochodowe na poziomie 2100 zł dla gospodarstwa jednoosobowego i 1500 zł dla rodzin. Przysługuje on tylko w 2022 roku. Do końca października można się zgłosić po pieniądze. Warto pamiętać, że przy obliczaniu dodatku obowiązuje zasada złotówka za złotówkę. To znaczy, że jeśli nawet przekraczamy kryterium dochodowe, ale np. o 55 zł, to o taką kwotę dodatek osłonowy zostanie pomniejszony.

Ile? Wszystko zależy od tego, ile osób mamy w rodzinie. Jeśli żyjemy sami, możemy otrzymać 400 zł, w przypadku 2-, 3-osobowej rodziny będzie to kwota 600 zł, dla 4-, 5-osobowej już 850 zł, a rodziny wielodzietne (a więc składające się z minimum 6 osób) otrzymają już 1150 zł.

Ważne! Dodatek osłonowy może zostać powiększony o 25 proc., jeśli w CEEB mamy jako główne źródło ciepła wpisany piec lub kocioł na węgiel. Termin składania wniosków o dodatek osłonowy upływa z końcem października.

Sebastian Ogórek

wyborcza.biz

• Nie zarobimy pieniędzy za ciebie, ale podpowiemy ci, jak prowadzić firmę i w co warto inwestować. Zapisz się na newsletter dla przedsiębiorców

Niższe rachunki,
więcej pieniędzy dla Ciebie

OSZCZĘDNIK
wyborcza.biz



Prezydent Wrocławia

Ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Nowowiejskiej 84 m. 3

Powierzchnia lokalu 87,11 m²
Powierzchnia piwnicy 3,66 m²
Cena wywoławcza w zł 630 000,00 zł
Wadium 63 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia 6 300,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 24.10.2022 r. do 28.10.2022 r., od 02.11.2022 r. do 04.11.2022 r., od 07.11.2022 r. do 10.11.2022 r., oraz od 14.11.2022 r. do 18.11.2022 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 321-13-25, 71 326-41-01.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **5 grudnia 2022 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 listopada 2022 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

34206869.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na sprzedaż samodzielnych lokali mieszkalnych, stanowiących własność Miasta Łodzi wraz z udziałem w prawie własności gruntu, usytuowanych w budynkach położonych w Łodzi przy:

Lp.	Położenie nieruchomości Nr księgi wieczystej nieruchomości gruntowej zabudowanej	Obręb, nr działki, powierzchnia działki [m ²]	Powierzchnia lokalu [m ²] udział w częściach wspólnych nieruchomości	Cena wywoławcza łączna [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza 56 ¹ lokal mieszkalny nr 24 KW LD1M/00004912/8	S-2 174/1 1868	100,46 / 4,16 10462/541422	540 000	54 000
2.	ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza 56 ¹ lokal mieszkalny nr 28 KW LD1M/00004912/8	S-2 174/1 1868	103,02 / 5,16 10818/541422	580 000	58 000

*1/ Zgodnie z zarządzeniem Nr 4216/VII/16 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 8 sierpnia 2016 r. w sprawie przyjęcia gminnej ewidencji zabytków miasta Łodzi, zmienionym zarządzeniami Prezydenta Miasta Łodzi: Nr 7257/VII/17 z dnia 20 listopada 2017 r., Nr 3397/VIII/20 z dnia 28 lutego 2020 r. i Nr 6843/VIII/21 z dnia 26 marca 2021 r., budynek objęty został gminną ewidencją zabytków.

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, 974, 1137, 1301, 1488 i 1561).

Przetarg odbędzie się w dniu 8 grudnia 2022 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 468, 457, 457a) oraz pod numerem telefonu: (42) 638 - 54 – 73, 638 - 45 - 83, 638 – 44 - 14.

34206897.n



Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna
Spółka Akcyjna w Katowicach
40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (+48 32) 2510-736

jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Granicznej 21, w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42 oraz na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej www.ksse.com.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o:

I przetargu pisemnym nieograniczonym
na sprzedaż prawa własności nieruchomości
gruntowej
stanowiącej własność Gminy Dąbrowa Górnicza

1. Przedmiotem przetargu jest **prawo własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Dąbrowie Górniczej w rejonie ul. Kazdębie, objętej granicami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, obszar „Kazdębie”, o łącznej powierzchni**

0,9857 ha, dla której Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej – VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1D/00024756/3, składającej się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi:

- 2328/2, obręb Strzemieszyce Małe, o powierzchni 0,5345 ha,
 - 2328/4, obręb Strzemieszyce Małe, o powierzchni 0,4512 ha.
- Zgodnie z wpisami zawartymi w ww. księdze wieczystej przedmiotowa nieruchomość stanowi własność Gminy Dąbrowa Górnicza, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań.

2. Zgodnie z obowiązującym „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Dąbrowy Górniczej dla terenów położonych w rejonie Strzemieszyc Małych i Kazdębia” zatwierdzonym Uchwałą Nr XLII/795/05 Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej z dnia 31 maja 2005 r., opublikowaną w Dz. Urz. Woj. Śl. Nr 82 poz. 2231 z dnia 30 czerwca 2005 r., przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem: 1PU – tereny zabudowy produkcyjno-usługowej.

Szczegółowe warunki zagospodarowania przedmiotowej nieruchomości (w tym nakazy i zakazy) są zamieszczone w ustaleniach ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z którymi należy zapoznać się w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej lub w siedzibie zarządzającego.

3. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1.619.080,00 złotych netto** (słownie: jeden milion sześćset dziewiętnaście tysięcy osiemdziesiąt złotych).

Do zaoferowanej przez oferenta ceny doliczony zostanie należny podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży (aktualnie stawka ta wynosi 23 %).

4. Warunkiem udziału w przetargu jest:

- 1) wniesienie w pieniądzu wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej, tj. **323.816,00 zł** (słownie: trzysta dwadzieścia trzy tysiące osiemset szesnaście złotych) **na rachunek Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej Nr 57 1560 0013 2002 3620 7000 0049 w Getin Noble Bank S.A. O/Będzin w terminie do dnia 28.11.2022 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej,
- 2) złożenie pisemnej oferty sporządzonej zgodnie z wymaganiami zawartymi w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”, w terminie **do dnia 28.11.2022 r.** do godziny 16.00 (ostateczna data wpływu) **w siedzibie organizatora przetargu w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.**
5. Część jawna pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa własności nieruchomości odbędzie się w dniu 02.12.2022 r. o godz. 12.00 w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.
6. Szczegółowych informacji na temat warunków i przedmiotu przetargu udziela Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42, tel. +48 32 251 07 36.

34207224



Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna
Spółka Akcyjna w Katowicach
40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (+48 32) 2510-736

jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Granicznej 21, w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42 oraz na stronie podmiotowej Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej www.ksse.com.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o:

I przetargu pisemnym nieograniczonym
na sprzedaż prawa własności nieruchomości
gruntowej stanowiącej własność
Gminy Dąbrowa Górnicza

1. Przedmiotem przetargu jest **prawo własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Dąbrowie Górniczej w rejonie ul. Kazdębie, objętej granicami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, obszar „Kazdębie”, o łącznej powierzchni**

2,0510 ha, dla której Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej – VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KA1D/00024756/3, składającej się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi:

- 2328/11, obręb Strzemieszyce Małe, o powierzchni 0,8715 ha,
 - 2328/12, obręb Strzemieszyce Małe, o powierzchni 1,1795 ha.
- Zgodnie z wpisami zawartymi w ww. księdze wieczystej przedmiotowa nieruchomość stanowi własność Gminy Dąbrowa Górnicza, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań.

2. Zgodnie z obowiązującym „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Dąbrowy Górniczej dla terenów położonych w rejonie Strzemieszyc Małych i Kazdębia” zatwierdzonym Uchwałą Nr XLII/795/05 Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej z dnia 31 maja 2005 r., opublikowaną w Dz. Urz. Woj. Śl. Nr 82 poz. 2231 z dnia 30 czerwca 2005 r., przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem: 1PU – tereny zabudowy produkcyjno-usługowej.

Szczegółowe warunki zagospodarowania przedmiotowej nieruchomości (w tym nakazy i zakazy) są zamieszczone w ustaleniach ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z którymi należy zapoznać się w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej lub w siedzibie zarządzającego.

3. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3.275.310,00 złotych netto** (słownie: trzy miliony dwieście siedemdziesiąt pięć tysięcy trzysta dziesięć złotych).

Do zaoferowanej przez oferenta ceny doliczony zostanie należny podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży (aktualnie stawka ta wynosi 23 %).

4. Warunkiem udziału w przetargu jest:

- 1) wniesienie w pieniądzu wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej, tj. **655.062,00 zł** (słownie: sześćset pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćdziesiąt dwa złote) **na rachunek Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej Nr 57 1560 0013 2002 3620 7000 0049 w Getin Noble Bank S.A. O/Będzin w terminie do dnia 28.11.2022 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej,
- 2) złożenie pisemnej oferty sporządzonej zgodnie z wymaganiami zawartymi w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”, w terminie **do dnia 28.11.2022 r.** do godziny 16.00 (ostateczna data wpływu) **w siedzibie organizatora przetargu w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.**
5. Część jawna pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa własności nieruchomości odbędzie się w dniu 02.12.2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.
6. Szczegółowych informacji na temat warunków i przedmiotu przetargu udziela Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42, tel. +48 32 251 07 36.

34207205

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Nieporęt
ogłasza, że w dniu 8 listopada 2022 r.

w sali konferencyjnej w budynku Urzędu Gminy Nieporęt – II p., adres: Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt odbędą się ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych niezabudowanych nieruchomości położonych we wsi Rembelszczyzna gm.Nieporęt przy ulicy Regatowej i Sztormowej, stanowiących własność Gminy Nieporęt:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Pow.	Cena wywoławcza brutto	Wysokość wadium	Godzina rozpoczęcia przetargu
1	obręb Rembelszczyzna działka nr 441/4 księga wieczysta nr WA1L/00050470/3	0,0600 ha	370 000 zł w tym 23% VAT	30 000 zł	9.00
2	obręb Rembelszczyzna działka nr 441/5 księga wieczysta nr WA1L/00050470/3	0,0600 ha	360 000 zł w tym 23% VAT	30 000 zł	9.45
3	obręb Rembelszczyzna działka nr 441/6 księga wieczysta nr WA1L/00050470/3	0,0600 ha	360 000 zł w tym 23% VAT	30 000 zł	10.30
4	obręb Rembelszczyzna działka nr 441/7 księga wieczysta nr WA1L/00050470/3	0,0600 ha	360 000 zł w tym 23% VAT	30 000 zł	11.15
5	obręb Rembelszczyzna działka nr 441/8 księga wieczysta nr WA1L/00050470/3	0,0600 ha	360 000 zł w tym 23% VAT	30 000 zł	12.00
6	obręb Rembelszczyzna działka nr 441/9 księga wieczysta nr WA1L/00050470/3	0,0600 ha	360 000 zł w tym 23% VAT	30 000 zł	12.45
7	obręb Rembelszczyzna działka nr 441/10 księga wieczysta nr WA1L/00050470/3	0,0600 ha	360 000 zł w tym 23% VAT	30 000 zł	13.30
8	obręb Rembelszczyzna działka nr 441/11 księga wieczysta nr WA1L/00050470/3	0,0600 ha	340 000 zł w tym 23% VAT	30 000 zł	14.15

Uwaga – zastrzeżenie:

Działki ze względu na swoją powierzchnię zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczone są pod zabudowę bliźniaczą.

Na jednej działce można zlokalizować połowę budynku w zabudowie bliźniaczej - połowę tzw. „bliźniaka” w taki sposób żeby na sąsiedniej nieruchomości też można było wybudować drugą połowę „tego bliźniaka”. Konfiguracja usytuowania zabudowy bliźniaczej na działkach zostaje określona w następujący sposób:

- działka nr 441/4 przeznaczona pod zabudowę bliźniaczą z działką nr 441/5;
- działka nr 441/6 przeznaczona pod zabudowę bliźniaczą z działką nr 441/7;
- działka nr 441/8 przeznaczona pod zabudowę bliźniaczą z działką nr 441/9;
- działka nr 441/10 przeznaczona pod zabudowę bliźniaczą z działką nr 441/11.

Realizacja zabudowy jednorodzinnej wolnostojącej możliwa jest wyłącznie w przypadku jednoczesnego nabycia dwóch sąsiadujących ze sobą nieruchomości w konfiguracji (parze) określonej wyżej.

Wadium w wysokości podanej w tabeli powyżej, należy wnieść w formie pieniądza – z oznaczeniem nieruchomości, której dotyczy – przelewem lub wpłatą - na rachunek bankowy Gminy Nieporęt, prowadzony w Banku Spółdzielczym w Legionowie o/ Nieporęt Nr 25 8013 1029 2003 0003 7415 0002, w taki sposób, aby najpóźniej w dniu 3 listopada 2022 r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym Gminy Nieporęt.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Nieporęt adres: 05-126 Nieporęt, Plac Wolności 1, na stronie internetowej Gminy Nieporęt www.nieporet.pl oraz w <http://www.bip.nieporet.pl>.

Szczegółowe warunki i informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Nieporęt Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt, telefon 22 767-04-08, e-mail: urzad@nieporet.pl, w godzinach pracy Urzędu.

Wójt Gminy Nieporęt
Sławomir Maciej Mazur

W Sądzie Rejonowym w Strzelinie

I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 52/22 toczy się postępowanie o

stwierdzenie nabycia spadku

po Anieli Siacie, córce Jana i Katarzyny, nieznanego zawodu, ostatnio zamieszkałej i zmarłej 17 sierpnia 2013 roku w Jezierzycach Wielkich (gm. Jordanów Śląski, woj. dolnośląskie). Nie jest znany majątek pozostawiony przez spadkodawczynię. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby zgłosili się w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34207813

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie XI Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt XI Ns 495/22 toczy się postępowanie z wniosku Anny Baran o uregulowanie własności nieruchomości stanowiącej działkę nr 641 o pow. 0,05 ha, położoną w Łowisku, gm. Kamiń, powiat rzeszowski, powstałą ze zmiany oznaczenia działki nr 3096/1, która z kolei powstała z podziału działki nr 3096, a ta z pgr 4190 obj. zamkniętym Lwh 300 gm. kat. Łowisko, gdzie prawo własności ujawnione było na rzecz Anieli z Batogów Krasoń, Franciszka Barana s. Stanisława, Jana Barana s. Franciszka, Zofii Baran c. Franciszka, Stanisława Barana s. Franciszka. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i wykazali swój interes prawny. W przeciwnym wypadku sąd stwierdzi nabycie wskazanej wyżej nieruchomości na podstawie przepisów ustawy z dnia 16.10.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz.U.1975.16.91.), jeżeli zostanie udowodnione.

34207759

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 637/22 toczy się postępowanie z wniosku Iwony Serwin o stwierdzenie nabycia spadku po Marcie Grudke, córce Ottona i Olgi, zmarłej 18.09.2019 r. w Bytomiu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34207772

OGŁOSZENIE

– Hubercie Józefie Kokot , synu Tomasza i Agnieszki z domu Galla, zmarłym dnia 05.12.1972r. w Chorzowie, ostatnio stale zamieszkałym w Chorzowie, urodzonym dnia 03.09.1922r. w Chorzowie, wdowcu;

– Krystianie Kokot, synu Eryka i Jadwigi z domu Meller, zmarłym dnia 18.03.1997r. w Świętochłowicach, ostatnio stale zamieszkałym w Świętochłowicach, urodzonym dnia 26.01.1948r. w Świętochłowicach, stanu wolnego.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje prawa do spadku po wyżej wymienionych, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Myślenicach Wydział I Cywilny ogłasza, że na wniosek Krystyny Łukasik zostało wszczęte postępowanie do sygn. akt. I Ns 797/21

o zasiedzenie nieruchomości położonej w Zakliczynie i oznaczonej jako pgr 2289/4 niehipotekowanej wchodzącej w skład dz. 591/6.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosiły w tut. Sądzie i udowodniły uprawnienia do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

34207444

Syndyk Masy Upadłości Pres Mebel sp. z o.o. sp. k. z/s w Częstochowie

sprzedaż wolnej ręki:

- hałę o pow. 5 150 m², w Częstochowie przy ul. Legionów 92C, KW nr CZ1C/00139511/0, za cenę netto 3 608 000 zł (słownie: trzy miliony sześćset osiem tysięcy złotych);
- hałę o pow. 6 062 m² wraz z budynkiem biurowym o pow. 595 m², posadowione na działkach o pow. 10 718 m², w Częstochowie przy ul. Legionów 92D, KW nr CZ1C/00166549/3, za cenę netto wynoszącą 5 468 000 zł (słownie: pięć milionów czterysta sześćdziesiąt osiem złotych);
- budynek produkcyjny z zapleczem biurowo-socjalnym o pow. 1 045,38 m², posadowiony na działce o pow. 10 718 m², w Garnku (gm. Kłomnice) przy ulicy Rolniczej 5a, KW nr CZ1C/00093499/4, za cenę netto wynoszącą 1 092 000 zł (słownie: jeden milion dziewięćdziesiąt dwa tysiące złotych).

Szczegółowe informacje pod numerem 660-718-894 lub mailowo: presmebel.syndyk@gmail.com.

34207508



Paweł Julian Frejdlich

syn Konrada
odszedł 28 września 2022 roku.

Prawy i dobry Człowiek. Wybitny wiolonczelista.
Kochał życie, ludzi i sztukę. Nie znosił obłudy, kłamstwa i głupoty.
Radość, którą nas obdarzał każdego dnia dziś zmienia się w bezbrzeżny smutek.

Bądźmy za Tobą tęsknili i szukali Cię między nutami muzyki.

Mama, Żona, Córki, Syn i Przyjaciele...

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę 1 października 2022 roku o godzinie 11:00 w sali Domu Pogrzebowego Służew, Warszawa ul. Fosa 19 a. Pogrzeb i uroczystości żałobne odprowadzone zostaną w poniedziałek 3 października 2022 roku o godzinie 11:50 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym "Doły" w Łodzi.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34207763



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Przed Sądem Rejonowym w Sochaczewie toczy się sprawa z wniosku Zofii Figaszewskiej, Grzegorza Figaszewskiego, Andrzeja Figaszewskiego z udziałem Andrzeja Winnickiego, Pawła Wódki, Wojciecha Wódki, Grzegorza Mańki, Celiny Adamczyk, Danuty Kaloty, Magdaleny Kopeć, Aliny Przybylskiej, Elżbiety Staniszek, Elżbiety Wódki, Heleny Wódki, Teresy Wódki, Małgorzaty Kobiereckiej, Agnieszki Józwickiej o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie przez Zofię Figaszewską i Wojciecha Figaszewskiego na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej własności zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Janów Ruszki, gmina Młodzieszyn (uprzednio Samów, gm. Rybno), pow. sochaczewski, stanowiącej działki gruntu o nr. ew. 55/1, 43, 68 o łącznej pow. 10.530 ha, oraz wzywa się wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do wyżej wskazanej nieruchomości pod rygorem ich pominięcia oraz stwierdzenia zasiedzenia, jeżeli zostanie udowodnione.

34207850

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy

w Krakowie Wydział I Cywilny ogłasza, że do sygn. akt: I Ns 1299/21/K toczy się sprawa z wniosku Gminy Miejskiej Kraków przy uczestnictwie Damiana Syrek, Mariusza Syrek i Mateusza Syrek o

stwierdzenie nabycia spadku

po Barbarze Józefie Syrek, zmarłej w dniu 9 grudnia 2020 r. Krakowie, której ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się w przy ul. Makowskiego 8/87 w Krakowie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34207816

OGŁOSZENIE

WSądzieRejonowymwChrzanowieWydziałI Cywilny toczy się pod sygnaturą akt: I Ns 484/22 sprawa z wniosku Gminy Chrzanów przy uczestnictwie Agnieszki Prychocen, Amelii Prychocen, Joanny Bizoń, Oliwii Sikora, Pawła Bizoń o stwierdzenie nabycia spadku po Eugeniuszu Cieślickim urodzonym w dniu 17 lutego 1957 roku w miejscowości Przysietnica, ostatnio zamieszkałym w Chrzanowie, zmarłym w Chrzanowie w dniu 29 maja 2019 roku. W skład spadku po w/w osobach wchodzą ruchomości opisane w postanowieniu prokuratora Prokuratury Rejonowej w Chrzanowie z dnia 7 marca 2022 roku, sygn. akt: PR 1 DS. 832/2019.Spc w tym środki pieniężne w kwocie 902,90 złotych. Sąd wzywa wszystkich niebiorących udziału w niniejszym postępowaniu spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Chrzanowie i udowodnili nabycie spadku i wskazały swoje miejsce zamieszkania, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34207731

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 42/22 toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Waksmundzkiego o zasiedzenie nieruchomości położonej w miejscowości Waksmund, gmina Nowy Targ, składającej się z działek ewid. nr 6525/2, 6526/4, 6526/5, 6526/6, 7200 o łącznej powierzchni 0,8831 ha. Działka ewid. nr 6525/2 o powierzchni 0,1971 ha powstała z p.gr.l.kat. 6525/2 – lwh brak. Działka ewid. nr 6526/4 o powierzchni 0,2816 ha powstała z p.gr.l.kat. 6526/4 – lwh brak. Działka ewid. nr 6526/5 o powierzchni 0,1486 ha powstała z p.gr.l.kat. 6526/2 – lwh brak. Działka ewid. nr 6526/6 o powierzchni 0,2493 ha powstała z p.gr.l.kat. 6526/2 – lwh brak. Działka ewid. nr 7200 o powierzchni 0,0065 ha powstała z p.b.l.kat. 181 – brak karteń w skorowidzu. Spis parcelowy dla Gm. Kat. Waksmund uległ częściowemu zniszczeniu.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycie własności zgodnie z wnioskiem.

34207743

Sieraków, 28.09.2022 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

sporządzony zgodnie z §6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.09.2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz.U. 2021 poz. 2213).

BURMISTRZ GMINY SIERAKÓW

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania gruntu i własności nakładów na nieruchomości gruntowej położonej w Sierakowie jak niżej:

Nieruchomość gruntowa będąca własnością Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Gminy Sieraków położona jest w Sierakowie w sąsiedztwie Jeziora Jaroszewskiego, na którą składają się trzy zabudowane działki gruntowe oznaczone numerami 2010/5 o powierzchni 0,1844 ha, 2010/6 o powierzchni 1,6422 ha i 2010/8 o powierzchni 0,1416 ha. Łączna powierzchnia nieruchomości wynosi 1,9682 ha.

Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KW PO2A/00042976/4 Sądu Rejonowego w Szamotułach Zamiejscowego Wydziału Ksiąg Wieczystych w Międzychodzie i jest wolna od wszelkich obciążeń.

- Opis nieruchomości: działka nr 2010/6 zabudowana jest nieczynną pływalnią (rok oddania do użytku 2000) o powierzchni zabudowy 1592 m² i budynkami gospodarczymi o łącznej powierzchni zabudowy 407 m². Grunt przy pływalni jest częściowo utwardzony kostką betonową.
- Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę 2.000.000,00 zł netto. Sprzedaż objęta jest zwolnieniem z opodatkowania VAT zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o VAT.
- Termin i miejsce przetargu: 2 grudnia 2022 r. o godz. 11 00 w Urzędzie Gminy Sieraków przy ulicy 8 Stycznia 38, sala nr 2 (parter).
- Wysokość wadium: 200.000,00 zł. Termin wpłacenia wadium do 25.11.2022 r.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Sieraków przy ul. 8 Stycznia 38 64-410 Sieraków oraz strona internetowa Gminy Sieraków <https://www.sierakow.pl> i Biuletyn Informacji Publicznej <https://bip.sierakow.pl>.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Urząd Gminy Sieraków ul. 8 Stycznia 38, 64-410 Sieraków pok. nr 19 tel. 61 29-55-875, e-mail: rolnictwo@sierakow.pl.

34207633

34207622

34207719

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

34207747

GGN.II.6821.70.2022

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE ZOBOWIĄZANIA DO UDOSTĘPNIENIA NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 b w związku z art. 113 ust. 5 i 6, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021r. poz. 1899 ze zm.),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji zobowiązującej do udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w gminie Łąck obręb Wola Łącka oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 148 o pow. 0,13 ha w związku z wykonaniem czynności związanych z rozbiórką istniejącej sieci elektroenergetycznej napowietrznej niskiego napięcia.

W związku z powyższym jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

34207479

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Myślenicach,

I Wydział Cywilny, ogłasza, że pod sygnaturą akt I Ns 474/22, z wniosku Jana Górskiego, przy udziale Haliny Górskiej i Józefa Róg, toczy się postępowanie o stwierdzenie, że Jan Górski i Halina Górska nabyli przez zasiedzenie z dniem 6 września 2009 r. na zasadzie ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej własność nieruchomości położonej w miejscowości Stróża (gmina Pćim, powiat myślenicki, województwo małopolskie), oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 5048, o powierzchni 0,04 ha, odpowiadająca pgr 8824, obj. LWH 841, gdzie jako właściciel wpisany jest Józef Róg syn Michała.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, a w szczególności następców prawnych wyżej wymienionej osoby, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili uprawnienie do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie bez ich udziału, o ile zostanie ono udowodnione.

34207622

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM.

BURMISTRZ MIASTA ŁĘDZINY informuje o przeznaczeniu do sprzedaży - w drodze przetargu ustnego nieograniczonego - niżej wymienionej nieruchomości.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym i gospodarczym położonej w Łęczynach, obręb Hołdunów, arkusz mapy 2, przy ul. Hołdunowskiej 11, oznaczonej jako działki o numerach 2903/99 o pow. 0,0457 ha i 2905/99 o pow. 0,0061 ha, zapisanej w jednostkach rejestrowych gruntów pod pozycjami G1240 i G1290, symbol użytku: B i dr. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej nr KAlT/00071727/0 prowadzonej przez Wydział V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Tychach. Przedmiotowa nieruchomość nie jest przedmiotem praw i zobowiązań względem osób trzecich.

Nieruchomość położona w Łęczynach przy ul. Hołdunowskiej 11, zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym z częścią usługową, w zabudowie wolnostojącej. Budynek dwukondygnacyjny z poddaszem użytkowym, podpiwniczony położony jest w południowej części nieruchomości, wzniesiony w latach 50-tych XX wieku. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 329 m². Budynek znajduje się w ogólnym stanie technicznym dostatecznym. Nieruchomość wyposażona jest w instalację wod-kan i elektryczną. Dodatkowo na terenie nieruchomości znajduje się budynek gospodarczy o powierzchni użytkowej 46,30 m².

Kształt nieruchomości jest nieregularny zbliżony do prostokąta. Teren nieruchomości jest nieogrodzony, częściowo otwarty. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do publicznej drogi powiatowej ul. Hołdunowskiej. W otoczeniu dominuje zabudowa handlowo-usługowa oraz mieszkaniowa. Dostęp do tyłnej części nieruchomości odbywa się przez działkę nr 3148/99 na której ustanowiona jest służebność gruntowa nieodpłatna i na czas nieokreślony.

Przedmiotowa nieruchomość objęta jest umową najmu lokalu użytkowego, która zostanie wypowiedziana, za 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia, po rozstrzygnięciu przetargu.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczyn. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Łęczyn”, zatwierdzonym przez Radę Miasta Łęczyn Uchwałą Nr CCCXXII/09/02 z dnia 26.09.2002 r. (z późn. zm.), przedmiotowe działki położone są na terenie oznaczonym jako tereny mieszkaniowo-usługowe o niskiej intensywności zabudowy do adaptacji. Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi na podstawie decyzji o warunkach zabudowy wydanej na wniosek inwestora.

Cena wywoławcza nieruchomości: 550 000,00 zł
(słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

Na dzień ogłoszenia przetargu sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z opodatkowania podatkiem od towarów i usług na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Wadium ustalone zostało na kwotę: 55 000,00 zł
(słownie: pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100).

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu 9 grudnia 2022 r. o godz. 10.00

w sali 013 Urzędu Miasta Łęczyn przy ul. Łęczyńskiej 55.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Łęczyn, 43-143 Łęczyn, ul. Łęczyńska 55 (I piętro, pok. 101, tel. 32/216-65-11 do 13 wew. 136, 128 w godzinach pracy Urzędu).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Łęczyn przy ul. Łęczyńskiej 55, a ponadto informacja o ogłoszeniu przetargu podana została do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Łęczyn, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Łęczyn www.ledziny.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.

34207572

Ogłoszenie

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
położonych w Rzeszowie przy ul. Lubelskiej.

Oznaczenie nieruchomości:

1. działka nr 765/1 o pow. 0,0664 ha, obr. 216, objęta KW RZ1Z/00012157/8

Cena wywoławcza: 270 000 zł

Wysokość wadium: 40 000 zł

Informacja o obciążeniach wpisanych w księdze wieczystej RZ1Z/00012157/8

Dział III i IV wolny od wpisów.

Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości:

Działka o kształcie regularnym, niezagospodarowana, teren płaski; otoczenie nieruchomości stanowią tereny dynamicznie rozwijające się, na których powstają budynki wielorodzinne oraz obiekty komercyjne; działka bez bezpośredniego dojazdu, graniczy z terenami przeznaczonymi pod budowę nowych dróg publicznych.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości:

Nieruchomość objęta jest Miejsowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Nr 141/12/2006 – przy ul. Lubelskiej w Rzeszowie, nieruchomość położona jest na rysunku planu w konturze symbolem U/UC/ZP/KS – teren usług, w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2 000 m kw., zieleni urządzonej i parkingów; wg ewidencji gruntów działka stanowi użytek Ps – pastwisko, obecnie teren odłogowany z nalotem roślinności – samosiejki drzew i krzewów.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 19 kwietnia 2022 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

2. działka nr 730/13 o pow. 0,3356 ha, obr. 216, objęta KW RZ1Z/00021209/4

Cena wywoławcza: 1 345 000 zł

Wysokość wadium: 200 000 zł

Informacja o obciążeniach wpisanych w księdze wieczystej RZ1Z/00021209/4

W dziale III wpisane jest: nieodpłatne użytkowanie działek nr 497/2, nr 499/1, nr 493/1, nr 511/1, nr 512, nr 494, nr 498, nr 513/2 w obrębie 216. Dział IV wolny od wpisów.

Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości:

Działka o kształcie regularnym, niezagospodarowana, teren płaski; otoczenie nieruchomości stanowią tereny dynamicznie rozwijające się, na których powstają budynki wielorodzinne oraz obiekty komercyjne; działka bez bezpośredniego dojazdu, graniczy z terenami przeznaczonymi pod budowę nowych dróg publicznych.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości:

Nieruchomość objęta jest Miejsowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Nr 141/12/2006 – przy ul. Lubelskiej w Rzeszowie, nieruchomość położona jest na rysunku planu w konturze symbolem U/UC/ZP/KS – teren usług, w tym obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2 000 m kw., zieleni urządzonej i parkingów; wg ewidencji gruntów działka stanowi użytek R – grunty orne, obecnie teren odłogowany z nalotem roślinności – samosiejki drzew i krzewów.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 19 kwietnia 2022 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 grudnia 2022 r. na nieruchomości wyszczególnioną: w punkcie 1 o godz. 10⁰⁰, w punkcie 2 o godz. 10³⁰, w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 22, II piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 28 listopada 2022 r. przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa PKO Bank Polski SA I/0 Rzeszów nr 93 1020 4391 0000 6202 0144 9883. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.

Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 13, tel.(17) 875-47-08.

Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu imieniem mocodawcy w oryginale.

Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#trec>

Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysługuje żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu.

34207358.n

W Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu VIII Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt VIII Ns 101/22 z wniosku Joanny Haliny Aupert przy udziale Alicji Pietrzak i innych toczy się postępowanie

o stwierdzenie nabycia spadku
po Jolancie Danucie Kozioł, zmarłej dnia
02.03.2022 r. we Wrocławiu, ostatnio
stałe zamieszkałej we Wrocławiu
przy ul. Świątokrzyskiej 41/43 m2.

Wzywa się spadkobierców zmarłej, w szczególności krewnych jej ojca Władysława Jadeluka, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34207698.n

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Syndyk masy upadłości CENTROSTAL-BĘDZIN S.A. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Będzinie ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż składników majątku rzeczowego, a to pakietu mebli oraz urządzeń biurowych za cenę wywoławczą nie niższą niż 18.232,50 zł netto. Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w Katowicach przy ul. Jesionowej 22 w terminie do dnia 18.10.2022 r. do godz. 15.00. Oferty mogą być składane listownie lub osobiście, przy czym w każdym przypadku za datę złożenia oferty przyjmuje się datę jej wpływu pod wyżej wskazany adres. Pozostałe wymogi oferty oraz procedura sprzedaży przedmiotów przetargu znajdują się w Regulaminie Przetargu. Regulamin Przetargu oraz operat jest udostępniony w Katowicach, ul. Jesionowa 22. Informacji dotyczących przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 32 506 58 74, 32 506 58 75 oraz pod adresem poczty elektronicznej: kancelaria@zymek.pl.

34207612



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁODZI
o ustnym przetargu nieograniczonym
(licytacji) na sprzedaż nieruchomości
stanowiących własność Miasta Łodzi
położonych w Łodzi przy ulicach:

- Tomaszowskiej bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-20 jako działka nr 46/14 o powierzchni 7 634 m2, uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00274728/4.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 2 520 000 zł (słownie: dwa miliony pięćset dwadzieścia tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi: 252 000 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt dwa tysiące złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu powiększona o podatek od towarów i usług (obecnie wg stawki 23%).

- Sebastiana Felsztynskiego 32, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-1 jako działka nr 230 o powierzchni 848 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00098348/8.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 550 000 zł (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi: 55 000 zł (słownie: pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, 974, 1137, 1301, 1488 i 1561).

- Moskuliki 22, oznaczonej w obrębie geodezyjnym W-2 jako działka nr 47 o powierzchni 1445 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00003526/8.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 180 000 zł (słownie: sto osiemdziesiąt tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi 36 000 zł (słownie: trzydzieści sześć tysięcy złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, 974, 1137, 1301, 1488 i 1561).

- Konarowej 6, oznaczonej w obrębie geodezyjnym B-25 jako działka nr 116/5 o powierzchni 1 200 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00096716/5.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 660 000 zł (słownie: sześćset sześćdziesiąt tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi 66 000 zł (słownie: sześćdziesiąt sześć tysięcy złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, 974, 1137, 1301, 1488 i 1561).

- Zagadkowej bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-43 jako działka nr 165 o powierzchni 1161 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00100552/9.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 265 000 zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi 26 500 zł (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy pięćset złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu plus podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami.

- Zamulnej bez numeru oznaczonej w obrębie geodezyjnym G-50 jako działka nr 119/8 o powierzchni 1458 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00102960/6.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 500 000 zł (słownie: pięćset tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi 50 000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu plus podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Mała Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.um.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/> <https://nieruchomosci.um.lodz.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-47-81, 638-44-14, 638-43-31, 638-54-73.

Prezydent Wrocławia

ogłasza
trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Strachocińskiej;

obręb:

Wojnow, AM-9, dz. nr 83/12, 83/17, 84/9 oraz AM-10, dz. nr 1/14, 1/18;

51.09884, E: 17.15818;

2380 m²;

WR1K/00322666/9;

zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi m.in. handel detaliczny małopowierzchniowy A, gastronomia, rozrywka, obiekty upowszechniania kultury, wystawy i ekspozycje, pracownie artystyczne, biura; 1 260 000,00 zł; 120 000,00 zł.

Cena wywoławcza:

Wadium:

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 2 grudnia 2022 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 9 grudnia 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34206936.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa z wniosku Weroniki Jadwigi Czapki sygn. akt I Ns 291/22 o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności udziału 1/8 w nieruchomości o powierzchni 0,93 ha, położonej w Ciepielowie, gmina Ciepiew, powiat lipski, województwo mazowieckie, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 499, 841, 913, 987.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Stefani Oczkowskiej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie. W przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34207248.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU

Wójt Gminy Nieporęt ogłasza, że w dniu 8 grudnia 2022 r. o godz.10.00 w sali konferencyjnej budynku Urzędu Gminy Nieporęt, adres: Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt odbędzie się

ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż niezabudowanej
nieruchomości położonej
we wsi Rembelszczyzna
gm. Nieporęt

oznaczonej jako działka nr 441/12 o pow. 0,1320 ha, dla której Sąd Rejonowy w Legionowie prowadzi księgę wieczystą Kw Nr WA1L/00050470/3, stanowiącej własność Gminy Nieporęt.

Nieruchomość położona jest na terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej o symbolu w planie M.

Cenę wywoławczą nieruchomości oraz wadium ustala się w wysokości:

Cena wywoławcza brutto: 630 000 zł w tym 23% VAT

Wysokość wadium: 60 000 zł

Wadium w wysokości podanej powyżej, należy wnieść w formie pieniężnej – z oznaczeniem nieruchomości (działki), której dotyczy – przelew lub wpłata - na rachunek bankowy Gminy Nieporęt, prowadzony w Banku Spółdzielczym w Legionowie o/ Nieporęt Nr 25 8013 1029 2003 0003 7415 0002, w taki sposób, aby najpóźniej w dniu 2 grudnia 2022 r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym Gminy Nieporęt.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Nieporęt adres: 05-126 Nieporęt, Plac Wolności 1, na stronie internetowej Gminy Nieporęt www.nieporet.pl oraz w <http://www.bip.nieporet.pl>.

Szczegółowe warunki i informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Nieporęt Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt, telefon 22 767-04-08, e-mail: urzad@nieporet.pl, w godzinach pracy Urzędu.

Wójt Gminy Nieporęt
Sławomir Maciej Mazur

34206973.n

34207716.n

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 361/19 toczy się postępowanie z wniosku Jana Bogackiego o **stwierdzenie nabycia spadku po Łukaszu Józefie Bogackim, synu Grażyny i Jana urodzonym dnia 24 lipca 1992 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłym dnia 16 czerwca 2019 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.** Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34207752

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny w sprawie pod sygn. I Ns 664/22 toczy się postępowanie z wniosku **Małgorzaty Siuta o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka ewid. nr 7032 o pow. 0,0626 ha poł. w Długopolu, która powstała z parceli gruntowej I. kat. 7032 objętej LWH nr 272 – utracił moc prawną.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej wyżej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd może stwierdzić nabycie prawa własności na rzecz Małgorzaty Siuta c. Stanisława i Zofii, jeżeli zostanie ono wykazane.

34207611.n

Sąd Rejonowy w Myślenicach Wydział I Cywilny ogłasza, że na **wniosek Władysława Kluski zostało wszczęte postępowanie do sygn. akt I Ns 176/22 o zasiedzenie nieruchomości** położonej w Osieczanach i oznaczonej jako dz. 349 odp. pgr 657 i cz. pgr 655/6 obj. KW KR1V/00005266/8 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Myślenicach IV Wydział Ksiąg Wieczystych, a własność wpisana jest na rzecz Bolesława Kluski s. Władysława i Wiktorii, Janiny Kluski c. Walentego i Marii, Anny Batkovej.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, zwłaszcza następców prawnych osób wymienionych w księdze wieczystej jako właściciele, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili w tut. Sądzie i udowodnili uprawnienia do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

34207621.n

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 1367/21 toczy się postępowanie z wniosku Magdaleny Majerczak-Kieszkowskiej o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w miejscowości Szczawnica, stanowiącej działkę ewid. nr 2008 o powierzchni 0,0253 ha, powstałej z części pgr.I.kat. 7585/1, 7591/1 i części pb.I.kat. 290/1 wszystkie Lwh 1841, który utracił moc prawną.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych: Maryanny z Majerczaków Sienkowa, Katarzyny Senko Majerczak, Wincentego Kowalczyka, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawo do wskazanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycie własności zgodnie z wnioskiem.

34207615.n

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 482/22 toczy się postępowanie z wniosku **Bogumiły Luburdy o uregulowanie własności nieruchomości** położonej w miejscowości Krościenko nad Dunajcem, powiat nowotarski, stanowiącej działki ewid. nr 1053/1 i 1054/1 o łącznej powierzchni 0,0231 ha. Działka ewid. nr 1053/1 o powierzchni 0,0179 ha powstała z części pgr. I. kat 1053 z Lwh 330, który utracił moc prawną. Działka ewid. nr 1054/1 o powierzchni 0,0052 ha powstała z części pgr. I. kat 1054 z Lwh 330, który utracił moc prawną.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych: Jana Koterby, Michała Koterby, Anny Koterby, Walentego Ptaka, Jana Ptaka, Anny Ptak, Julii Ptak, Zofii Ptak, Antoniego Komorek, Katarzyny Komorek, Stanisława Komorek, Marii z Cwiertniewiczów Komorek, Marianny Ptakowej, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić nabycie własności zgodnie z wnioskiem.

34207619.n

Przed Sądem Rejonowym w Krośnie toczy się postępowanie z wniosku Alicji Lasko z udziałem Krystyny Musiał, Krzysztofa Musiał, Marka Musiał, Władysława Musiał i Agaty Majkut o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności działki nr 1180 o pow. 0,3057 ha położonej w Szczepańcowej. Wzywa się zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Honoraty Kozubał, aby w terminie 3 m-cy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w toku postępowania o zasiedzenie nieruchomości

34207245



Prezydent Wrocławia

Ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego:

ul. Szewska 61-62 lokal użytkowy U1D

Powierzchnia lokalu	98,30 m ²
Cena wywoławcza w zł	1 100 000,00 zł
Wadium	110 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	11 000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 24.10.2022 r. do 28.10.2022 r., od 02.11.2022 r. do 04.11.2022 r., od 07.11.2022 r. do 10.11.2022 r., oraz od 14.11.2022 r. do 18.11.2022 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław, tel.: 71 776-24-90, 71 776-24-65.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **6 grudnia 2022 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 29 listopada 2022 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 85 53.

34206866.n

BURMISTRZ MIKOŁOWA

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej kamienicą znajdującą się w wykazie obiektów zabytkowych, w stanie technicznym do remontu kapitałnego oraz zabudowaniami gospodarczymi, położonej w Mikołowie przy ul. Jana Pawła II 16, składającej się z działki nr 853/39 o powierzchni 0,0256 ha, zapisanej w księdze wieczystej nr KA1M/00061841/6 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Mikołowie oraz jednostce rejestrowej G.4567 jako użytek B, karta mapy 10.

Nieruchomość jest własnością Gminy Mikołów.

Działy III i IV księgi wieczystej wolne są od wpisów (obciążeń).

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Mikołowa zatwierdzonego Uchwałą Rady Miejskiej Nr XLII/644/2006 z dnia 24 stycznia 2006 r. działka nr **853/39** oznaczona jest symbolami:

A09UC/MW – Tereny usług centrotwórczych i zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, z dominacją usług centrotwórczych (brutto). Wymieniona działka znajduje się w ścisłej strefie ochrony konserwatorskiej. Obszar starówki wpisany do rejestru zabytków, pełna ochrona konserwatorska. Budynek przy ul. Jana Pawła II 16 znajduje się w wykazie obiektów zabytkowych: obiekt – kamienica, początek XX wieku.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 580.000,00 zł (słownie: pięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych). Cena sprzedaży nieruchomości jest zwolniona z podatku od towarów i usług VAT.

Przetarg odbędzie się 6 grudnia 2022 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Mikołów, Rynek 16, sala nr 11.

Wadium wniesione w pieniądzu do dnia 01.12.2022 r. wynosi 58.000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt osiem tysięcy złotych).

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu został wywieszony na okres 2 miesiąca na tablicy ogłoszeń, znajdującej się na I piętrze w budynku Urzędu Miasta Mikołów Rynek 16, zamieszczony jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Mikołów (**www.bip.mikolow.eu**) w Biuletynie Informacji Publicznej.

Informacji udziela Urząd Miasta Mikołów tel. (32) 3248561 lub 567, gospodarka.nieruchomosciami@mikolow.eu

34206685



Prezydent Wrocławia

Ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Henryka Sienkiewicza 109 m. 8, 8A

Powierzchnia lokalu	108,16 m ²
Cena wywoławcza w zł	760 000,00 zł
Wadium	76 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	7 600,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 24.10.2022 r. do 28.10.2022 r., od 02.11.2022 r. do 04.11.2022 r., od 07.11.2022 r. do 10.11.2022 r., oraz od 14.11.2022 r. do 18.11.2022 r., w godz. 900 – 1400, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 321-13-25, 71 326-41-01.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **5 grudnia 2022 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 listopada 2022 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

34206863.n

Otwarcie testamentu

Nr sprawy EL220283-L: W dniu 03.03.2022 r., mając za ostanie miejsce zamieszkania Zurych, zmarły:

Bernhard Leonhard Gattner (Bernard Leonard Garcorz), urodzony 26.06.1936 r. w Zabrze, Polce, pochodzący z Niemiec, syn Josepha Gattnera (Józefa Garcorza) i Marii Klary Garcorz (Maria Klara Garczorz, nazwisko panińskie Kowalska).

Wyrokiem z dnia 25 sierpnia 2022 r. testament zmarłego został otwarty przez organ meldunkowy.

Niniejsze zawiadomienie jest skierowane do nieuwzględnionych w testamencie ustawowych spadkobierców zmarłego, spokrewnionych z nim przez rodziców lub dziadków.

Spadkobiercy powołani na podstawie testamentu mają prawo żądać wydania postanowienia o nabyciu spadku oraz rozporządzać spadkiem, jeśli spadkobiercy ustawowi zmarłego nie podniosą sprzeciwu w formie pisemnej określonej w art. 559 szwajcarskiego kodeksu cywilnego [ZGB] w terminie jednego miesiąca w sądzie orzekającym jednoosobowo właściwym do spraw spadkowych (adres patrz poniżej). Wraz z podniesieniem sprzeciwu spadkobiercy ustawowi mają obowiązek udokumentować swoje pokrewieństwo ze zmarłym. Mają prawo do wglądu w treść testamentu złożonego w sądzie właściwym do spraw spadkowych oraz do zażądania odpisu testamentu. Wnioski do sądu należy składać w języku niemieckim, francuskim, włoskim lub angielskim.

Bezirksericht Zürich
Einzelgericht Erbschaftssachen
Wengistrasse 30
8004 Zürich

34206167.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Burmistrz Gminy Krzeszowice informuje o ogłoszeniu pierwszych przetargów:

I. **ustnych ograniczonych na zbycie nieruchomości stanowiących własność Gminy Krzeszowice, poł. w Strefie Aktywności Gospodarczej w obrębie Miękinia, jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie:**

1)nieruchomość objęta księgą wieczystą nr KR2K/00026606/3, obejmująca działkę ewidencyjną nr **1212/98 o pow. 0,6987 ha. Cena wywoławcza wynosi: 698.000,00 zł** (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt osiem tysięcy złotych 00/100) + VAT według obowiązującej stawki (23%).
Wadium: 69.800,00 zł (słownie: sześćdziesiąt dziewięć tysięcy osiemset złotych 00/100).
Termin przetargu: 01.12.2022r. godz. 11:00.

2)nieruchomość objęta księgą wieczystą nr KR2K/00026606/3, obejmująca działkę ewidencyjną nr **1212/99 o pow. 0,7215 ha. Cena wywoławcza wynosi: 720.000,00 zł** (słownie: siedemset dwadzieścia tysięcy złotych 00/100) + VAT według obowiązującej stawki (23%).
Wadium: 72.000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt dwa tysiące złotych 00/100).
Termin przetargu: 01.12.2022r. godz. 12:00.

3)kompleks nieruchomości objętych księgą wieczystą nr KR2K/00026606/3, obejmującą działki ewidencyjne nr **1212/100 o pow. 0,6510 ha i 1212/101 o pow. 0,0187 ha** oraz księgą wieczystą nr KR2K/00048154/9, obejmującą działkę ewidencyjną nr **1212/90 o pow. 0,0269 ha. Cena wywoławcza wynosi: 574.000,00 zł** (słownie: pięćset siedemdziesiąt cztery tysiące złotych 00/100) + VAT według obowiązującej stawki (23%).
Wadium: 57.400,00 zł (słownie: pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta złotych 00/100).
Termin przetargu: 02.12.2022r. godz. 10:00.

II. **ustnych ograniczonych na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Krzeszowice, poł. w Strefie Aktywności Gospodarczej w obrębie Miękinia, jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie:**

1)kompleks nieruchomości objętych księgą wieczystą nr KR2K/00050145/0, obejmująca działkę ewidencyjną nr **1212/85 o pow. 0,0839 ha** oraz księgą wieczystą nr KR2K/00026606/3, obejmującą działkę ewidencyjną nr **1212/96 o pow. 0,3984 ha. Cena wywoławcza wynosi: 485.000,00 zł** (słownie: czterysta osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100) + VAT według obowiązującej stawki (23%).
Wadium: 48.500,00 zł (słownie: czterdzieści osiem tysięcy pięćset złotych 00/100).
Termin przetargu: 01.12.2022r. godz. 9:00.

2)nieruchomość objęta księgą wieczystą nr KR2K/00026606/3, obejmująca działkę ewidencyjną nr **1212/97 o pow. 0,6561 ha. Cena wywoławcza wynosi: 655.000,00 zł** (słownie: sześćset pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100) + VAT według obowiązującej stawki (23%).
Wadium: 65.500,00 zł (słownie: sześćdziesiąt pięć tysięcy pięćset złotych 00/100).
Termin przetargu: 01.12.2022r. godz. 10:00.

3)kompleks nieruchomości objętych księgą wieczystą nr KR2K/00048154/9, obejmująca działkę ewidencyjną nr **1212/87 o pow. 0,0306 ha oraz** księgą wieczystą nr KR2K/00026606/3, obejmującą działkę ewidencyjną nr **1212/105 o pow. 0,4713 ha. Cena wywoławcza wynosi: 505.000,00 zł (słownie: pięćset pięć tysięcy złotych 00/100) + VAT według obowiązującej stawki (23%).**
Wadium: 50.500,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy pięćset złotych 00/100).
Termin przetargu: 02.12.2022r. godz. 9:00.

III. **ustnego nieograniczonego na zbycie kompleksu nieruchomości**, stanowiących własność Gminy Krzeszowice, poł. w obrębie Rudno, jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie, o łącznej powierzchni 2,11 ha w skład którego wchodzi nieruchomości: objęta KW nr KR2K/00044442/7, obejmująca działkę ewidencyjną nr **134 o pow. 0,81 ha**, objęta KW nr KR2K/00042433/7, obejmująca działkę ewidencyjną nr **139 o pow. 0,09 ha**, objęta KW nr KR2K/00040076/2, obejmująca działkę ewidencyjną nr **140 o pow. 0,11 ha**, objęta KW nr KR2K/00034842/8, obejmująca działkę ewidencyjną nr **141 o pow. 1,10 ha. Cena wywoławcza wynosi: 1.688.000,00 zł** (słownie: jeden milion sześćset osiemdziesiąt osiem tysięcy złotych 00/100) + VAT według obowiązującej stawki (23%).
Wadium: 150.000,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).
Termin przetargu: 02.12.2022r. godz. 11:00.

Przetargi odbędą się w budynku Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A6 – I piętro) w wyznaczonych powyżej terminach.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A8 - I piętro), tel. 12 252 08 16 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenia o przetargach są publikowane:

- 1) na stronach internetowych Urzędu Gminy: **www.gminakrzeszowice.pl** (Zakładki: GOSPODARKA I ŚRODOWISKO - Inwestycje i nieruchomości - Przetargi na nieruchomości).
- 2) w Biuletynie Informacji Publicznej: **<http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice>** (Zakładki: Zamówienia publiczne i ogłoszenia -> Ogłoszenia różne -> 2022).
- 3) przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach przy ul. Grunwaldzkiej 4 (parter - ściana pomiędzy pok. nr 4 i nr 5).
- 4) przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscowości właściwej dla miejsca położenia nieruchomości.

34207646.n

Twórcy „Broad Peaku” jak Maciej Berbeka

Powinni byli posłuchać Macieja Berbeki, gdy idąc na Broad Peak, mówił w ich filmie do Aleksandra Lwowa: „Jesteśmy blisko, szkoda odpuszczać”.

Radosław Leniarski

Góry w tym filmie są najpierw straszne, potem piękne, choć powinno być odwrotnie.

W 1988 r. Maciej Berbeka (w filmie świetny Ireneusz Czop) był członkiem polskiej ekspedycji, która miała ambitny plan zdobycia zimą K2. Góra przerosła polskich wspinaczy, tak jak przerosła wszystkich zimą aż do 2021 r., gdy zdobyła ją grupa Nepalczyków. Ale obok stoi przecież od setek milionów lat inny ośmiotysięcznik, czemu by nie wejść na niego, skoro i tak szanse na K2 są żadne, a pozwolenie od rządu Pakistanu się kończy.

Pomysł rzuca Aleksander Lwow (Piotr Głowacki), a gdy dołącza Berbekę, szef wyprawy Andrzej Zawada (Tomasz Sapryk) wydaje zgodę, bo potrzebny jest sukces, który można by ogłosić w stłamszonej komuną ojczyźnie. Berbekę miał już za sobą dwa zimowe wejścia na ośmiotysięczniki, w tym na Manaslu w 1984 r., w drugiej udanej wyprawie w historii i w dodatku jako pierwszy zdobywca ośmiotysięcznika zimą bez wspomagania tlenem.

Berbeka idzie wytrwale

Początkowo jest łatwo, obaj idą szybko, ale pogoda się zalamuje, jak często bywa w Karakorum, czas ucieka. Lwow się wycofuje – tu jedna z nielicznych scen, które mocno zapadają w pamięć, gdy Berbekę ciągnie linę, licząc, że ujrzy partnera, ale jest tam tylko przywiązana przez niego krótkofalówka. Lwow, nie wierzając w siły własne i w poprawę pogody, postanawia zaczekać na Berbekę w najwyższym obozie.

A Berbekę idzie wytrwale. Staje na mglistym przedwierzchołku Rocky Summit, myśląc, że jest na szczycie, i że znów zapisał się w historii. Melduje do bazy sukces, a baza niezwłocznie do kraju. Jego powrót ze szczytu jest drogą w powolną śmierć, jakimś cudem zamienioną na drogę do domu. Również dzięki Lwowi, który wbrew rozsądkowi czekał na towarzysza w szarpanym wichurą namiotiku. Zimowe góry są wtedy w filmie straszne. Kultowe zdjęcie Berbeki z naszyjnikiem z banknotów jednorupiiowych, nieprzytomnego niemal, podpartego na kijkach i podtrzymywanego przez pakistańskich przewodników, jest też kadrem w filmie.



• **Maciej Berbeka podczas wyprawy na Broad Peak w 2013 roku**

FOT. ADAM BIELECKI/AFP/EAST NEWS

Inaczej niż Sylvester Stallone

W ogóle wygląda na to, że dopracowanie szczegółów było najważniejszym albo przynajmniej najfajniejszym aspektem dla autorów podczas roboty nad filmem. Nie ma w nim hollywoodzkich skoków przez szczeliny, nie ma zawisnięcia nad przepaścią z chwytem za krawędź skały jedną ręką niczym Tom Cruise lub Sylvester Stallone. Jak czekano się wbija w śnieg lub lód, to jak prawdziwy czekan. Jak wyje wichura, to od niej głowa boli jak od prawdziwej. Jak wspinacze kręcą się miesiąc po bazie, to są prawdziwie brudni i zarośnięci, a jak Andrzej Zawada nosi czapkę, to hipsterską, z futerkiem bobrowym, z daszkiem, prawdziwe wczesne lata 80. Góry są prawdziwe, robione bohatersko na wysokości 5000 m pod K2, a nawet jak czasem Alpy robią za Karakorum, to tylko wprawne oko to dostrzeże. Nawet „Taterniczek”, niszowe pi-

semko wydawane w Krakowie, z którego Berbekę dowiedział się, że nie stanął na szczycie, było tym biuletynikiem z prawdziwą czarno-białą okładką z września 1988 r. Jest to kluczowa scena, która zdeterminowała życie Berbeki przez kolejne 25 lat, a zakończyła je zdobyciem góry w 2013 r. i śmiercią podczas zejścia.

Środowisko wspinaczy z całą pewnością cmokało z podziwem, oglądając właściwie paradokumentalne ujęcia, w których odnajdywało klimat tamtych lat. Środowisku nie trzeba tłumaczyć, tak jak innym, dlaczego ten jeden jedyny biedny Berbekę nie wiedział, że nie był na szczycie, a wszyscy pozostali wiedzieli, i to od razu. Nie ma publicznej wiedzy o tym, że Krzysztof Wielicki (ważny członek ekipy z 1988 i 2013 r., zdobywca korony Himalajów i Karakorum, w filmie gra go Łukasz Simlat) był na Broad Peak wcześniej, latem, a Berbekę nie, więc nie znalazł topografii okolic wierzchołka. Że Wielicki wiedział, ile idzie się na szczyt spod przełęczy, a Berbekę nie wiedział i dla niego było wystarczająco długo. Wielicki wiedział, że na szczycie nie ma kamieni – o któ-

rych Berbekę mówił, że żałował, że ich nie zabrał ze sobą ze szczytu – a domniemywany zdobywca nie miał o tym pojęcia.

Zwyciężyć, znaczy przeżyć

W tej niewiedzy był utrzymywany przez trzy miesiące, a gdy poznał prawdę, obraził się za to na własne środowisko niemal na wieki wieków. Dlaczego przez trzy miesiące nikt mu nie powiedział, że nie był na szczycie, choć wszyscy wiedzieli? Nie wiemy. I film nam tej odpowiedzi nie daje. Bo wspinacze tamtych lat jechali na tym samym wózku? Że jak nie byłoby sukcesu Berbeki, to nie wiadomo, czy następna wyprawa zostałaby wsparta państwowymi funduszami, a bez nich nie byłoby (dewizowych) wyjazdów za żelazną kurtynę? Czy Lwow napisał dla „Taterniczka” swój słynny tekst „Zwyciężyć, znaczy przeżyć”, nie zgadzając się na przemilczanie Zawady w tej sprawie? Czy z innych powodów?

Lwow napisał o Berbecie w „Taterniczku”: „Dotarł wtedy do przedwierzchołka Rocky Summit (8028 m n.p.m.), niższego od głównego o kilkadziesiąt metrów, lecz oddalonego o godzinę wspinaczki eksponowaną granią. Ta godzina mogłaby po prostu Maćka zgubić. Może więc dobrze się stało, że nie zorientował się w swojej pomyłce”.

Nagły skrót opowieści

Środowisko powinno być usatysfakcjonowane filmowymi niedopowiedzeniami, mrugnięciami okiem autorów filmu, próbą opowieści o Berbecie, o niespełnieniu, a nie o górskim dramacie na Broad Peak rozciągniętym na 25 lat. Trochę jakby twórcy mówili „wiemy, ale nie powiemy, bo nie chcemy się mu narażać”. Grupa wspinaczy – bohaterów byłych i obecnych – jest podzielona na wyznawców surowej reguły i swobodniejszej, na tych z przekonaniem o swojej wielkości i nieomyślności i na ich krytyków, na kierowników i zdobywców, na usatysfakcjonowanych i zawiedzionych. Ma pergaminową skórę wrażliwości. Mogłoby mieć sporo brutalnych uwag co do przebiegu wyprawy w 2013 r., w rzeczywistości dramatyczniejszej niż ta w 1988 r., nabrała od późniejszych niedopowiedzianych insynuacji i wypowiedzianych pokątnie oskarżeń o braku solidarności grupowej, ale też o błędach kierownika i samych wspinaczy. Zakończoną faktycznym, pierwszym zdobyciem wierzchołka przez Adama Bieleckiego, Artura Maćka, Berbekę, Tomasza Kowalskiego i śmiercią dwóch ostatnich. Ale ta historia jest potraktowana zupełnie inaczej niż pierwsza, zaskakująco zdawkowo, jakby była za trudna do opowiedzenia. Naprawdę zastanawiający jest ten skrót opowieści, nagle zakończenie narracji w najbardziej dramatycznej chwili.

Tak jakby twórcy stanęli na Rocky Summit i urwali, koniec, schodzimy bezpiecznie do bazy. ●

Wygląda na to, że dopracowanie szczegółów było najważniejszym albo przynajmniej najfajniejszym aspektem dla autorów podczas roboty nad filmem

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Nowym Targu, I Wydział Cywilny pod sygn. akt I Ns 670/22 toczy się postępowanie z wniosku Marii Jędról z udziałem Tadeusza Jędról o zasiedzenie na ich rzecz na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej nieruchomości położonej w Zaskalu, gm. Szafłary, oznaczonej jako działka ewid. nr 722/19 o pow. 0,0163 ha - powstałej z podziału działki ewidencyjnej nr 722/26, która odpowiada parceli gruntowej 722/107 zapisanej w LWH 85, gminy Zaskale, który uległ zniszczeniu. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych Stanisława Gacek s. Jana i Ludwiny, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanych nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie zostaną one pominięte w toczącym się postępowaniu.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Tarnobrzegu, pod sygnaturą akt I Ns 8/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Baranów Sandomierski z udziałem Skarbu Państwa - Starosty Powiatu Tarnobrzkiego i Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaczakach o zasiedzenie nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 2555 położonej w Kaczakach, o pow. 0,2997 ha zabudowaną budynkiem o pow. 338 m2. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swe prawa do tej nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Tarnobrzegu w sekretariacie Wydziału I Cywilnego, pokój nr 413, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w postępowaniu.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Wieliczce,

Wydziałem I Cywilnym, do sygn. akt I Ns 28/22 z wniosku Anety Adamus przy uczestnictwie Heleny Kalish i innych toczy się postępowanie o

zasiedzenie nieruchomości

położonej we Wrzósowicach, stanowiącej działkę nr 964/2 o powierzchni 0,08 ha, objętej Lwh 666 Wrzósowice, oraz nieruchomości położonej we Wrzósowicach, stanowiącej działkę nr 962/4 o powierzchni 0,17 ha, objętej Lwh 666 Wrzósowice.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali swoje prawa do wskazanych nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie będą pominięte w dalszym toku postępowania.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości

kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego:
Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl, 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

